OPZL
Mamy czwarte biuro!

Eurofundusze
Perspektywa 2014-2020

Mój biznes
Wiesława Kamińska

Nr 1(15)/2012
ISSN 2083-652X

Biznes Lubuski

Magazyn Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej



Aglomeracja Zielonogórska wybrała władze

Lubuskie z kompleksem czy z kompleksami?

Nasz region jest liderem

mówi Elżbieta Polak

enterprise europe network

Poznaj moc **sieci**

enterprise europe network

Wsparcie dla biznesu w zasięgu ręki

Planujesz wejść na **zagraniczne rynki?**
oferujemy bezpłatne doradztwo o sposobach prowadzenia działalności gospodarczej w Unii

Potrzebujesz innowacyjnej **technologii?**
mamy dostęp do największej na świecie bazy ofert technologicznych

Szukasz partnerów **biznesowych?**
pomożemy ich znaleźć na terenie 48 krajów (w tym całej UE)

*Usługi świadczone w ramach sieci są **bezpłatne**

Zapraszamy do kontaktu

Na Państwa pytania czekają konsultanci Enterprise Europe Network przy Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii Uniwersytetu Zielonogórskiego, tel. 603 480 699 lub e-mail: cptt@uz.zgora.pl. Więcej informacji o działalności sieci znajdą Państwo na stronach internetowych:



- **www.enterprise-europe-network.ec.europa.eu** (strona Komisji Europejskiej, ang.)
- **www.westpoland.pl** (strona Enterprise Europe Network w zachodniej Polsce)
- **www.cptt.uz.zgora.pl** (strona Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii)

W numerze **polecamy**



06 · NEWS

Ruszyła kolejna edycja Punktu Konsultacyjnego KSU dla przedsiębiorców i przyszłych przedsiębiorców. OPZL zaprasza wszystkich chętnych po bezpłatne wsparcie.



11 · ROZMOWA

Pielęgnujmy rozwój regionu oparty na współpracy, na rzeczywistych potrzebach gmin, powiatów, na koncentrowaniu środków, a nie jedynie na proporcji 50/50 - mówi Marszałek Elżbieta Polak



18 · OPZL

Wschowa to miasto, w którym od marca działa nowa placówka Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej. W "Biznesie Lubuskim" piszemy o planach OPZL związanych z powiatem wschowskim.



36 · ENERGETYKA

Kopalnia i elektrownia muszą powstać. To sprawa nie tylko naszego regionu, ale Polski - a ściślej - bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju - mówi prof. Marian Miłek

Przeczytaj także

08 · NEWS

Nie wszystkie spory gospodarcze muszą kończyć się w sądzie powszechnym. Rozwiązaniem szybszym i tańszym może być dla przedsiębiorcy sąd arbitrażowy - przekonuje marszałek Lubuskiego Sejmiku Gospodarczego Karol Humiński.

23 · MÓJ BIZNES

Przedsiębiorca to osoba, która nie tylko kieruje firmą, ale wykonuje w niej większość zadań – mówi w rozmowie z Patrycją Izydorek Jacek Zabawski właściciel firmy DANAPOL z Nowej Soli

30 · EUROFUNDUSZE

Unia Europejska odkryła karty i pokazała w jaki sposób planuje, aby wyglądały dotacje do roku 2020. Ma być sprawniej, szybciej i więcej. Ale nie dla wszystkich. O perspektywie finansowej na lata 2014-2020 pisze Łukasz Rut.

38 · INFRASTRUKTURA

W grudniu 2012 minister transportu oznajmił na jednym z portali społecznościowych, że rząd rezygnuje z realizacji projektu szybkich połączeń kolejowych, przesuwając cały projekt na czas po 2030 roku. Przez media przetoczyła się fala dyskusji. Temat linii południowej Kolei Dużych Prędkości przybliża Damian Hajduk.

Biznes Lubuski
Magazyn Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej

nr 1 (15)/2012
ISSN 2083-652X

opzl
ORGANIZACJA PRACODAWCÓW ZIEMI LUBUSKIEJ

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej
Biuro Główne
ul. Reja 6, 65-076 Zielona Góra
tel./fax +48 68 327 18 81
www.opzl.pl
biuro@opzl.pl

Przewodniczący: Janusz Jasiński
Dyrektor Biura: Jarosław Nieradka
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej: Przemysław Karwowski

Oddział w Nowej Soli
ul. Kościuszki 29
67-100 Nowa Sól
tel./fax +48 68 356 94 32
nowasol@opzl.pl

Oddział we Wschowie
ul. Rynek 9
67-400 Wschowa
tel. +48 884 782 630
wschowa@opzl.pl

Oddział Żary-Żagań
ul. Wrocławska 12
68-200 Żary
tel./fax +48 68 415 53 61
zary@opzl.pl

CZŁONEK PKPP LEWIATAN

wspieramy lubuskich przedsiębiorców

Paweł Bojanowski
OPZL

Po kilkumiesięcznych staraniach, wielu spotkaniach roboczych i godzinach rozmów mamy Aglomerację. Wokół pomysłu zjednaliśmy prawie trzydziestu włodarzy gmin Lubuskiego Południa. Gdy po raz pierwszy szerzej mówiliśmy o idei Aglomeracji podczas XX Walnego Zebrania Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej w maju ub. r. wielu kręciło z niedowierzaniem głową. Wyraźnie słychać było głosy, że interesów podmiotów tak różnych pod względem wielkości i potencjału nie da się pogodzić.



Drodzy Czytelnicy!

Z drugiej jednak strony środowisko przedsiębiorców, także tych skupionych wokół OPZL, akcentowało podobne problemy, niezależnie od tego, czy pochodzili z Lubuskiego Trójmiasta, Żar, Krosna lub też Świebodzina. Także samorządowcy zaczęli widzieć szansę w jedności, dzięki której łatwiej się promować, walczyć o nowe miejsca pracy czy pozyskiwać fundusze na nowe inwestycje.

Istniejące powiązania funkcjonalne z Zieloną Górą jako naturalnym liderem południowej części regionu są oczywiste. Do działania zachęca także polityka unijna, promująca aglomeracyjność, a także konieczność zdefiniowania swojego miejsca pomiędzy ośrodkami Berlina, Wrocławia i Poznania. Projekt ten nie jest także projektem „przeciw". Nie chodzi ani o rywalizację z Gorzowem ani działania dążące do dezintegracji Lubuskiego . Wręcz przeciwnie. Chodzi o wzmocnienie wyżej wspomnianych naturalnych powiązań, wznoszących się czasem ponad granice województw. Jeśli tylko będzie taka wola, to chętnie zapraszamy do siebie Głogów czy Wolsztyn. Dzięki udziałowi w projekcie budzi się także region wschowski, który do tej pory był dla niektórych nieco zapomnianą, peryferyjną częścią województwa. Mamy nadzieję, że dzięki nowemu oddziałowi naszej Organizacji uda się przekonać do idei integracji wielu tamtejszych przedsiębiorców.

W marcu ukonstytuowały się władze Aglomeracji Zielonogórskiej. Nie brakuje w tym gronie reprezentantów środowiska biznesu, któremu tak samo jak samorządowcom, zależy na rozwoju naszego regionu. Swoje wsparcie zadeklarowały także organizacje pozarządowe oraz Uniwersytet Zielonogórski. Jest to jednak dopiero początek drogi, która z pewnością nie będzie krótka i łatwa, ale na pewno warta zachodu. O ile nie zabraknie odwagi i determinacji. Razem możemy więcej.



Innowacyjne rozwiązania informatyczne dla efektywnego zarządzania biznesem

Oferujemy:

- najlepsze rozwiązania IT w branży
- zintegrowane systemy Infor ERP dla przemysłu
- systemy dedykowane
- usługi programistyczne
- konsultacje i szkolenia
- wsparcie w pozyskiwaniu funduszy unijnych na zakup i wdrożenie systemu ERP (POIG 8.2)

Microsoft Partner
Independent Software Vendor (ISV)
Midmarket Solution Provider

Zapewniamy:

- kompleksowe wsparcie przed, w czasie i po wdrożeniu
- doświadczoną kadrę specjalistów
- konkurencyjne ceny

INFOR
channel partner

dołącz do grona ponad 70.000 klientów Infor na świecie

zadzwoń - napisz - sprawdź

TRAX S.A. • ul. Chopina 13 b • 65-031 Zielona Góra • tel.: 68 328 0000 • www.trax.com.pl • e-mail: info@trax.com.pl

Krótko z regionu

Znów latamy do Warszawy

Warszawska firma Sprint Air jako jedyna złożyła ofertę w przetargu ogłoszonym przez Urząd marszałkowski Województwa Lubuskiego na obsługę połączeń lotniczych Babimost-Warszawa-Babimost. Loty do Warszawy będą zatem kontynuowane przez dotychczasowego przewoźnika. Koszt jednego rejsu firma wyceniła na 11 tys. 500 zł. (brutto), natomiast całą ofertę na 27 mln 531 tys. zł (brutto). Spełnia to oczekiwania zarządu województwa, który w budżecie zagwarantował na ten cel ponad 30 mln zł, co pozwoli na utrzymanie połączenia przez cztery lata.

Jak zabezpieczyć finansowanie firmy?

W żarsko-żagańskim oddziale OPZL eksperci banku BZWBK S.A. zapoznali przedsiębiorców z warunkami ubezpieczenia kredytów gospodarczych. Głównym tematem spotkania było przedstawienie korzyści , jakie klienci otrzymują przy dodatkowym ubezpieczeniu na wypadek śmierci oraz czasowej lub całkowitej niezdolności do pracy. Duże zainteresowanie prezentowanego tematu sprawiło, ze przedsiębiorcy aktywnie włączyli się w dyskusję, dopytywali o szczegóły.
- Nikt nie zna swojej przyszłości, a takie ubezpieczenie to dobre zabezpieczenie dla naszych bliskich gdy nas zabraknie – podsumował jeden z uczestników.

Praca na swoim - tak, w własnej firmie - nie

Prawie połowa mieszkańców województwa lubuskiego chciałaby założyć własną firmę. I chyba byliby to dobrzy przedsiębiorcy. Najwięcej osób w Polsce właśnie tu zrezygnowałaby bowiem z własnych potrzeb, kosztem rozwoju firmy. Najwięcej także sądzi, że umie być szefem. Niestety praca w firmie prywatnej cieszy się tu najmniejszym uznaniem, w stosunku do przedsiębiorstw państwowych. Z kolei 80% mieszkańców województwa lubuskiego deklaruje, że gdyby ich syn lub córka chciał zostać prywatnym przedsiębiorcą poparłoby taką decyzję. To sporo powyżej średniej. Badanie na zlecenie PKPP Lewiatan przeprowadził na początku roku Instytut GfK Polonia.

Chcą szybkiej budowy nowych węzłów na A2

OPZL poparła starania samorządów oraz biznesu zlokalizowanych w sąsiedztwie autostrady A2 o przyspieszenie budowy pozostałych węzłów na trasie. Zjazdy z autostrady generują nowe miejsca pracy w sektorze usług, wpływają także na szybszą organizację logistyki w firmach produkcyjnych. Tereny o unikalnych walorach wypoczynkowych, takie jak np. okolice Łagowa - łatwiej przyciągną turystów. Ponadto brak korelacji harmonogramów budów dróg A2 i S3 spowodował odcięcie powiatu świebodzińskiego oraz samego Świebodzina od nowej sieci komunikacyjnej. Stanowisko to zostało zaprezentowane podczas posiedzenia Sejmiku Województwa w m-cu lutym.

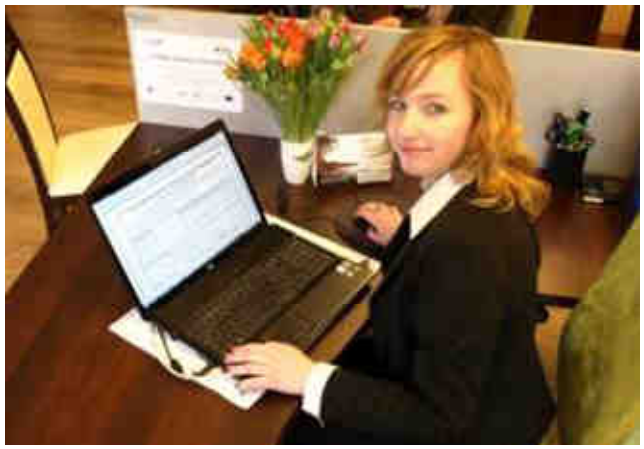
Tydzień Ekspertów w Zielonej Górze

Na przełomie lutego i marca w zielongórskim biurze OPZL odbył się Tydzień Ekspertów. Członkowie Organizacji mogli skorzystać z bezpłatnych porad z zakresu prawa, finansów oraz zarządzania. Konsultacji udzielali eksperci z firm konsultingowych i kancelarii prawnych. Jest to nowa forma w ofercie biura OPZL, do tej pory organizowano seminaria oraz indywidualne dyżury. O kolejnej edycji poinformujemy na łamach "Biznesu Lubuskiego"

Nie taki biznes straszny

Ostatnie badania wskazują, że ponad połowa Polaków nie zna przepisów niezbędnych do prowadzenia firmy. Dlaczego zatem nie skorzystać z bezpłatnej, fachowej pomocy w tym zakresie?

fot. OPZL



Badania na zlecenie Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan przeprowadził instytut badawczy GfK Polonia. Wynika z nich, że 57 proc. z nas nie zna przepisów niezbędnych do prowadzenia własnego biznesu. Pomocną dłoń do osób chcących założyć i prowadzących własną działalność wyciąga Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej . Już od kilkunastu lat prowadzi Punkt Konsultacyjny (PK) w ramach sieci KSU zarządzanej przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości. Właśnie ruszyła nowa edycja projektu, w ramach którego można liczyć na bezpłatną pomoc profesjonalnych konsultantów. Punkty prowadzone przez OPZL znajdują się w Nowej Soli i Zielonej Górze, ale ich pracownicy będą wyjeżdżać także do innych miejscowości w województwie .

- Osoby zainteresowane założeniem własnej firmy mogą bezpłatnie uzyskać informacje z zakresu związanego z przedsiębiorczością - mówi Bernadetta Holak, konsultant PK - Ponadto prowadzimy także częściowo odpłatną usługę asysty w rozpoczynaniu działalności gospodarczej. Ta usługa jest dofinansowana w 90 proc. przez Unię Europejską, a jej koszt dla klienta to 34 złote za cały proces. To naprawdę niewiele - dodaje.

Na wsparcie Konsultantów PK może liczyć także przedsiębiorca już prowadzący działalność - Tutaj bezpłatnie informujemy m.in. o dostępnych dotacjach oraz innych sposobach finansowania - opowiada Agnieszka Poźniak z PK w Zielonej Górze. Podobnie jak przy zakładaniu działalności, poza bezpłatnymi usługami informacyjnymi firmy mogą skorzystać z asysty w prowadzeniu działalności. Jest to usługa dofinansowana w 90% przez Unię Europejską, dzięki czemu za 60 zł przedsiębiorca uzyskuje pakiet godzin fachowej pomocy konsultanta. W przypadku gdy firma zdecyduje się na skorzystanie z innej usługi spoza oferty Punktu, takiej jak pożyczki, poręczenia czy z usługi proinnowacyjnej może nadal korzystać ze wsparcia konsultanta, przy czym wsparcie to jest nieodpłatne. Więcej o Punkcie Konsultacyjnym oraz jego usługach można dowiedzieć się na stronie www.pk.opzl.pl.

Paweł Bojanowski

Inwestorzy i eksporterzy uzyskają tutaj wsparcie

Polska wciąż sprowadza z zagranicy więcej towarów, niż eksportuje. Wg danych GUS za 2011 r. eksport wyniósł prawie 555 mld zł (15,3 proc. więcej niż rok wcześniej), a import 615 mld (14,6 proc. więcej). Ujemne saldo ukształtowało się zatem na poziomie zbliżonym do 60 mld zł (w 2010 roku ok. 55 mld zł).

Aby zachęcić firmy do ekspansji na rynki zagraniczne, Ministerstwo Gospodarki realizuje projekt systemowy, w ramach którego powstała ogólnopolska sieć Centrów Obsługi Inwestorów i Eksporterów. Jego celem jest m.in. ułatwienie przedsiębiorcom oraz ich organizacjom dostępu do kompleksowych usług informacyjnych w zakresie planowania, organizowania i realizacji eksportu lub inwestycji poza granicami Polski. Placówka COIE powstała także w województwie lubuskim, przy Departamencie Gospodarki i Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego. Do dyspozycji jest trzech specjalistów, którzy służą pomocą w tym zakresie.

Eksperci lubuskiego COIE zachęcają przedsiębiorców do współpracy - Udzielimy kompleksowej informacji na temat zagadnień związanych z eksportem. Przedsiębiorca może zamieścić ofertę kooperacyjną w internetowej bazie, i otrzymywać informacje o ofertach współpracy z firmami zagranicznymi czy organizowanych targach i konferencjach – mówi ekspert Marzena Kubiak. Na wsparcie COIE może liczyć także inwestor zagraniczny, zainteresowany warunkami prowadzenia działalności na terenie kraju. Uzyska informacje np. o dostępnych terenach czy ulgach inwestycyjnych. Siedziba Lubuskiego Centrum Obsługi Inwestorów i Eksporterów mieści się w budynku ARR SA przy ul. Chopina 14. Więcej informacji: www.lubuskie.coie.gov.pl.



fot.: www.sxc.hu

Lubuscy przedsiębiorcy zainteresowani eksportem mogą skorzystać z bezpłatnej pomocy w Centrum Obsługi Inwestorów i Eksporterów (COIE).

Budowlańcy są chętni do współpracy

Branżowe spotkanie kooperacyjne, które odbyło się przy okazji Targów Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz w Drzonkowie, zorganizowały wspólnie OPZL oraz Izba Przemysłowo-Handlowa z Cottbus.

Firmy polskie i niemieckie mogły się najpierw zaprezentować - przedstawić ofertę oraz określić oczekiwania co do zakresu potencjalnej współpracy. Następnie przedsiębiorcy zasiedli do rozmów już z wybranymi partnerami. - Dobrze, że organizowane są tego typu spotkania - powiedziała Paulina Śleczkowska, kierownik sprzedaży z Ziel-Bruk - Można nawiązać bezpośrednie kontakty z przedsiębiorcami. Na rynek niemiecki sprzedajemy raczej sporadycznie, a szkoda, bo oferujemy bardzo dobry jakościowo i znacznie tańszy produkt. Myślę, że zainteresowałby wykonawców oraz architektów.

Poruszano także problemy ogólne dotyczące wzajemnej współpracy, która z różnych względów nie jest łatwa - Przydałby mi się ktoś, kto pomoże zorientować się w gąszczu przepisów budowlanych - mówił jeden niemieckich przedsiębiorców - Procedury są bardzo skomplikowane i długo czeka się na decyzje administracyjne – dodał.

Przyszłości dla rynku budowlanego tak firmy polskie jak i niemieckie upatrują m.in. w energii odnawialnej. Do 2020 r. Polska musi zwiększyć udział tych źródeł w całkowitej produkcji energii z 8,5 do 15 proc. To woda na młyn dla firm mających w swojej ofercie nie tylko odpowiednie urządzenia, ale także dla wykonawców obiektów budowlanych, w których zostaną one zainstalowane.

Red.



fot.: OPZL

Polscy przedsiębiorcy z branży budowlanej spotkali się w Drzonkowie ze swoimi kolegami z Niemiec



W kwietniu odbędą się szkolenia dla firm z zakresu przygotowywania wniosków o dofinansowanie do poddziałania 2.1 LRPO. Na wsparcie innowacji w przedsiębiorstwach przeznaczono w I kwartale 2012 r. ponad 5 mln złotych.

Dotacje dla firm - ostatni dzwonek!

Jeszcze niedawno pisaliśmy o podziale środków z Krajowej Rezerwy Wykonania, które od Lubuskie otrzymało za skuteczną realizację Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Z kwoty około 240 mln zł ponad 50 mln trafi do przedsiębiorców. Zostaną one rozdysponowane między działania 2.1, 2.2. oraz 2.5.

W II kwartale czeka nas konkurs w działaniu 2.1., w którym wsparcie mogą uzyskać jedynie mikroprzedsiębiorstwa, które zaproponują wprowadzenie na rynek innowacji procesowej lub produktowej co najmniej na poziomie województwa lubuskiego. Przez innowację rozumie się wprowadzenie do praktyki w przedsiębiorstwie nowego produktu/usługi, nowego procesu produkcyjnego. Istotą innowacji jest wdrożenie nowości do praktyki gospodarczej. Innowacja nie obejmuje modernizacji, rutynowych ulepszeń poprawiających parametry techniczne, funkcjonalność produktu, sezonowych zmian itp.
Aby zwiększyć szansę przedsiębiorców na sukces w ubieganiu się o wsparcie Departament Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, Główny Punkt Informacyjny o Funduszach Europejskich oraz Lubuskie Punkty Konsultacyjne, czyli Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej oraz Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Gorzowie Wlkp., zapraszają mikroprzedsiębiorców do udziału w bezpłatnych szkoleniach. Spotkania dotyczyć będą praktycznych aspektów przygotowania dokumentacji konkursowej, w szczególności wniosku o dofinansowanie w ramach konkursu z działania 2.1 Mikroprzedsiębiorstwa z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013.

Najbliższe szkolenia już 4 kwietnia w Zielonej Górze (sala konferencyjna OPZL przy ul. Reja 6) oraz 11 kwietnia w Gorzowie. Eksperci odwiedzą jeszcze Żagań (12.04), Wschowę (17.04), Świebodzin (18.04) oraz Słubice (19.04). Zgłoszeń należy dokonywać przez stronę internetową http://fundusze.lubuskie.pl/. Więcej informacji także na ww.opzl.pl

Red.



Nie wszystkie spory gospodarcze muszą kończyć się w sądzie powszechnym. Rozwiązaniem szybszym i tańszym może być dla przedsiębiorcy sąd arbitrażowy - przekonuje marszałek LSG Karol Humiński.

Lepiej sądzić się polubownie

Sądy arbitrażowe, czy inaczej sądy polubowne, były kiedyś przeznaczone w dużej mierze dla kupców. Mają bogatą tradycję, bowiem ich początków można się doszukiwać już w prawie rzymskim. Współcześnie korzystają z nich przedsiębiorcy szukający szybkiego, przewidywalnego i wysokiej jakości postępowania. Podobnie jak w sądzie powszechnym wszystko zaczyna się od złożenia pozwu. Wnosi się także opłatę tzw. wpis, która zależy m.in. od wartości przedmiotu sporu. Następnie każda ze stron wybiera arbitra, którym nie musi być prawnik. Posiedzenie sądu jest zamknięte, przebiega raczej w formie spotkania biznesowego. Przedsiębiorcy lub ich przedstawiciele siedzą razem z arbitrami i dyskutują o sprawie zmierzając do jej szybkiego, a zarazem rozsądnego zakończenia, tak aby strony mogły dalej prowadzić interesy. Wyrok sądu jest poufny, nie podlega zaskarżeniu, a stwierdzenie jego wykonalności uzyskuje się w sądzie powszechnym. Dzięki Konwencji Nowojorskiej z 1958 r. wyrok sądu polubownego można wykonać w ponad 140 krajach na świecie.

Sąd arbitrażowy w naszym regionie prowadzi Lubuski Sejmik Gospodarczy, związek stowarzyszeń biznesowych. Lubuski Arbitrażowy Sąd Gospodarczy (LASG) powstał w 2010 r., natomiast jak do tej pory nie skorzystało z niego zbyt wielu przedsiębiorców. - W tym roku chcemy mocniej upowszechnić tę ideę wśród lubuskich firm. Przygotowujemy materiały promocyjne, powstanie także strona internetowa - deklaruje Karol Humiński, marszałek Sejmiku - Warto wiedzieć, że nasz sąd może rozstrzygać nie tylko spory krajowe, ale także międzynarodowe, co tutaj na pograniczu polsko-niemieckim jest tym bardziej ważne - dodaje.

Rozprawy Lubuskiego Arbitrażowego Sądu Gospodarczego odbywają się w Gorzowie i Zielonej Górze. Pozwy można natomiast składać w biurach wszystkich dziesięciu organizacji biznesowych, które podpisały porozumienie o powołaniu Sądu. Więcej informacji na temat arbitrażu można zasięgnąć w biurze Lubuskiego Sejmiku Gospodarczego przy Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej (Zielona Góra, ul. Reja 6) pod nr tel. 68 327 18 81, e-mail: lsg@opzl.pl.

Red.

Rusza kolejna edycja
Lubuskiego Mistera Budowy

Po raz kolejny Zarząd Lubuskiej Izby Budownictwa otworzył nową edycję konkursu na najlepszy obiekt budowlany województwa lubuskiego Lubuski Mister Budowy.



Po raz kolejny Zarząd Lubuskiej Izby Budownictwa otworzył nową edycję konkursu na najlepszy obiekt budowlany województwa lubuskiego Lubuski Mister Budowy. Plebiscyt organizowany jest od 1994 roku. Celem Konkursu jest zachęcanie inwestorów do stałego podnoszenia jakości budownictwa zarówno na etapie projektowania jak i realizacji. Oceniana jest nie tylko architektura i zagospodarowanie terenu w istotny sposób kształtujące efekt końcowy całego procesu inwestycyjnego, ale również funkcjonalność i poziom wykończenia oraz konstrukcja i wykonawstwo obiektów, jako elementy mające zdecydowany wpływ na ich ogólną ocenę.

Inicjatywa zorganizowania konkursu na najlepszy budynek, powstała w 1994 roku w biurze Organizacji Pracodawców Regionu Zielonogórskiego w Zielonej Górze. Oceniano obiekty zrealizowane w roku kalendarzowym poprzedzającym konkurs. Zbigniew Opaliński - ówczesny Dyrektor OPRZ - pozyskał do współpracy takich partnerów, jak Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa (PZITB), Stowarzyszenie Architektów Polskich (SARP), Gorzowską Organizację Pracodawców oraz Euroregionalną Izbę Przemysłowo-Handlową z Zielonej Góry. Do oprawy medialnej aktywnie włączyła się Gazeta Lubuska, która oprócz informacji o Konkursie umieszczała na swoich łamach obszerne materiały zdjęciowe.

Przez lata konkurs stał się prestiżowym przeglądem osiągnięć lokalnego budownictwa. Zgłaszane przez inwestorów, wykonawców i projektantów obiekty budowlane z zakresu budownictwa mieszkaniowego wielorodzinnego, użyteczności publicznej, budownictwa małokubaturowego, przemysłowego, zabytkowego oraz związane z adaptacjami i remontami charakteryzują się nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi, wysoką jakością wykonawstwa robót, dobrą organizacją procesu budowlanego, zapewnieniem bezpieczeństwa pracy oraz ochrony środowiska. Najlepsi budowniczowie na Ziemi Lubuskiej - wykonawcy, projektanci i inwestorzy stając w szranki Konkursu potwierdzają, że w Polsce powstaje coraz więcej budynków i budowli prezentujących wysoki, europejski poziom.

Rangę przedsięwzięcia potwierdza fakt, iż patronat honorowy nad konkursem sprawuje Wojewoda Lubuski oraz Marszałek Województwa Lubuskiego, a nad jego prawidłowym, merytorycznym przebiegiem czuwają przedstawiciele m.in. Uniwersytetu Zielonogórskiego, Państwowej Inspekcji Pracy, Stowarzyszenia Architektów Polskich - Oddział w Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze, a także zielonórskiego oddzialu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Patronat medialny sprawują TVP Oddział Gorzów Wlkp., Gazeta Lubuska i Radio Zachód.

Finał Konkursu ma miejsce podczas uroczystej Gali Budownictwa, gdzie laureaci zostają uhonorowani statuetkami oraz tablicami pamiątkowymi. Obiekty do konkursu można zgłaszać w Lubuskiej Izbie Budownictwa w Zielonej Górze przy ul. Reja 6. Więcej na stronie www.budownictwo-lubuskie.eu w zakładce Lubuski Mister Budowy oraz pod nr tel. 68 322 28 41.

Ewelina Zielińska



Reklama

Nasze Lubuskie

- Zielona Góra i Gorzów jako stolice Lubuskiego coś znaczą w kraju, jako miasta powiatowe szybko stracą dynamikę rozwoju. Pielęgnujmy rozwój regionu oparty na współpracy, na rzeczywistych potrzebach gmin, powiatów, na koncentrowaniu środków, a nie jedynie na proporcji 50/50 - mówi Marszałek Województwa, Elżbieta Polak.

Pani marszałek, z początkiem marca na dobre rozpoczęło działalność Stowarzyszenie Aglomeracja Zielonogórska, został wybrany zarząd, wkrótce ruszy promocja gospodarcza obszaru. Na północy funkcjonuje porozumienie gmin tzw. Aglomeracji Gorzowskiej. Słowem, urzędowi marszałkowskiemu rośnie konkurencja…

Absolutnie nie, obie Aglomeracje są dla nas partnerami! Stronami dialogu, głosami w dyskusji nad rozwojem regionu. Można powiedzieć, że w wielu kwestiach ułatwi to zarządowi województwa pracę, upraszczając: będziemy mogli np. prowadzić konsultacje nie z 83. gminami, ale z dwoma aglomeracjami. Już teraz jednak warto zauważyć, że obydwie te inicjatywy mają i inną genezę, i formę i nieco odmienne cele. Aglomeracja Zielonogórska to efekt aktywności waszej Organizacji, aktywności społecznej środowiska przedsiębiorców uzupełnionej o samorząd gminny. Gospodarka jako cel i przedsiębiorca na czele – to może przynieść naprawdę świetne efekty. Kibicuję obu Aglomeracjom, i jako zarząd województwa będziemy wspierać rozwój tych inicjatyw w ramach naszego województwa.

Blisko 30 gmin zaczyna ścisłą współpracę na południu regionu, a prezydent Gorzowa grozi secesją, wyznając publicznie, że „z takim województwem" mu nie po drodze.

Nie chcę komentować już słów prezydenta Gorzowa – to zwyczajny szantaż z polityką w tle. Aby grać takimi kartami, należy najpierw odpowiedzieć sobie na pytanie, co i ile możemy stracić bez własnego województwa? Zielona Góra i Gorzów jako stolice Lubuskiego coś znaczą w kraju, jako miasta powiatowe szybko stracą dynamikę rozwoju. Pielęgnujmy rozwój regionu oparty na współpracy, na rzeczywistych potrzebach gmin, powiatów, na koncentrowaniu środków, a nie jedynie na proporcji 50/50. Tymczasem to właśnie stale podnoszą niektóre środowiska polityczne z Gorzowa, wbrew faktom i liczbom dotyczącym podziału środków, które prezentujemy. A województwo to przecież nie tylko Gorzów i Zielona Góra.

Chociaż słychać te głosy krytyki, to życie pokazuje, że współpraca jest możliwa i daje lepsze efekty. Przykładem niech będzie dofinansowanie przez Zieloną Górę promocji połączeń lotniczych z Babimostu czy tworzenie kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Zgadza się. Lotnisko to interes nas wszystkich, nie tylko zarządu województwa jak się niektórym wydaje. Dlatego mam nadzieję, że wzrost liczby obsłużonych pasażerów o ponad 90 proc. w stosunku do 2010 r. będzie dopiero początkiem rzeczywistego rozwoju portu. Tym bardziej, że efekty naszych działań zostały zauważone przez władze samorządowe Zielonej Góry.

Co do kierunku lekarskiego na Uniwersytecie Zielonogórskim, to jest to sprawa niezwykle ważna dla Lubuszan. Okazuje się, że nasi mieszkańcy - absolwenci uczelni medycznych w Poznaniu, Wrocławiu, Szczecinie w 50 proc. nie wracają do Lubuskiego i mamy deficyt lekarzy wielu specjalności. Kiedy kształcenie lekarzy będzie odbywało się u nas, to oprócz prestiżu dla uczelni, zyskujemy kierunek studiów niezwykle ważny dla naszych potrzeb, i dla mieszkańców, i dla zdolnej młodzieży. Studia są kosztowne, a nie wszystkich przecież stać na to, aby dziecko studiowało poza domem.

Kierunek lekarski na Uniwersytecie Zielonogórskim to wyzwanie, które ma świetne podstawy. Pierwszą jest współpraca z uczelnią, miastem Zielona Góra, szpitalem wojewódzkim. Drugą są zakończone negocjacje z Komisją Europejską dotyczące możliwości wsparcia takiego profilu kształcenia. To kierunek innowacyjny i mamy zapewnienie Komisji, że wszystko co jest związane z jego utworzeniem może być finansowane z UE.



Elżbieta Polak: Lotnisko to interes nas wszystkich, nie tylko zarządu województwa jak się niektórym wydaje. Dlatego mam nadzieję, że wzrost liczby obsłużonych pasażerów o ponad 90% w stosunku do 2010 r. będzie dopiero początkiem rzeczywistego rozwoju portu. Tym bardziej, że efekty naszych działań przynoszą konkretne efekty, zauważone przez władze samorządowe Zielonej Góry.



Elżbieta Polak: Mamy liderów samorządowych na tak wysokim poziomie, że inni mogą nam pozazdrościć i Lubuskie już od pewnego czasu, co najmniej drugą kadencję, ma opinię regionu – lidera w Unii Europejskiej.

Skoro już jesteśmy przy pieniądzach z Unii Europejskiej, to okazuje się, że jako region mamy najwyższy wzrost standardów życia dzięki środkom unijnym.

Tak, to dane Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, choć my też oceniamy efekty wdrażania programów unijnych. Ministerstwo w szerokiej skali sprawdziło, jaki jest wpływ Polityki Spójności na jakość życia mieszkańców poszczególnych województw. Brano pod uwagę m.in. dynamikę wzrostu PKB, wzrost zatrudnienia, przyrost inwestycji i, badając te parametry trzema różnymi metodami, okazało się, że to Lubuskie jest liderem. Widać to gołym okiem, chociaż niektórzy krytykują, ale takie są fakty i liczby. Badaniem były objęte lata 2004-2011, ale wg prognoz, Lubuskie do końca bieżącego okresu programowania [do roku 2013 – red.] utrzyma pozycję lidera. Dla nas to bardzo ważne, przekłada się to na jakość życia. Widać ile kilometrów dróg, wodociągów jest wybudowanych, zmodernizowanych.

Największe środki skierowaliśmy w I priorytecie LRPO właśnie na infrastrukturę komunikacyjną. Sporo pieniędzy powędrowało także do małych i średnich przedsiębiorców, na badania i rozwój, parki przemysłowe, nowe linie technologiczne – to już drugi priorytet. W trzecim – dotyczącym środowiska – wsparliśmy energetykę odnawialną, termomodernizacje, niesłychanie ważne rzeczy dla jakości życia. Infrastruktura społeczna w priorytecie czwartym, kultura, zdrowie, wiele projektów, które podnoszą standardy, dostępność i jakość leczenia Lubuszan. Piąty priorytet dotyczył poprawy infrastruktury sportowej i turystycznej, kulturowej. W przyszłości co prawda nie będzie takiego priorytetu w RPO, ale mamy zapewnienie minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej, że będzie taki ekstraprogram dla kultury. Bardzo na to liczę, bo jest jeszcze wiele zabytków do odrestaurowania.

Czy wiemy już jaka będzie pula na kolejny okres programowania?

Mówi się o kwocie 80 mld euro. W tej perspektywie mamy 68 mld euro, będzie więc ięcej. Dla regionów to dobra informacja, bo trafią do nas dodatkowe środki także dzięki większej decentralizacji wdrażania funduszy unijnych. Musimy się bardzo mocno do tego przygotować, także instytucjonalnie. Kadra jest już przygotowana, dobrze sobie radzimy z wdrażaniem, ale musimy także tych pracowników zatrzymać. Inne regiony szykują się mocno do nowego rozdania funduszy i już zwiększają zatrudnienie, szukając najlepszych. Do regionów trafi 50 proc. z unijnego tortu dla Polski. Obecnie regiony mają ok. 30 proc.

Gorzów wciąż liczy, ile euro dostała Zielona Góra, a Nowa Sól wyrasta na regionalnego lidera, pozyskuje dotacje najlepiej w regionie…

Nie tylko w naszym regionie. Według wskaźnika pozyskania środków unijnych z programu regionalnego, ale także z programów horyzontalnych, Funduszu Spójności, Nowa Sól zajęła pierwsze miejsce w Polsce! Dla nas, dla województwa jest to olbrzymia promocja. Mamy liderów samorządowych na tak wysokim poziomie, że inni mogą nam pozazdrościć i Lubuskie już od pewnego czasu, co najmniej drugą kadencję, ma opinię regionu – lidera w Unii Europejskiej. Lidera, który w ubiegłym roku zajął drugie miejsce pod względem zaangażowania we wdrażaniu RPO, teraz doszedł ten najwyższy skok cywilizacyjny. Warto to utrzymać. Ten kapitał jest teraz bardzo potrzebny na rynku. Kryzys wciąż krąży wokół, ale pieniądze z Unii spowolniły oddziaływanie kryzysu gospodarczego w naszym regionie.

Lubuskie jest liderem także w inicjatywie tworzenia strategii Polski Zachodniej. Czy ten dokument i podjęte działania mogą się przyczynić do powstania oddzielnego programu rozwoju Polski Zachodniej, na wzór analogicznego ze ściany wschodniej kraju?

Z takim założeniem podpisaliśmy porozumienie pięciu województw: Zachodniopomorskie, Lubuskie Wielkopolska, Dolnośląskie i Opolskie. Jest już przygotowany projekt strategii. Stanowią ją inwestycje, zadania, kierunki rozwoju, wspólnie wynegocjowane z sąsiadami zadania, które nie mogą być realizowane w granicach administracyjnych jednego województwa. Przyjęliśmy konkretne priorytety np. poprawa infrastruktury transportowej – budowa środkowo-europejskiego korytarza transportowego, zagospodarowanie Odry, zabezpieczenie

przeciwpowodziowe, ale także bezpieczeństwo energetyczne. Wpisujemy się w ukierunkowanie polityki spójności, ale ponad granice jednego regionu, czyli wspólne i duże projekty, które chcielibyśmy sfinansować ze wspólnego programu. Jest też zaangażowanie ministerstwa rozwoju regionalnego, sami zlecaliśmy ekspertyzy, ale ministerstwo wykonało kilka ekspertyz za swoje pieniądze. Mam nadzieję, że teraz ministerstwo nie będzie chciało ich zmarnować (śmiech). Ze sprawozdania z realizacji polityki spójności przez Komisję Europejską wynika, że wspólne, ponadregionalne i ponadnarodowe inicjatywy będą premiowane. Polska Zachodnia to inicjatywa oddolna, inaczej niż Program Operacyjny Polska Wschodnia - inicjatywa rządowa. Celem jest zniwelowanie dysproporcji, zwłaszcza w infrastrukturze. Nikt się do tej pory nie zajął terenami zdegradowanymi infrastrukturalnie, gospodarczo i społecznie po działalności PGR, nie dokonał analizy inicjatyw związanych z programami pogranicza. Te wszystkie aspekty znajdą się w strategii Polski Zachodniej. Jest też już strategia Polski Południowej, daliśmy więc przykład dla innych regionów, które także zaczęły jednoczyć interesy.

Czyli wszyscy chcieliby sięgnąć do tego unijnego źródła, aby wyciągnąć dla siebie jak najwięcej?

Tak, inne regiony – Południe, Pomorze – też nie tracą czasu. Ale wszystko zależy od naszego zaangażowania, naszej siły, od tego czy uda nam się wpłynąć na politykę rządu, by dostrzegł problemy Polski Zachodniej, popatrzył na tę część kraju i doszedł do wniosku, że warto wesprzeć program konkretnymi środkami finansowymi. By obok wszystkich 16 programów regionalnych był dodatkowy specjalny program operacyjny.

Jakie wyzwania stoją jeszcze przed zarządem województwa w tym roku?
Kończymy pisać dokumenty programowe. Zaczęliśmy tę kadencję od programowania strategicznego, w tym roku nastąpi przyjęcie strategii rozwoju regionu, chcemy przyjąć plan zagospodarowania przestrzennego, nie obejdzie się pewnie bez protestów ze strony przeciwników inwestycji w gminach Gubin i Brody. A chodzi nam przecież o ochronę tych złóż surowców. Temat ten ciągnie się od 2008 r. co jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Tymczasem jesteśmy po konsultacjach transgranicznych, mamy pozytywną opinię ministra infrastruktury rządu landu Brandenburgii, jest Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju. To przyszłość dla regionu, szansa na niesamowity boom gospodarczy gdzieś po rok 2020, ale trzeba się do tego przygotować.

Wracając do wątku: będziemy negocjować strategię Polski Zachodniej, regionalny program ochrony środowiska. W tym roku także zakontraktujemy wszystkie projekty z listy projektów kluczowych LRPO. Trwa intensywne rozliczanie, są – niestety – także zwroty dotacji. Przed nami ostatnie dziewięć konkursów o budżecie łącznym 55 mln euro ze środków Krajowej Rezerwy Wykonania. Będzie się działo.

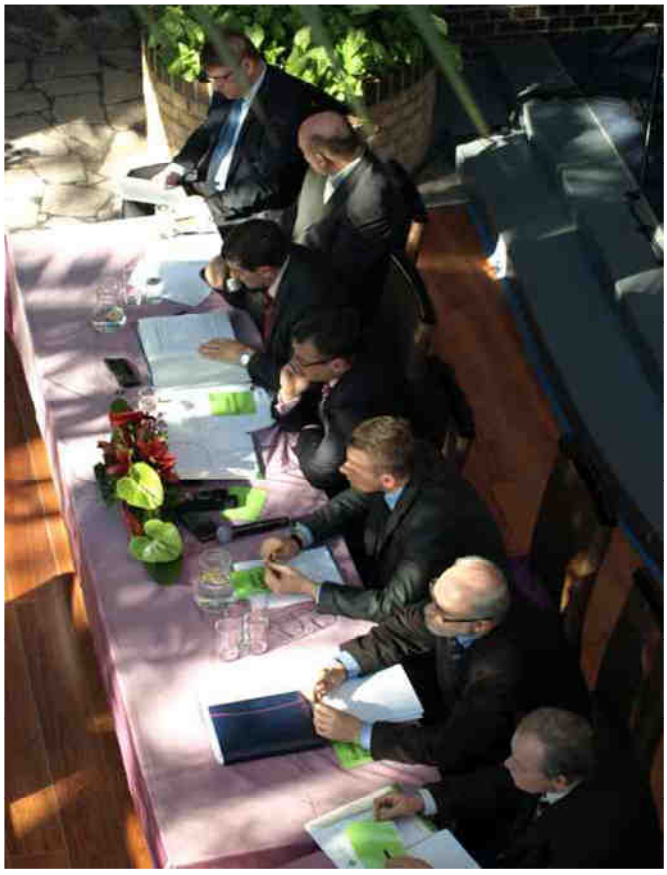
Dziękuję za rozmowę.
Dziękuję.

Rozmawiał Jarosław Nieradka

Reklama



Wybrano władze Aglomeracji



Nad przebiegiem zebrania czuwali: (od góry)
Janusz Jasiński - przedsiębiorca, szef OPZL
Wacław Maciuszonek - burmistrz Żar
Piotr Iwanus - burmistrz Czerwieńska
Janusz Kubicki - prezydent Zielonej Góry
Marek Chromik - przedsiębiorca, reprezentant Lubska
Ireneusz Bogucewicz - wicewójt Zielonej Góry
Marek Babul - wójt Bobrowic

Zielonogórska Palmiarnia była miejscem pierwszego Walnego Zebrania Członków Stowarzyszenia Aglomeracja Zielonogórska. Podczas spotkania wybrany został zarząd i komisja rewizyjna Aglomeracji Zielonogórskiej.

W październiku ub. r., podczas spotkania władz samorządowych powołano Stowarzyszenie Aglomeracja Zielonogórska. Dwa tygodnie później, 5 listopada, w trakcie uroczystości z okazji 20-lecia istnienia OPZL oficjalnie przedstawiono stowarzyszenie, do którego przystąpiło szesnaście gmin. Podczas Walnego Zebrania dołączyło jeszcze dziesięć. Do Aglomeracji przystąpili także członkowie wspierający: Uniwersytet Zielonogórski, Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Lubuska Izba Budownictwa, Stowarzyszenie Dialog-Współpraca-Rozwój, a także Stowarzyszenie Lubuskie Trójmiasto. Razem Aglomeracja liczy 32 członków (w tym 27 gmin oraz 4 członków wspierających – patrz s. 17), którzy realizować będą wspólne działania związane m.in. z wspólną promocją gospodarczą, rozbudową infrastruktury czy rozwojem przedsięwzięć turystycznych.

- Aglomeracja powstała w celu potwierdzenia tego, co zaplanowane jest w strategii województwa czy kraju. Jej głównym zadaniem jest reprezentowanie interesów gmin i przedsiębiorców z południa województwa na forum ogólnokrajowym i międzynarodowym. Stowarzyszenie ma wspierać wszelkie działania mające na celu promocję gospodarczą, a także wspólnie realizować przedsięwzięcia w obszarze naukowym, turystycznym i kulturalnym. Także wspólne działanie na rzecz rozwoju infrastruktury komunikacyjnej może przynieść wymierne korzyści. W jedności siła! – z przekonaniem podkreślił prezydent Kubicki. - Obszar Lubuskiego Trójmiasta odgrywa bardzo ważną rolę w województwie lubuskim. Tym samym rozwój Aglomeracji jest ważny dla rozwoju całego województwa. Chcemy, aby Stowarzyszenie ubiegało się o środki unijne. Obecnie realizowany jest wspólny projekt z UE pod nazwą „Promocja gospodarcza i rozwój terenów inwestycyjnych w obszarze Lubuskiego Trójmiasta" o wartości 1 530 000 PLN. Wspólną decyzją członków Lubuskiego Trójmiasta działaniami projektu zostaną także objęte gminy Aglomeracji Zielonogórskiej - kontynuował prezydent.

Powstanie Aglomeracji wspierają także władze samorządowe województwa. Marszałek Elżbieta Polak podkreśliła wagę budowania partnerstwa samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych, biznesu i nauki. - To bardzo ważne w momencie programowania strategicznego rozwoju regionu lubuskiego - mówiła. - Tworząc aglomerację macie przecież na względzie realizację przede wszystkim ważnych zadań inwestycyjnych w okresie 2014-2020 - dodała. Zdaniem marszałek Polak jeśli 5 proc. Regionalnych Programów Operacyjnych będzie przeznaczone na zadania inwestycyjne duzych miast, warto tworzyć aglomeracje. Drugie ukierunkowanie to właśnie partnerstwa, dlatego wspólne projekty mają przyszłość.

- OPZL jest inicjatorem powołania Aglomeracji Zielonogórskiej. Ułatwi to trwałą współpracę między samorządami a strefą gospodarki, turystyki oraz infrastruktury komunikacyjnej. W realizacji tych zamierzeń planuje się korzystanie ze środków pomocowych Unii Europejskiej - informował przewodniczący Organizacji.

Podczas spotkania w Palmiarni wybrany został zarząd Aglomeracji Zielonogórskiej w składzie: prezes – Janusz Jasiński (przewodniczący OPZL), wiceprezes - Janusz Kubicki (prezydent Zielonej Góry), wiceprezes – Wacław Maciuszonek (burmistrz Żar) i sekretarz – Henryk Mazurkiewicz (członek zarządu OPZL).



Janusz Jasiński, prezes Aglomeracji Zielonogórskiej: OPZL jest inicjatorem powołania Aglomeracji Zielonogórskiej. Ułatwi to trwałą współpracę między samorządami a strefą gospodarki, turystyki oraz infrastruktury komunikacyjnej.



Janusz Kubicki, wiceprezes Aglomeracji Zielonogórskiej: Obszar Lubuskiego Trójmiasta odgrywa bardzo ważną rolę w województwie lubuskim. Tym samym rozwój Aglomeracji jest ważny dla rozwoju całego województwa.



I Walne Zebranie Stowarzyszenia Aglomeracja Zielonogórska

zgromadziło kilkadziesiąt osób: rezprezentantów gmin, przedsiębiorców oraz stowarzyszeń wspierających inicjatywę.

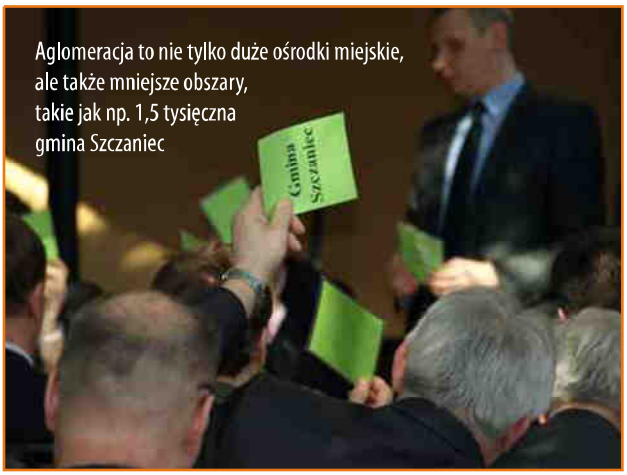
Obrady przebiegały wg ściśle ustalonego regulaminu. Zależnie od tematu, delegaci głosowali zarówno w głosowaniu jawnym, jak i tajnym.



Nad wyborem Zarządu czuwała komisja skrutacyjna w składzie (od lewej): Ireneusz Bogucewicz - wicewójt gm. Zielona Góra, Marek Chromik - przedsiębiorca / UESA Polska - Lubsko oraz Marek Babul - wójt gm. Bobrowice.



Marszałek Elżbieta Polak deklaruje poparcie dla projektów aglomeracyjnych zarówno Zielonej Góry, jak i Gorzowa.



Aglomeracja to nie tylko duże ośrodki miejskie, ale także mniejsze obszary, takie jak np. 1,5 tysięczna gmina Szczaniec



Wybory Zarządu były tajne. Głosują (od lewej) burmistrz Wschowy Krzysztof Grabka, oraz zastępca burmistrza Sulechowa, Mirosław Andrasiak.

Stowarzyszenie
Aglomeracja
Zielonogórska

Aglomeracja Zielonogórska od A do Z

Kluczowe daty:

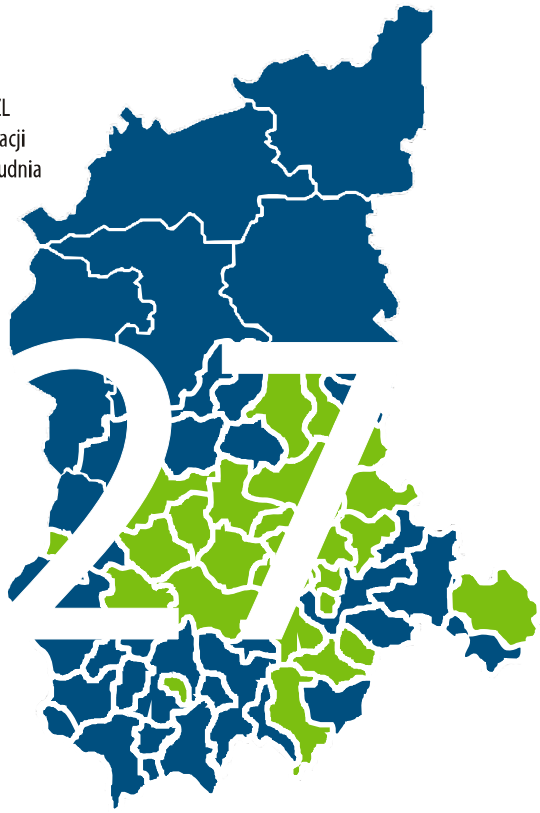
maj 2011
Zebranie Ogólne Członków OPZL
panel dyskusyjny dot. Aglomeracji
jako szansy dla Lubuskiego Południa

lato 2011
Seria spotkań roboczych
włodarzy miast oraz OPZL,
dyskusja na temat założeń
Aglomeracji

październik 2011
Powołanie Stowarzyszenia
Aglomeracja Zielonogórska

listopad 2011
uroczysta inauguracja
Stowarzyszenia podczas
obchodów 20-lecia OPZL

marzec 2012
Walne Zebranie Członków



Członkowie-założyciele:
Bobrowice, Bytom Odrzański, Czerwieńsk, Gubin (o statusie miejskim), Kargowa, Kożuchów, Krosno Odrzańskie, Lubsko, Nowe Miasteczko, Sulechów, Szprotawa, Wschowa, Zabór, Zielona Góra, Żary (o statusie miejskim) oraz Miasto Zielona Góra.

5 marca dołączyły gminy: Babimost, Bojadła, Dąbie, Nowa Sól – Miasto, Nowogród Bobrzański, Otyń, Skąpe, Świdnica, Świebodzin, Trzebiechów, Szczaniec oraz Stowarzyszenie Lubuskie Trójmiasto.

Członkowie Wspierający: Uniwersytet Zielonogórski, Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej, Lubuska Izba Budownictwa, Stowarzyszenie Dialog-Współpraca-Rozwój.

Komisja Rewizyjna



przewodnicząca
Bogumiła Ulanowska
przedsiębiorca / Omni Modo



członek komisji
Krzysztof Grabka
burmistrz Wschowy



członek komisji
Marek Cebula
burmistrz Krosna Odrz.

Cele podstawowe Stowarzyszenia

- wspieranie idei samorządu terytorialnego oraz obrona wspólnych interesów podmiotów będących członkami Stowarzyszenia działającego w ramach podregionu Zielonogórskiego;
- inicjowanie, propagowanie, przygotowywanie i realizacja wspólnych przedsięwzięć służących rozwojowi gospodarczemu obszaru, na terenie którego działają członkowie Stowarzyszenia

Prezydium Zarządu



prezes
Janusz Jasiński
przedsiębiorca



wiceprezes
Janusz Kubicki
prezydent Zielonej Góry



wiceprezes
Wacław Maciuszonek
burmistrz Żar



sekretarz
Henryk Mazurkiewicz
przedsiębiorca

Członkowie Zarządu

Marian Babiuch - Elektrociepłownia Zielona Góra
Bogdan Bakalarz - burmistrz Lubska
Dariusz Bekisz - burmistrz Świebodzina
Sebastian Ciemnoczołowski - burmistrz Kargowej
Piotr Iwanus - burmistrz Czerwieńska
Czesław Osękowski - rektor Uniw. Zielonogórskiego
Krzysztof Raczkowski - przedsiębiorca
Roman Rakowski - burmistrz Sulechowa
Józef Rubacha - burmistrz Szprotawy
Wadim Tyszkiewicz - prezydent Nowej Soli
Ryszard Wtorkowski - przedsiębiorca



fot. panoramy dzięki uprzejmości UM Wschowa

Biuro OPZL
Rynek 9
67-400 Wschowa

czynne pn-pt w godz. 8:00 - 16:00
tel. +48 884 782 630
e-mail: wschowa@opzl.pl

Przedstawiciel Regionalny
Marta Hajduk
m.hajduk@opzl.pl
Koordynator Oddziału
Zbigniew Kozielczyk

OPZL jest już we Wschowie

Z końcem marca oficjalnie ruszyło czwarte biuro Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej. To efekt kilkumiesięcznych starań środowiska przedsiębiorców i samorządowców o powołanie lokalnego ośrodka wsparcia biznesu na terenie powiatu.

O tych planach pisaliśmy już w poprzednich numerach "Biznesu Lubuskiego" oraz na stronie opzl.pl. Przypomnijmy - w połowie ub. r. w kręgach biznesowych i samorządowych we Wschowie narodził się pomysł, aby na tym terenie otworzyć kolejne biuro Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej. W ostatnim czasie do Organizacji przystąpiło kilku przedsiębiorców z terenu powiatu, nad członkostwem zastanawiają się już następni. Wcześniej, mimo braku placówki, odbywały się w mieście konsultacje dotyczące funduszy UE, pracodawcy szykują się do korzystania z funduszu pożyczkowego, a w międzyczasie została nawiązana współpraca z leszczyńskim klastrem reklamowym. Podobne przedsięwzięcie jest teraz inicjowane dla branży producentów pieczarek.

Odpowiedź na problemy przedsiębiorców

- Podczas organizowanych spotkań rozmawialiśmy z miejscowymi przedsiębiorcami na temat ich problemów - opowiada Jarosław Nieradka, dyrektor biura głównego OPZL w Zielonej Górze. - Są one w dużej mierze podobne do tych, o których słyszymy w naszych innych oddziałach. Problemem jest marginalizacja powiatu, brak dobrego połączenia ze stolicą województwa, ponadto nie ma zbyt bogatej oferty szkoleń czy innego rodzaju wsparcia dla osób prowadzących działalność - wyjaśnia. Oddziały terenowe są ponadto dla OPZL bardzo ważnym elementem strategii rozwoju Organizacji. - Dzięki nim jesteśmy bliżej naszych członków, lepiej możemy identyfikować ich problemy i po prostu bezpośrednio im pomagać. Ta formuła sprawdza się już w Żarach i Nowej Soli. Czas na Wschowę - deklaruje J. Nieradka.

Sukces jest kwestią czasu

Podobnego zdania jest Łukasz Rut, kierownik sąsiedniego oddziału OPZL w Nowej Soli. Jego oddział był pierwszym oddziałem Organizacji w terenie, funkcjonuje od 2007 r. Ł. Rut uważa, że nowa placówka we Wschowie ma wszystkie niezbędne zasoby, aby odnieść sukces. - Są przedsiębiorcy żywo zainteresowani zrzeszeniem się i współpracą. Są samorządowcy, którzy chcą słuchać biznesu i korzystać z ich doświadczenia. Są w końcu media, gotowe rzetelnie informować o środowisku pracodawców. A na końcu są pomysły i dobra energia, aby je realizować - mówi.

Władze są za

Z powstania placówki cieszą się przedstawiciele miejscowych władz. Zależy im na rozwoju gospodarczym okolicy. W samej Wschowie działa kilkaset firm, w skali powiatu ta liczba dochodzi do 15 tysięcy, jest to zatem potencjał do zagospodarowania. Burmistrz Krzysztof Grabka deklaruje swoje wsparcie, podobnie starosta wschowski - Marek Boryczka. Zadowolenia nie ukrywa także Edmund Prekurat, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy we Wschowie - To bardzo ważne, że w powiecie powstanie ośrodek wsparcia przedsiębiorczości. Osoby chcące założyć działalność będą mogły skorzystać z fachowej, a co więcej, bezpłatnej pomocy w tym względzie - mówi. - Liczymy także na wspólne inicjatywy skierowane do przedsiębiorców, np. upowszechnianie form pomocy pracodawcom oferowanych przez Urząd - dodaje.

Lokalnie, ale także regionalnie

Biuro Organizacji mieści się przy wschowskim rynku, w kamienicy pod nr 9. Na ponad powierzchni 40 m.kw. znalazło się stanowisko dla pracownika oraz wydzielona część do organizacji małych spotkań. Biuro prowadzi Marta Hajduk, przedstawciel regionalny - stażystka. Koordynatorem oddziału powiatowego jest Zbigniew Kozielczyk, właściciel firmy KOMA. - Siłą Wschowy powinny być małe i średnie firmy. Im należy pomagać. W tym rola samorządu oraz organizacji takich jak OPZL. Musimy stwarzać dobre warunki do prowadzenia biznesu - mówi [szerzej na ten temat na s. 24 w osobnym artykule - przyp. red.].

Oferta oddziału będzie obejmować m.in. bezpłatne konsultacje dla przedsiębiorców oraz przyszłych przedsiębiorców w ramach dyżurów Punktu Konsultacyjnego, szkolenia tematyczne czy spotkania integracyjne. W przyszłości OPZL planuje ulokować we Wschowie także jedną z placówek funduszu pożyczkowego dla mikro i małych firm. - Oddział obejmie działalnością cały powiat, dlatego do kontaktu z nami zapraszamy nie tylko firmy z samej Wschowy, ale także Sławy czy Szlichtyngowy oraz okolicznych miejscowości - wyjaśnia J. Nieradka.

Oficjalne otwarcie placówki zaplanowano na 30 marca 2012. Relację przedstawimy w kolejnym numerze magazynu.

Paweł Bojanowski

Powiat wschowski - fakty i liczby



Utworzony w 2002 roku z części powiatu nowosolskiego. Do 1999 r. gminy Wschowa i Szlichtyngowa znajdowały się w woj. leszczyńskim, a gmina Sława w woj. zielonogórskim. Siedzibą powiatu jest miasto Wschowa.

Liczba ludności: ok. 40.000

Najważniejsze ośrodki:

Wschowa	ok. 15.000 mieszkańców
Sława	ok. 10.000 mieszkańców
Szlichtyngowa	ok. 9.000 mieszkańców

Szacunkowa liczba firm: 15.000
Stopa bezrobocia: 16,6 proc.



Miłosz Czopek
wiceburmistrz Wschowy

Oczekuję partnera, który swoją codzienną pracą, wiedzą, doświadczeniem praktycznym i zaangażowaniem służyć będzie wszelką możliwą pomocą lokalnym przedsiębiorcom i przyczyni się tym samym do rozwoju wschowskiego biznesu. Partnera otwartego na nowe pomysły i realizującego duże projekty, których adresatami są nasze firmy, ale i takiego, który dostosowuje się do konkretnych potrzeb, przejawia własną inicjatywę, potrafi do niej przekonać i nie chowa głowy w piasek w razie trudności. Oczekuję „kleju" łączącego lokalny świat biznesu i dodatkowego „żagla" na szerszych wodach.



Edmund Prekurat
dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy we Wschowie

To bardzo ważne, że w mieście powstanie ośrodek wsparcia przedsiębiorczości. Osoby, które chcą założyć działalność będą mogły skorzystać z fachowej, a co więcej - bezpłatnej pomocy w tym względzie. Liczymy także na wspólne inicjatywy skierowane do przedsiębiorców, np. upowszechnianie form pomocy pracodawcom oferowanych przez Urząd.

Urząd Statystyczny
w Zielonej Górze

Informator Gospodarczy - województwo lubuskie w statystycznym obiektywie

Lubuski rynek pracy i płace w 2011 r.

Pomimo wzrostu przeciętnego zatrudnienia oraz niewielkiego spadku stopy bezrobocia sytuacja na lubuskim rynku pracy w 2011 r. pozostawała nadal niekorzystna.

Przeciętne zatrudnienie w lubuskim sektorze przedsiębiorstw wzrosło w 2011 r. w ujęciu rocznym o 3,0% wobec wzrostu w 2010 r. o 0,8% i wyniosło 118,3 tys. osób. Warto przypomnieć, iż w 2008 r., kończącym okres prosperity w gospodarce europejskiej i światowej, przeciętne zatrudnienie w regionie ukształtowało się na poziomie 117,4 tys. osób.

Wzrost zatrudnienia odnotowano w większości sekcji, w tym najwyższy w administrowaniu i działalności wspierającej o 40,6%. Na uwagę jednakże zasługuje fakt, iż o 0,9% zmniejszyło się zatrudnienie w przemyśle, w którym zatrudnienie znajduje blisko 54% pracujących w regionie.

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto oraz zatrudnienie według wybranych sekcji PKD w 2011 r.[a]

	Wynagrodzenie w zł	Zatrudnienie w osobach
Przemysł	3135,44	64322
Budownictwo	2979,22	7667
Handel; naprawa pojazdów samochodowych	2552,68	16937
Transport i gospodarka magazynowa	2771,75	7403
Zakwaterowanie i gastronomia	1842,34	1918

[a] W przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób.

Korzystne dane w zakresie zatrudnienia nie wpłynęły znacząco na poprawę sytuacji osób bezrobotnych w województwie.

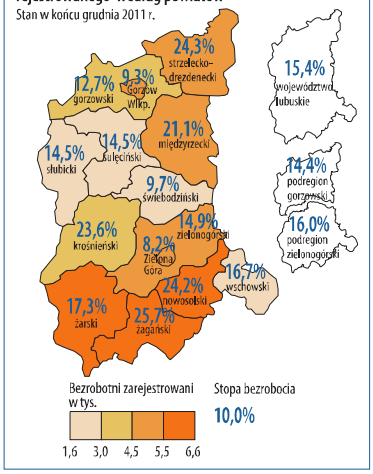
W grudniu 2011 r. w rejestrach urzędów pracy zarejestrowanych było 59 134 bezrobotnych tj. o 2 966 osób więcej niż listopadzie 2011 r. i nieznacznie mniej w porównaniu do analogicznego okresu 2010 r. (o 91 osób). Stopa bezrobocia rejestrowanego wyniosła 15,4%, tj. była wyższa niż przed miesiącem o 0,7 pkt proc. oraz o 0,1 pkt proc. niższa niż przed rokiem. Warto zaznaczyć, iż wskaźnik bezrobocia w ujęciu miesięcznym zwiększył się we wszystkich województwach, przy czym najbardziej – w warmińsko-mazurskim i lubuskim (po 0,7 pkt proc.). Natomiast w porównaniu do grudnia 2010 r. stopa bezrobocia obniżyła się jedynie w 5 województwach, w tym w Lubuskiem.

Optymizmem nie napawają również wiadomości dotyczące poziomu wynagrodzeń w regionie. W 2011 r. przeciętna miesięczna płaca brutto w sektorze przedsiębiorstw ukształtowała się na poziomie 2 967,62 zł i wzrosła w relacji do 2010 r. o 4,8%. Wzrost przeciętnych nominalnych miesięcznych wynagrodzeń brutto w sektorze przedsiębiorstw był szybszy niż w dwóch poprzednich latach. Jednakże przy relatywnie wysokiej dynamice cen konsumpcyjnych (wskaźnik inflacji w województwie lubuskim wzrósł w porównaniu do 2010 r. o 4,1%), tempo wzrostu płac realnych było niewielkie.

Warto wiedzieć:

- W kraju przeciętne miesięczne nominalne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 3 604,68 zł i było o 5,0% wyższe niż przed rokiem.
- W grudniu 2011 r. najwyższą stopę bezrobocia w Polsce zanotowano w powiecie szydłowieckim (województwo mazowieckie), gdzie bezrobotni zarejestrowani w urzędach pracy stanowili 37,2% cywilnej ludności aktywnej zawodowo.

Bezrobotni zarejestrowani oraz stopa bezrobocia rejestrowanego według powiatów
Stan w końcu grudnia 2011 r.



Przemysł wyhamował, budownictwo nabiera rozpędu

W 2011 r. lubuskie firmy sprzedały towary i usługi za wartość o ponad 1,0% niższą niż rok temu. Był to zdecydowanie gorszy wynik niż w latach poprzednich. Dla porównania wartość produkcji sprzedanej przemysłu w cenach stałych w 2009 r. wzrosła w ujęciu rocznym o 13,5% (najlepszy wynik w kraju), a w 2010 r. o 17,0% co uplasowało województwo na 4 miejscu w Polsce.

Największe spadki odnotowano w firmach produkujących meble – o 41,6%, zajmujących się poligrafią i reprodukcją zapisanych nośników informacji – o 27,4% oraz poborem, uzdatnianiem i dostarczaniem wody – o 15,3%.

Spośród branż, które odnotowały wzrost wartości sprzedaży na uwagę zasługują firmy zajmujące się naprawą, konserwacją i instalowaniem maszyn i urządzeń wzrost o 41,7%, produkujące odzież – o 21,2% i zajmujące się produkcją wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych – o 21,1%

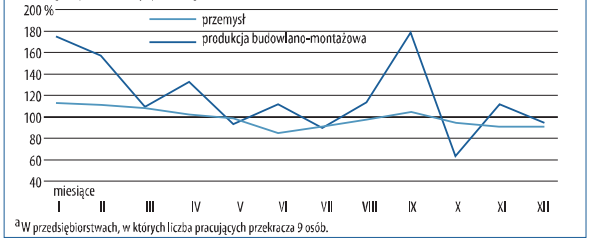
Zgoła odmiennie, w omawianym okresie, wyglądała sytuacja w budownictwie. Lubuskie przedsiębiorstwa zajmujące się budownictwem mogły pochwalić się wzrostem przychodów ze sprzedaży w stosunku do 2010 r. o 23,4%. Tylko w dwóch województwach w Polsce (dolnośląskim i wielkopolskim) odnotowano wyższą dynamikę produkcji sprzedanej budownictwa.

Produkcja budowlano-montażowa zrealizowana na terenie województwa lubuskiego przez przedsiębiorstwa o liczbie pracujących powyżej 9 osób w 2011 r. była o 13,5% wyższa niż w 2010 r. (wobec spadku o 19,8% w roku poprzednim).

Warto wiedzieć:

- Tylko w województwie lubuskim i kujawsko-pomorskim produkcja sprzedana przemysłu nie osiągnęła wartości z 2010 r.
- Wszystkie województwa w Polsce odnotowały wzrost produkcji sprzedanej budownictwa w porównaniu do 2010 r.

Produkcja sprzedana przemysłu i produkcja budowlano-montażowa w województwie lubuskim w 2011 r.[a]
(analogiczny okres roku poprzedniego = 100)



[a] W przedsiębiorstwach, w których liczba pracujących przekracza 9 osób.

Przegląd Międzynarodowy – Polska na tle UE27

Produkt Krajowy Brutto

Według wstępnych szacunków GUS Produkt Krajowy Brutto wzrósł w 2011 r. o 4,3%, po wzroście o 3,9% w 2010 roku. Główną siłą napędową polskiego wzrostu gospodarczego były inwestycje (wzrost o 8,7%) oraz popyt krajowy (wzrost o 3,8%) i spożycie indywidualne (wzrost o 3,1%)

Według prognoz Komisji Europejskiej produkt krajowy brutto w UE ogółem zwiększył się w 2011 r. o 1,6%. Najwyższym tempem wzrostu gospodarczego w minionym roku mogła pochwalić się Estonia, natomiast najtrudniejszą sytuację obserwowano w Grecji.

Prognoza PKB dla wybranych krajów UE 27

	2011	2012	2013
UE 27	1,6	0,6	1,5
EE	8,0	3,2	4,0
LT	6,1	3,4	3,8
LV	4,5	2,5	4,0
PL	4,3	2,5	2,8
SE	4,0	1,4	1,7
DE	3,0	0,8	1,5
PT	-1,9	-3,0	1,1
EL	-5,5	-2,8	0,7

Bezrobocie

Według szacunków Eurostatu, w grudniu 2011 r. bez pracy pozostawało 23,8 mln mieszkańców Unii Europejskiej, w tym 5,5 mln to osoby młode w wieku 15-24 lata. Zharmonizowana stopa bezrobocia dla UE27 wyniosła 9,9% i była o 0,4 pkt proc. wyższa od notowanej w grudniu 2010 r. Najlepiej z problemem bezrobocia radzi sobie Austria ze stopą bezrobocia na poziomie 4,1%, największe trudności na rynku pracy mają mieszkańcy Hiszpanii gdzie stopa bezrobocia wyniosła 22,9%.

Zharmonizowana stopa bezrobocia w wybranych krajach UE 27 w 2011 r.
Stan w dniu 31 XII

	Stopa bezrobocia	Stopa bezrobocia wśród osób w wieku 15-24 lata
UE 27	9,9%	22,1%
AT	4,1%	8,2%
NL	4,9%	8,6%
LU	5,2%	15,2%
PL	9,9%	27,7%
EL[a]	19,2%	47,2%
ES	22,9%	48,7%

[a] Stan w dniu 31 X

Źródło: Baza Danych EUROSTATU

Lubuski Ośrodek Badań Regionalnych
Kierownik - tel. 68 3223 192,
Informatorium statystyczne - 68 3223 119, 68 3223 128, 68 3223 147
Analizy statystyczne - tel. 68 3223 193, 68 3223 166; Skład i opracowanie graficzne - tel. 68 3223 190

Tekst:
Robert Wróbel - Kierownik LOBR

Opracowanie graficzne:
Małgorzata Rozbicka

Spalanie olejów odpadowych
w urządzeniach grzewczych - szkodliwe i nielegalne!

Gospodarka odpadami, w szczególności gospodarowanie odpadami niebezpiecznymi jakimi są oleje odpadowe stwarza potencjalne zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi, a także dla środowiska. Ograniczenie negatywnego oddziaływania olejów odpadowych na życie ludzi i środowisko, jest bezpośrednim powodem wprowadzenia ograniczeń i konieczności uzyskania zezwoleń administracyjnych na prowadzenie działalności związanej z gospodarką odpadami niebezpiecznymi, do których zaliczają się oleje odpadowe.

W każdym przypadku poddawania termicznemu przekształcaniu olejów odpadowych należy mieć świadomość, że są to odpady niebezpieczne, które w swoim składzie zawierają m. in.: rakotwórcze węglowodory aromatyczne (WWA), benzo(a)piren, tlenki metali ciężkich itd. Ich niekontrolowane spalanie w urządzeniach niespełniających wymogów ochrony środowiska stanowią wciąż jedno z głównych źródeł pojawiania się toksyn w otaczającym nas środowisku, w tym w szczególności dioksyn i furanów.

Zgodnie z art. 44 ust.1 ustawy o odpadach - termiczne przekształcanie olejów odpadowych może być prowadzone wyłącznie w spalarniach, lub współspalarniach odpadów.

Każdy, kto spala oleje odpadowe, powinien uzyskać zezwolenie na podstawie przepisów ustawy o odpadach niezależnie od faktu, czy posiadany przez niego piec jest przystosowany do spalania olejów odpadowych. Aby legalnie spalać oleje odpadowe należy poddać je badaniom laboratoryjnym z zastosowaniem przepisów rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 13 maja 2004 r. w sprawie warunków, w których uznaje się, czy dany odpad jest niebezpieczny (Dz. U. z 2004 Nr 128 póz. 1347). Ustalenie tych warunków, następuje na podstawie przeprowadzonych badań, które prowadzą laboratoria akredytowane lub laboratoria posiadające wdrożony system jakości w zakresie badania właściwości i składników odpadów niebezpiecznych.

Każdy kto spala oleje odpadowe bez wypełnienia rygorystycznych, określonych przez prawo wymagań dotyczących prowadzenia procesu termicznego przekształcania odpadów podlega karze aresztu lub grzywny na podstawie art. 71 i art. 72 ustawy o odpadach.

Te rygorystyczne wymagania dla odpadów niebezpiecznych są zamieszczone w rozporządzeniu Ministra Gospodarki z 21. 03. 2002 r. w sprawie wymagań dotyczących prowadzenia procesu termicznego przekształcania odpadów (Dz. U. z 2002 Nr 37 poz. 339, rozporządzeniu MGPiPS z 22. 12. 2003 r. (Dz. U. z 2004 Nr 1 poz. 2), rozporządzeniu Ministra Środowiska z 20. 12. 2005 r. w sprawie standardów emisyjnych z instalacji (Dz. U. Nr 260 poz. 2181) oraz w rozdz. 6 ustawy o odpadach.

Spalając olej odpadowy, należy pamiętać, że odpad ten jest użyty jako paliwo, a w związku z zapisami ustawy akcyzowej (Dz. U. z 2009 Nr 3 poz. 11 z późn. zm.) traktowany jest jako wyrób, od którego należy zapłacić podatek akcyzowy. **Gdy posiadacz odpadów pozbywa się ich wbrew przepisom dotyczącym gospodarowania odpadami lub przekazuje je podmiotom, które nie uzyskały wymaganych zezwoleń, powodując wzrost zagrożenia dla zdrowia lub życia ludzi lub środowiska podlega karze pieniężnej w wysokości 10.000 zł** (art. 79b, ust. 2 pkt 1,2 ustawy o odpadach).

Postępowanie z olejami odpadowymi wymaga szczególnej staranności i przestrzegania obowiązujących przepisów prawa w tym zakresie. Osoby nieprzestrzegające stosownych przepisów podlegać mogą wysokim karom pieniężnym lub aresztowi. Zdecydowanie bezpieczniej jest oddać ten odpad za odpłatnością wyspecjalizowanej w zbiórce i zagospodarowaniu substancji niebezpiecznych firmie.

CPN EKOSERWIS Sp z o. o. jest partnerem rafinerii w realizacji ustawowego obowiązku odzysku i recyklingu olejów przepracowanych i prowadzi ich zbiórkę.

CPN EKOSERWIS

CPN EKOSERWIS Sp. z o.o. • ul. Naftowa 1 • 66-016 Czerwieńsk
tel. 68 327 80 43, fax 68 327 73 43 • e-mail: biuro@cpnekoserwis.pl
www.cpnekoserwis.pl

USŁUGI PROEKEOLOGICZNE
- czyszczenie separatorów
- odbiór olejów przepracowanych
- prace geologiczne
- rekultywacja gruntów i wód podziemnych

SPRZEDAŻ OLEJÓW ORLEN OIL Sp. z o.o.: Marki Platinum
- silnikowych
- przemysłowych
- smarów
- płynów eksploatacyjnych
- Ad Blue

SPRZEDAŻ PALIW PKN ORLEN S.A.
- olej napędowy
- olej grzewczy
- benzyny

Dostawy autocysterną na wskazany adres już od 1000 litrów.



fot.: OPZL



Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej wraz z Polską Konfederacją Pracodawców Prywatnych Lewiatan szukają regionalnych symboli sukcesu w biznesie

Galeria: BIZNES. Dobry wybór

Pod taką nazwą odbędzie się plebiscyt, którego kapituła zebrała się po raz pierwszy w czwartek 2 lutego w Zielonej Górze. Ma on wyłonić liderów regionalnego biznesu, będących symbolem sukcesu ekonomicznego. Wizerunki nagrodzonych zostaną opisane w wydawnictwach „Wkład biznesu w rozwój województwa", wybrane zostaną także osoby, które zaprezentują się w ogólnopolskiej kampanii promocyjnej.

- Inicjatywa jest elementem większego projektu realizowanego przez PKPP Lewiatan, a dotyczącego poprawy wizerunku przedsiębiorców w kraju - mówi Jarosław Nieradka, dyrektor biura OPZL - Według badań tylko niespełna połowa Polaków lubi i szanuje przedsiębiorców. Poprzez działania promocyjne m.in. spotkania w regionach, publikacje oraz kampanię w mediach mamy nadzieję wspólnie zmienić ten obraz - dodaje.

Przedsiębiorcy twierdzą, że negatywne nastawienie do ich grupy powoduje, że niektórzy z nich przyjmują postawę zachowawczą i nie są skłonni angażować się lub inicjować działań na rzecz społeczności lokalnej. Brak zachęt i otwartości ze strony administracji utrwala tę sytuację. Tworzy się błędne koło, gdzie każdy tkwi na swojej pozycji, powstrzymuje się od współpracy, a cierpią na tym społeczności lokalne, pracownicy i inne grupy potencjalnych beneficjentów. Stąd pomysł na kampanię świadomościową, na którą pozyskano środki z Europejskiego Funduszu Społecznego. Jej elementem jest właśnie wspomniany konkurs. Głównymi kryteriami wyboru lokalnych „twarzy biznesu" będą: dokonania biznesowe, lokalne zaangażowanie CSR, standardy zarządzania zasobami ludzkimi. - Konkurs ma charakter otwarty i jest bezpłatny. Kandydaci mogą być zgłaszani przez pracowników, administrację, organizacje pracodawców, mieszkańców, media itd. - opowiada J. Nieradka. Nagrodzonych wyłoni kapituła złożona z przedstawicieli administracji, organizacji biznesowych, patronów medialnych i liderów opinii. W Lubuskiem na jej czele stoi marszałek województwa - Elżbieta Polak. Ta faza projektu potrwa w całej Polsce do końca sierpnia.

Kandydatów można zgłaszać do 29 maja 2012 na www.wizerunekprzedsiebiorcow.pl w zakładce Galeria BIZNES . Dobry Wybór, która znajduje się w menu głównym strony.

Red.

fot.: achwiwum własne



Krzysztof Smykał zdecydował się na własny biznes w branży turystycznej w 2008 roku. Pomysł zrodził się z pasji właściciela - zamiłowania do podróży, odwiedzania ciekawych miejsc i poznawania nowych kultur.

Podróże małe i duże

Początkowo była to koncepcja internetowego biura podróży we Wrocławiu, natomiast ostatecznie firma ulokowała się w Zielonej Górze jako tradycyjna placówka. I tak powstaje Biuro Podróży Odkrywca z siedzibą przy ul. Podgórnej.

- Jesteśmy agentem wszystkich największych i sprawdzonych touroperatorów polskich i niemieckich - mówi właściciel Odkrywcy - Posiadamy także licencje i uprawnienia do organizowania własnych wyjazdów autokarowych oraz wyjazdów integracyjnych dla firm - wylicza K. Smykał. Ten ostatni element Biuro Podróży Odkrywca szyje na miarę konkretnego klienta: miejsce, zakres atrakcji, program itp. Oferty rzadko się powtarzają –Zgłaszają się do nas firmy z całej Polski. Firm lubuskich jest niestety mało. Szkoda, bo takie wyjazdy bardzo dobrze wpływają na pracowników. Zdecydowanie polecam! - zachęca pan Krzysztof. W najbliższym czasie Biuro rozszerzy swoją ofertę zorganizowanego wypoczynku o elitarne, zagraniczne obozy językowe dla dzieci oraz przyjmie gości w ośrodkach wypoczynkowych w Lubniewicach, Łagowie oraz Rewalu a także uruchomi regularne wycieczki w znane i atrakcyjne kierunki europejskie.

Na koniec pytamy o prognozy na sezon 2012: - Hitem jest i będzie Turcja - mówi Krzysztof Smykał - Jest to kierunek bardzo atrakcyjny, nastawiony na rodziny z dziećmi i z dobrym standardem hoteli w stosunku do cen - wyjaśnia - Klienci decydują się raczej na wcześniejszy zakup wczasów ze względu na bogatą i różnorodną ofertę z gwarancją niezmienności ceny oraz wieloma gratisami jakie mogą otrzymać przy wcześniejszej rezerwacji. Atrakcyjne last minute będą raczej w mniejszości - dodaje.

Paweł Bojanowski

Zmiany - to moja energia

Droga do własnej firmy

Wiesława Kamińska zanim zdecydowała się na własną działalność przez wiele lat zdobywała doświadczenie pracując w żarskich firmach. W Zakładzie Przekaźników z najtrudniejszym wyzwaniem zawodowym zmagała się w dziale eksportu. Świeżo po studiach, bez doświadczenia z dnia na dzień została przeniesiona do działu sprzedaży, aby zająć się eksportem. Poradziła sobie. Następną firmą był Unitech – i ponownie dział handlu zagranicznego. Ale gdy otrzymała następną propozycję pracy, nie zastanawiała się długo. Firma z kapitałem szwajcarskim budziła ciekawość, ekscytowała, choć była wielką niewiadomą, to odwaga wzięła górę i pani Kamińska zaczęła pracę w Kronopolu. Na początku jako tłumacz niemieckiego, następnie prokurent i członek zarządu. To były świetne czasy – wspomina – z dnia na dzień widać było zmiany. Fascynujące było zderzenie dwóch różnych podejść do pracy; przeszczepienie naszej mentalności Szwajcarom, a Polakom szwajcarskich zasad. Całą firmę trzeba było zbudować od nowa. Wielka szkoła życia, dużo pracy, która dawała satysfakcję, bo widać było efekt. Sukces wyzwalał energię do dalszego działania. Ta praca – mówi – nauczyła mnie pokory, wytrwałości i współpracy z ludźmi. Nauczyła, że najważniejszy jest bezpośredni kontakt z człowiekiem, że dużo więcej można osiągnąć poprzez rozmowę, prośbę niż metodę nakazów.

Na początku był pomysł

Chęć stworzenia własnego biznesu dojrzewała powoli, oznaczała kolejną zmianę, przejście od współdecydowania do samodzielnych decyzji, a na dodatek zarządzania własnym majątkiem. Pomysł na branżę kosmetyczną podsunęli znajomi, a pani Wiesława razem z mężem Ryszardem zaplanowali wszystkie szczegóły. Od początku chcieli swoją firmę tworzyć we własnym obiekcie, ale szybciej było rozpocząć w obiekcie wydzierżawionym. Z własnych środków stworzyli Alabaster o pięknym wystroju, niezwykłym klimacie. Przez dwa lata rozszerzali ofertę (pełna kosmetyka twarzy, ciała, masaże, dwa sklepy internetowe z kosmetykami), dokształcali personel, budowali wizerunek firmy. Najtrudniej wyszkolić pracowników – mówi właścicielka – brakuje przygotowanych osób. Kilka miesięcy zajmuje szkolenie obsługi wysoko specjalistycznego sprzętu, a znajomość kosmetyków wymaga ciągłej pracy. A największym wyzwaniem – dodaje – to przekonać klientów, że warto pielęgnować ciało. Widząc satysfakcję klientek, odczuwam największą radość, dostaję nową energię. I wydawałoby się, że pani Kamieńska odnalazła swoje miejsce w życiu, ale marzenie o własnym obiekcie nie dawało spokoju. Spełniło się 1 lutego br. gdy właściciele przenieśli swój Salon Urody do nowo wyremontowanego własnego budynku. I … ciągle mają nowe pomysły na rozwój firmy. Mówią zgodnie, że są za młodzi by nic nie robić. I niech ktoś powie, że w wieku 50 plus nie warto zaczynać własnego biznesu…

Nominacja do Brylantowej Gwiazdy

Brylantowe Gwiazdy Clients' Choice Awards to nagrody, jakie firma Princess Polska Investment przyznaje dla najlepszych salonów urody w Polsce. Najcenniejsze jest to, że salony zgłaszają klienci. Nominacje odbywają się w dwóch etapach. W pierwszym brane są pod uwagę rekomendacje i opinie klientów. W drugim eksperci z ramienia organizatora incognito (secret clients) sprawdzają jakość usług w każdym punkcie. Wiesława Kamińska i jej firma ALABASTER została nagrodzona nominacją do Brylantowej Gwiazdy, którą otrzymała podczas Gali 9 lutego w Warszawie w Sali Ratuszowej Pałacu Kultury i Nauki. Nominacja ta uprawnia salony do umieszczenia informacji o sobie w katalogu „Najlepsze Salony Urody w Polsce 2012". To ogromne wyróżnienie dla mnie – podkreśla – najbardziej cieszy fakt, że to moi klienci opiniowali i głosowali, że docenili moją pracę.

Grażyna Rozwadowska-Bar



Wiesława Kamińska

Firma/Instytucja: Centrum Estetyki Ciała ALABASTER w Żarach
Zajmowane stanowisko: Właścicielka
Zamierzałam być: siatkarką
Studiowałam: Automatykę i metrologię elektryczną na Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze
Pierwsza praca: Zakład Przekaźników w laboratorium elektrycznym.
Pierwsze zarobione pieniądze wydałam na: babskie przyjemności
Najtrafniejsza decyzja: tego nigdy nie wiemy… Czas pokaże, bo coś, co na dziś wydaje się trafną decyzją, po latach może okazać się nieporozumieniem
Dzień pracy rozpoczynam: od kawy, bez kawy nie żyję
Na biurku zawsze mam: stos papierów tzw. „artystyczny nieład", w którym zawsze wiem gdzie co jest
Współpracownikom powtarzam: Najważniejsza jest solidność i że klient ma zawsze rację
Nie mogłabym pracować: bez komputera
Podziwiam: Margaret Thatcher, Żelazną Damę – jej twardość, konsekwencje w dążeniu do celu
Nie lubię: zakłamania
Mój luksus to: dobra książka, filiżanka kawy i chwila spokoju Ulubiona książka, film: tryptyk „Millenium" Stiega Larssona, a film to „Zaklinacz koni"
Mój zapach to: Eclat d'Arpege (Lanvin)
Emeryturę spędzę: w ciepłych krajach na błogim lenistwie

Zbigniew Kozielczyk prowadzi swoją firmę prawie ćwierć wieku. Klientom dostarcza nowoczesnych rozwiązań z zakresu ekologicznych systemów grzewczych. Angażuje się także społecznie, biorąc udział w tworzeniu oddziału OPZL we Wschowie.

Musimy się integrować



Zbigniew Kozielczyk ekologiczne rozwiązania stosuje także w siedzibie swojej firmy. Na dachu budynku znajdują się ogniwa fotowoltaiczne. Z wyświetlaczy zainstalowanych w holu można odczytać aktualne wartości.

Firma otwarta na innowacje

KOMA powstała w 1989 r. Z powodzeniem realizuje kompleksowe instalacje wytwarzania ciepłej wody i pary zasilane gazem, olejem opałowym oraz biomasą i tłuszczem zwierzęcym. - Na początku była to stricte „budowlanka" - mówi Z. Kozielczyk - Później pracowałem jako dyrektor w jednej z leszczyńskich firm, gdzie sprowadziliśmy nowoczesne technologie grzewcze z Holandii i Niemiec. Gdy firma okrzepła, przeszedłem „na swoje" - opowiada. Dziś KOMA współpracuje z wieloma okolicznymi zakładami przemysłowymi - mleczarskimi, mięsnymi, pieczarkarniami, producentami tektury, ale klientów ma także na terenie województwa oraz kraju. Ponadto wdrożyła i stosuje System Zarządzania Jakością ISO 9001:2008.

- Cały czas tworzymy coś nowego, by sprostać zmieniającemu się rynkowi - deklaruje właściciel KOMY - Sądzę, że energia z wiatraków, czy biogazownie przeżywają pomału swój schyłek. Przyszłością jest kogeneracja i spora liczba przedsiębiorców stara się o środki na ten cel - ocenia i dodaje, że właśnie ten sektor będzie jednym z najważniejszych kierunków rozwoju firmy na najbliższe miesiące i lata.

Wschowa musi zdefiniować siebie

Z. Kozielczyk przyjmuje nas w nowej siedzibie, zlokalizowanej przy ul. Pułku Ułanów. Na ścianach, praktycznie w każdym pomieszczeniu, fotografie Wschowy w stylu retro - Jestem trochę takim lokalnym patriotą - śmieje się - To spokojna, czysta i przyjemna okolica. Dobrze się tutaj mieszka, ale i prowadzi firmę - ocenia. Jego zdaniem



Siedziba firmy KOMA mieści się we Wschowie przy ul. Pułku Ułanów 19b.

Wschowa to niezłe miejsce dla lokalizacji małego i średniego biznesu, bo jak twierdzi właściciel KOMY, w dzisiejszych czasach nie ma problemu z łącznością, a koszty własne są w małych ośrodkach znacznie niższe. - Łatwiej także tworzyć oferty, co firma skutecznie robi od prawie ćwierć wieku - mówi - Tutejsi mieszkańcy są przedsiębiorczy, nie brakuje prężnych firm, szczególnie w branży spożywczej i rolniczej - opowiada pan Zbigniew. To, co jednak uważa za konieczne dla Wschowy i okolic to konieczność zdefiniowania, w którym kierunku miasto oraz powiat chcą iść. - Czy ma być to region przemysłowy, turystyczny czy rolniczy – mówi – Niezależnie od tego niezbędna jest pomoc dla sektora małych i średnich firm, bo jest ich tu najwięcej. Łatwiej im także przetrwać zawirowania gospodarcze, co jednak nie znaczy, że wsparcie nie jest potrzebne - podsumowuje.

Będą wspierać i integrować

Szansę na taką pomoc Zbigniew Kozielczyk upatruje w Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej i otwieranym oddziale we Wschowie, którego będzie koordynatorem. OPZL to lepszy dostęp do funduszy europejskich, bezpłatne szkolenia i doradztwo dla członków.

Jakie koordynator stawia sobie priorytety? - Od lat mam niespełnione oczekiwania, aby nasi lokalni przedsiębiorcy bliżej się poznali - mówi - Jako przedsiębiorca znam raptem kilkanaście, może kilkadziesiąt firm, a jest ich przecież w okolicy spokojnie kilkaset. Często wśród nich są firmy, których szukamy np. w charakterze podwykonawców czy współpracowników - dodaje - Oddział OPZL ma sprzyjać integracji środowiska, dzięki spotkaniom lepiej się poznamy, a co za tym idzie będzie nam łatwiej współpracować. Możemy tworzyć klastry, różnego rodzaju powiązania biznesowe, itp. - uważa. Integracja przedsiębiorców zdaniem koordynatora oddziału OPZL we Wschowie to także silniejsze związki z województwem lubuskim i regionalnym biznesem - Patrzymy z małą zazdrością na rozkwit Zielonej Góry czy Nowej Soli, na przemysł, parki naukowo-technologiczne... Wschowie do tego jeszcze daleko, zresztą skala jest trochę mniejsza. Nie mniej jednak zamierzamy zaakcentować swoje miejsce w regionie - podsumowuje Z. Kozielczyk.

Paweł Bojanowski

Przede wszystkim motywacja

Przedsiębiorca to osoba, która nie tylko kieruje firmą, ale wykonuje w niej większość zadań – mówi w rozmowie z Patrycją Izydorek **Jacek Zabawski** właściciel firmy **DANAPOL z Nowej Soli**

Dzisiaj każdy praktycznie może założyć własną działalność gospodarczą, nie zawsze analizując czy sprosta temu. Jakie cechy Pana zdaniem trzeba posiadać aby prowadzić firmę?
Na takie pytanie pewnie każdy przedsiębiorca odpowiedziałby inaczej, ale z pewnością część wymienionych cech by się powtórzyła. Ja sądzę, że przede wszystkim trzeba mieć pomysł na siebie, być pracowitym, wytrwałym, ambitnym, mieć szacunek dla innych ludzi. Czasem też bardzo przydaje się intuicja. Wiara w odniesienie sukcesu jest niesłychanie ważną sprawą, zwłaszcza w momencie zakładania własnej działalności, gdy znajomi, przyjaciele czy też analitycy krytykują nasz pomysł. Przedsiębiorca to osoba, która nie tylko kieruje firmą, ale wykonuje w niej większość zadań. Musi więc posiadać szereg umiejętności, podstawową wiedzę nie tylko w zakresie zarządzania firmą, ale także, np. z zakresu prowadzenia ksiąg rachunkowych, marketingu czy prawa podatkowego.

Kim dla Pana jest człowiek sukcesu i czy może Pan o sobie tak powiedzieć?
Człowiek sukcesu to dla mnie ktoś, kto patrzy w przeszłość i nie wstydzi się za siebie. To człowiek, który pomimo porażek nie poddał się i dążył nadal do osiągnięcia wyznaczonego celu. Sukces to poczucie spełnienia, niezależność, bycie człowiekiem szczęśliwym, a taką osobą można się stać, gdy zaakceptuje się swoje życie takim, jakim jest. Prawdziwy sukces to bycie człowiekiem zdrowym, otoczonym rodziną i przyjaciółmi. Jeśli w ten sposób popatrzymy na sukces to tak, jestem człowiekiem sukcesu.

Skąd pomysł na biznesi przekonanie, że interes przyniesie zyski, gdy współczesny rynek jest przepełniony różnymi usługami i produktami?
Pomysł powstał z wcześniejszych doświadczeń zawodowych oraz obserwacji niszy w tej branży na rynku lokalnym. W powiecie nowosolskim znajduje się bardzo duży potencjał gospodarczy a na terenie powiatu nie było żadnej hurtowni z artykułami BHP i PPOŻ, która zaproponowałaby kompleksową dostawę środków ochrony. Cały czas rośnie świadomość pracodawców jak istotne jest stworzenie warunków, w których pracownik będzie mógł być w pełni aktywny zawodowo, a praca będzie wpływała korzystnie na jego zdrowie i dobre samopoczucie. Te zmiany przekonały mnie, że branża BHP jeszcze długo będzie rozwojowa. Zapotrzebowanie na asortyment z tej dziedziny jest z roku na rok coraz większe i taki stan utrzyma się jeszcze długo z uwagi na coraz bardziej zaostrzające się przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy.

Jak Pan widzi przyszłość swojej firmy?
W związku z następującymi zmianami coraz częściej zachodzi potrzeba oferowania klientom wysoko specjalistycznych produktów, spełniających najwyższe normy bezpieczeństwa. Firma cały czas się rozwija wprowadzając do swojego asortymentu szeroką gamę nowych produktów oraz usług. Zgodnie z przyjętą strategią planujemy ciągły rozwój firmy a co za tym idzie również zwiększenie miejsc pracy, aby w przyszłości stać się liderem w tej branży nie tylko na rynku lokalnym.

Pomimo zapewnień, że kryzys gospodarczy nas nie dotyczy, przedsiębiorcy lubią „dmuchać na zimne". Czy warto teraz inwestować w firmę?
Oczywiście. Bez inwestycji firma w pewnym momencie przestanie się rozwijać i zaczynie cofać. Nowe produkty i technologie wymagają ciągłego inwestowania. Jeśli nie będziemy iść z postępem techniki nasze produkty po pewnym czasie nie będą spełniały oczekiwań klientów. W tej branży co rusz pojawiają się nowe



fot.: achiwum własne

Jacek Zabawski: Zaletą prowadzenia firmy na własny rachunek jest satysfakcja z tytułu robienia czegoś co się lubi, tym bardziej gdy przynosi to nam wymierne korzyści

artykuły wykonane z lżejszych, wytrzymalszych materiałów, spełniających coraz wyższe normy bezpieczeństwa. Inwestowanie w firmę jest konieczne do jej rozwoju.

Skorzystał Pan z funduszy unijnych na rozwój firmy. Warto było?
Fundusze Unijne to dla mnie trochę dwojaki temat. Samo napisanie wniosku i znalezienie się wśród firm, które otrzymały to wsparcie było proste. Trudności pojawiły się w momencie rozliczania zakończonego projektu. Rozmawiałem z kilkoma osobami, które również skorzystały z dotacji i wszyscy zauważyliśmy ten sam problem. Biurokracja. Wystarczy we wniosku źle postawić przecinki, dać złą końcówkę bądź nie oddzielić czegoś myślnikiem i wniosek wraca do poprawki. Potem znów długi okres oczekiwania na ponowną weryfikację. Tego typu błędy nie powinny mieć znaczenia jeśli cała formalna i finansowa część wniosku jest poprawna. To powoduje, że projekty są rozliczane bardzo długo i wiele firm otrzymuje pieniądze z dofinansowania długo po zakończeniu projektu. Pomimo tego zachęciłbym jednak do skorzystania z funduszy UE, gdyż jest to jednak dla wielu firm znaczący zastrzyk kapitału, który umożliwia im realizację wielu inwestycji.

Czy na podstawie własnych doświadczeń zachęciłby Pan do zakładania własnej firmy, czy poleca Pan raczej prace na etacie?
Oczywiście, uważam, że każdy kto ma pomysł na swój biznes powinien spróbować. Pracując we własnej firmie, nie jesteś od nikogo uzależniony, sam dla siebie jesteś szefem. Niezależność przejawia się przede wszystkim w podejmowaniu decyzji, m.in. dotyczących zatrudnienia personelu, swojego czasu pracy, zakupu wyposażenia, itd. Pracując na własny rachunek, musimy samodzielnie ustalać cele zawodowe. Wiedzieć, co chcemy osiągnąć za tydzień, miesiąc, rok oraz umieć przełożyć to na konkretny plan i codzienne zadania do wykonania. Istotną zaletą prowadzenia firmy na własny rachunek jest satysfakcja z tytułu robienia czegoś co się lubi, tym bardziej gdy przynosi to nam wymierne korzyści w postaci zysków z tytułu prowadzonej działalności. Dobry pomysł i silna motywacja może okazać się kluczem do sukcesu.

Buduję relacje

Żagański Zakład Mechaniczny Spomasz-Polmet zajmuje się precyzyjną obróbką metali i tworzyw. Pomimo trudnej branży i jeszcze trudniejszej sytuacji gospodarczej w mieście i w kraju - radzi sobie na rynku. Jak to robi? Tajemnica sukcesu to właściciel, jego doświadczenie, sposób zarządzania biznesem i umiejętność realizowania planów.



Andrzej Pęcak zainwestował 400 tys. euro, skorzystał z dotacji unijnej: 45 tys euro na zakup nowoczesnej obrabiarki, która zwiększyła dziesięciokrotnie wydajność frezowania, gwintowania.

Andrzej Pęcak przejął firmę cztery lata temu. To rodzinny biznes, który założył jego ojciec Bogusław w 1989 r. Była to całkowita zmiana planów życiowych obecnego właściciela Spomaszu. Absolwent Wojskowej Akademii Technicznej, specjalista od samolotów w tym F-16, zajmował się w Stanach Zjednoczonych wdrażaniem tych samolotów na wyposażenie Sił Zbrojnych RP.

Decyzja o powrocie do Żagania była trudna - opowiada – w USA to był ciekawy okres dla rodziny, interesująca praca. Ale pułkownik Andrzej Pęcak podjął nowe wyzwanie i stał się przedsiębiorcą. Dobra pozycja firmy na rynku i jego doświadczenie w negocjacjach, zarządzaniu, skończony podyplomowo handel zagraniczny (SGH) dały solidny fundament do rozwoju firmy. A rozwój to nowe technologie i maszyny. Dokładnie zaplanował, że każdego roku zakupi nową nowoczesną maszynę. Zaplanował i zrealizował; numeryczna tokarka, frezarka to maszyny gwarantujące wysoką jakość i precyzyjność wyrobów.

Aby konkurować na rynku nie wystarczy zespół fachowców, firma musi zadbać o nowoczesny park maszynowy. Andrzej Pęcak zainwestował 400 tys. euro, skorzystał z dotacji unijnej: 45 tys euro na zakup nowoczesnej obrabiarki, która zwiększyła dziesięciokrotnie wydajność frezowania, gwintowania. Dumą właściciela jest fakt, że projekt merytorycznie napisał sam, uzyskując maksymalną ilość punktów przy ocenie merytorycznej złożonych dokumentów.

Staram się prowadzić firmę w sposób stabilny - mówi A. Pęcak - nie zmieniam dostawców, buduję długofalowe relacje z dostawcami i odbiorcami. Wprowadzam nowoczesne technologie oparte na wiedzy i ludziach. W produkcji odchodzę od prostych detali na rzecz bardziej złożonych. Staram się pracownikom wpajać nowe nawyki, że klient to nie jest ktoś, kogo otrzymuje się na całe życie. Zawsze trzeba dbać o jakość, terminowość, dobrą cenę. Ta filozofia biznesu, której hołduje właściciel pozwala na rozwój dynamiki sprzedaży dla branży samochodowej, budowlanej, maszynowej, energetycznej tj. dla ZPUE Włoszczowa, Toyota, Saint Gobain. Prowadząc firmę czuję się dobrze, mam plany na trzy lata do przodu i mam satysfakcję z ich realizacji.

Grażyna Rozwadowska-Bar

Reklama

Prowadzisz firmę i ubiegasz się o kredyt?

LFPK
LUBUSKI FUNDUSZ PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH

oferuje Ci skuteczne i tanie zabezpieczenie.

Poręczamy:
- Dla mikro, małych i średnich firm z województwa lubuskiego
- Do 60 % kapitału kredytu/ pożyczki
- Na okres do 60 miesięcy
- Kredyty lub pożyczki, które można uzyskać w ponad 20 bankach

Zapraszamy do naszej siedziby
Lubuski Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o.
ul. Kupiecka 32B, 65-058 Zielona Góra
lub na naszą stronę
www.lfpk.pl

ALPHA BUSINESS CENTER

CLASS B+

Doskonała lokalizacja w regionie
- 180km Berlin, 130 km Poznań, 150 km Wrocław
- sąsiedztwo Lubuskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
- sąsiedztwo Nowoczesnego Parku Technologiczno-Przemysłowego

Bardzo dobra infrastruktura komunikacyjna
- lotniska (Babmost, Berlin, Poznań), drogi szybkiego ruchu, autostrady

Doskonała lokalizacja w mieście
- centrum miasta
- sąsiedztwo Uniwersytetu Zielonogórskiego (20.000 studentów)
- połączenie z Galerią Handlową odwiedzaną przez 140 tys. Klientów tygodniowo
- bezpośrednie sąsiedztwo z komunikacją miejską
- bezpłatny parking w centrum miasta

Unikatowy budynek biurowy
- odrestaurowane wnętrza Fabryki Polskiej Wełny,
- charakterystyczna bryła
- powierzchnia biurowa w dowolnej konfiguracji od 60 – 2.000 m2
- infrastruktura techniczna i teleinformatyczna

Doskonałe miejsce
- miasto pełne zieleni
- atrakcje ziemi lubuskiej
- przestrzeń do aktywnego spędzania wolego czasu

Perfect location in Region:
- 180km Berlin, 130 km Poznań, 150 km Wrocław
- in Special Economic Zone
- Modern Technological Park of Science

Very good communication infrastructure
- airports (Babimost, Berlin, Poznań), express roads, highways

Perfect location in City
- City Center
- Zielona Góra University – 300 m (20.000 students)
- direct connection to Shopping Mall (140.000 customers a week)
- city communication availability
- free of charge parking places in the city centre

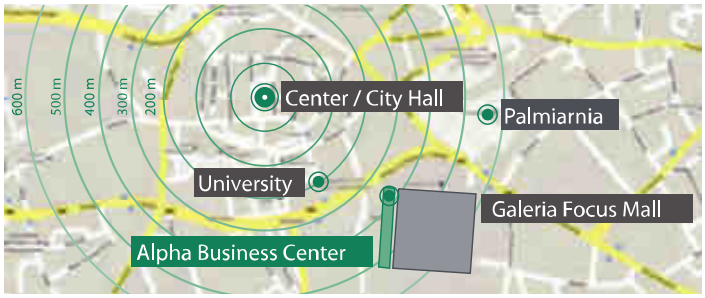
Unique office building
- renovated interior of Fabryka Polskiej Wełny,
- characteristic shape
- office space to rent from 60 to 2.0 00 m2
- technical and telecom infrastructure

Perfect place to invest and to live
- green city
- Lubush Region's attractions
- space and possibilities for active living









Alpha Business Center

Name of building | Nazwa biuriwca	Alpha Business Center
Address | Adres	ul. Wrocławska 17B
City | Miasto	Zielona Góra
Ready to occupy | Rok oddania	2011
Number of storeys | Liczba kondygnacji	4
Total space sqm | Pow. calkowita m kw.	9 400
Office space sqm | Pow. biurowa m kw.	7 300
Commercial space sqm | Pow. handlowa m kw.	700
Min. office area sqm | Min. pow. do wynajecia m kw.	60
Floor area sqm | Pow. pietra m kw.	2 350
No. of parking places | Ilosc miesjc parkingowych	120
Distance to Ring in m	300
Distance to Bus Station in m	200
Number of elevators | Ilosç wind	4+1
Freight elevator	YES/TAK
Asking price | Cena ofertowa	-
Service charges | Oplaty ekspl.	16 PLN / 4 EUR
Indexation | Indeksacja	MUICP / YEARLY
Deposit | Depozyt	YES/TAK
Add-on factor / Wsk. pow. wspólnych	8,0%
Tenants | Najemcy	Raiffeisen Bank, local firms
Investor | Inwestor	AMFILADA II Sp. z o.o
Address | Adres	ul. Wrocławska 17B
City | Miasto	Zielona Góra

Contact | Kontakt
Phone | Telefon +48 68 410 74 00
Leasing Agent + 48 502 106 050
E-mail biuro@alpha-zg.pl
Website | Strona www.alpha-zg.pl

OBER HAUS AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

Co z dotacjami po 2013 roku?

Unia Europejska odkryła karty i pokazała jak będą wyglądały dotacje do roku 2020. Ma być sprawniej, szybciej i więcej. Ale nie dla wszystkich.



fot. www.sxc.hu

> Na regiony mniej rozwinięte jak Lubuskie będzie skierowane prawie **70 proc.** całego unijnego budżetu, choć mieszka tam tylko co czwarty europejczyk. Budżet nie będzie bowiem równo podzielony.

Aby pieniądze unijne wspomogły jakąkolwiek inwestycję, Komisja Europejska co siedem lat musi określić zasady ich przekazywania. Daje pieniądze, więc decyduje na co mają pójść i dla kogo. Pieniędzy jest dużo, bo ponad 1,5 bln zł na lata 2014-2020. Zanim pieniądze trafią na konto firmy, czy samorządu, następuje czas planowania. Niedawno pojawiły się pierwsze informacje na temat tego, jak planowo będą dzielone dotacje po roku 2013. Rewolucji nie ma, ale jest kilka ciekawych zmian. Jako pierwsi w regionie przedstawiamy te informacje.

Lubuskie skorzysta

Na początek dobra wiadomość. Na regiony mniej rozwinięte, jak np. Lubuskie, będzie skierowane prawie 70 proc. całego unijnego budżetu, choć mieszka tam tylko co czwarty Europejczyk. Budżet nie będzie bowiem równo podzielony. Województwo lubuskie jest w grupie tych europejskich obszarów, którym z unijnego tortu przypadnie najwięcej pieniędzy. Wynika to ze stosunkowo dużej przepaści między rozwojem naszego regionu, a średnią unijną. Mało tego, obszary rozwinięte, będą musiały co najmniej połowę unijnego budżetu przeznaczyć na rozwój społeczny: szkolenia, aktywizację bezrobotnych, czy wsparcie wolontariatu. W Lubuskiem nadal z pieniędzy unijnych będzie można inwestować w dużej mierze w bardziej namacalne projekty, jak budowa fabryki, autostrady, zakup sprzętu czy powstawanie farm wiatrowych.

Haczyk dla niepokornych

Pora na złe wiadomości. Komisja Europejska planuje wprowadzić kary dla krajów, które rozluźniają swoją politykę finansową. Z pewnością ma to związek z próbą uniknięcia powtórki sytuacji jaka ma miejsce w Grecji, Hiszpanii, czy na Węgrzech, czyli załamania się finansów publicznych i ryzyka pociągnięcia na dno całej UE. Co planuje zatem komisja europejska? Wyobraźmy sobie, że skuteczna praca marszałka województwa lubuskiego, jako zarządzającego środkami unijnymi, będzie owocowała osiąganiem założonych celów: będą powstawać drogi, biznes będzie współpracował z nauką, a w strefie gospodarczej będą powstawać nowoczesne fabryki, ale jednocześnie Warszawa nie poradzi sobie z kryzysem w finansach publicznych. W takim wypadku Komisja Europejska będzie miała prawo przykręcić kranik z pieniędzmi. I do momentu nie podjęcia przez Polską działań narzuconych przez Komisję, z obiecanych pieniędzy będą nici. I nic nie wskóramy. Firma zrobi inwestycję, a pieniędzy nie będzie.

Ochrona środowiska - nowa religia UE

Komisja chce się skupić w obecnej dekadzie nad kilkoma priorytetami. Pewne jest to, że co najmniej połowa środków na twarde inwestycje ma pójść na zapewnienie efektywności energetycznej i odnawialne źródła energii oraz wdrażanie innowacji i wspieranie sektora małych i średnich firm. Zresztą ochrona środowiska jest tu odmieniana przez wszystkie przypadki, mówi się o przejściu na gospodarkę niskoemisyjną, dostosowaniu do zmian klimatycznych, efektywnym wykorzystywaniu zasobów czy infrastrukturze energetycznej (szczegóły patrz ramka).

Co do projektów miękkich, skierowanych na rozwój człowieka: podstawowymi celami będzie promocja pracy i wspieranie mobilności w poszukiwaniu zatrudnienia, inwestowanie w edukację, poszerzanie kwalifikacji i poprawa efektywności administracji publicznej. A już prawdziwym hitem będą centra integracji społecznej, służące aktywizacji zawodowej długotrwale bezrobotnych. Na ten cel ma pójść, aż co piąte euro przeznaczone na rozwój kapitału ludzkiego.

Biznes zostanie podzielony

Pokrzywdzone będą mogły czuć się firmy duże, w których pracuje ponad 250 osób. Z przedstawionych dokumentów wynika, że owszem wspierane będą projekty polegające na bezpośrednich inwestycjach w firmach, które przyczynią się do tworzenia nowych miejsca pracy, ale nie dla dużych przedsiębiorstw. Te będą wykluczone z takich pieniędzy. To budzi już teraz zdecydowany sprzeciw środowisk biznesowych. - Niezasadne jest wykluczenie dużych przedsiębiorstw z możliwości bezpośredniego finansowania inwestycji produkcyjnych, o ile te inwestycje będą dotyczyły wdrażania innowacji, wzmacniania badań naukowych, wspierania transformacji w kierunku gospodarki niskoemisyjnej, czy ochrony środowiska - uważa Marzena Chmielewska z Konfederacji Lewiatan. - Tego typu przedsięwzięcia, z racji luki technologicznej pomiędzy gospodarkami UE, zwłaszcza w regionach, w których PKB na mieszkańca jest niski oraz z uwagi na regulacje klimatyczne UE, które prowadzą do obniżenia konkurencyjności europejskiego przemysłu w gospodarce globalnej, są w pełni uzasadnione i niezbędne do osiągnięcia krytycznej masy rozwojowej - dodaje.

Nowa rola miast, tak dla aglomeracji

Kolejną nowością jest wzmocnienie roli miast, jako centr wzrostu. Proponowane rozporządzenie planuje tworzenie platform rozwoju miejskiego, umożliwiających wymianę doświadczeń. Takich wybranych miast będzie w jednym kraju maksymalnie 20, a w całej unii 300. W proces decyzyjny mają być tu zaangażowane lokalne grupy działania reprezentujące interesy społeczności. Dodatkowo Polska do końca roku 2013 będzie musiała przekazać Komisji Europejskiej listę tych miast, w których będą lokowane specjalne pieniądze na działania służące rozwiązywaniu ich problemów gospodarczych, środowiskowych, klimatycznych i społecznych. Mało tego, musi poinformować, ile pieniędzy przekazuje na ten cel.

Wkrótce rozpocząć się może między miastami prawdziwa rywalizacja. Co ciekawe, uchyla się tu też drzwi nie tylko dla dużych miast, ale również całych subregionów.

Cele priorytetowe na lata 2014-2020

- Badania i działalność innowacyjna
- Technologie informacyjno-komunikacyjne
- Konkurencyjność małych i średnich firm
- Gospodarka niskoemisyjna
- Dostosowanie do zmian klimatycznych oraz zapobieganie ryzyku i zarządzanie nim
- Ochrona środowiska i efektywne wykorzystywanie zasobów
- Zrównoważony transport oraz usuwanie wąskich gardeł
- Promowanie zatrudnienia i wspieranie mobilności siły roboczej
- Integracja społeczna i zwalczanie ubóstwa
- Edukacja, poszerzanie umiejętności i ustawiczne kształcenie
- Kreowanie możliwości instytucjonalnych oraz efektywna administracja publiczna



fot: PKPP Lewiatan

Marzena **Chmielewska**
dyrektor departamentu europejskiego PKPP Lewiatan

Propozycje komisji nie stanowią rewolucji. Niewątpliwie jednak zawierają szereg rozwiązań, które mogą przyczynić się do zwiększenia efektywności wsparcia. Chociaż generalnie oceniane jako korzystne z punktu widzenia Polski, niektóre z propozycji Komisji Europejskiej budzą kontrowersje. Na przykład obowiązek spełnienia przez kraj, podczas wdrażania programów unijnych, określonych warunków makroekonomicznych, czy narzucenie obowiązkowego udziału wkładu Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach pieniędzy dla danego kraju. Dotychczas to władze krajowe określały podział środków na poszczególne fundusze. Osłabia to związek pomiędzy diagnozą potrzeb krajowych i regionalnych, a doborem narzędzi do ich zaspokojenia.



fot: Komisja Europejska

Johannes **Hahn**
komisarz europejski ds. polityki regionalnej

Ze względu na kryzys gospodarczy polityka spójności musi stać się motorem wzrostu gospodarczego i konkurencyjności. Nasze wnioski pozwolą funduszom unijnym na jeszcze większą wydajność. Przez ukierunkowanie inwestycji na elementy kluczowe dla wzrostu gospodarczego – małe i średnie przedsiębiorstwa, innowacje, efektywność energetyczną – osiągniemy lepsze skutki. Jednocześnie modernizujemy naszą politykę włączając do niej warunki, które zagwarantują rezultaty, zachęty dla tych, którzy osiągają wyniki, oraz uproszczone procedury.

fot. OPZL



Łukasz **Rut**
Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej

Tablic z unijnymi gwiazdkami i napisem: Projekt finansowany w ramach Programu… na lata 2007-2013 jest dziś w Polsce już ponad 66 tysięcy. Ponoć połowa inwestycji w kraju ma charakter unijny. Obecne źródło finansowania powoli wysycha. Realne płatności w dużej mierze jeszcze przed nami, ale w rzeczywistości ze starego budżetu wycisnąć się już niewiele da. Na szczęście już stoimy na starcie do kolejnego budżetu. Dla Polski być może jeszcze większego niż w ostatnich kilku latach. Na jakich zasadach będą trafiać dotacje za trzy-cztery lata, zależy w dużej mierze od decyzji dziś. Dlatego zachęcam do konsultacji tych zapisów. Projekty aktów prawnych są dostępne na stronie opzl.pl, a swoje uwagi można przesyłać na l.rut@opzl.pl. Te dokumenty, to naprawdę nasza przyszłość.

Okazuje się zatem, że zainicjowane przez Organizację Pracodawców Ziemi Lubuskiej, powołanie Aglomeracji Zielonogórskiej było strzałem w dziesiątkę. Skuteczny lobbing pozwoli nam znaleźć się w grupie miast specjalnie uprzywilejowanych.

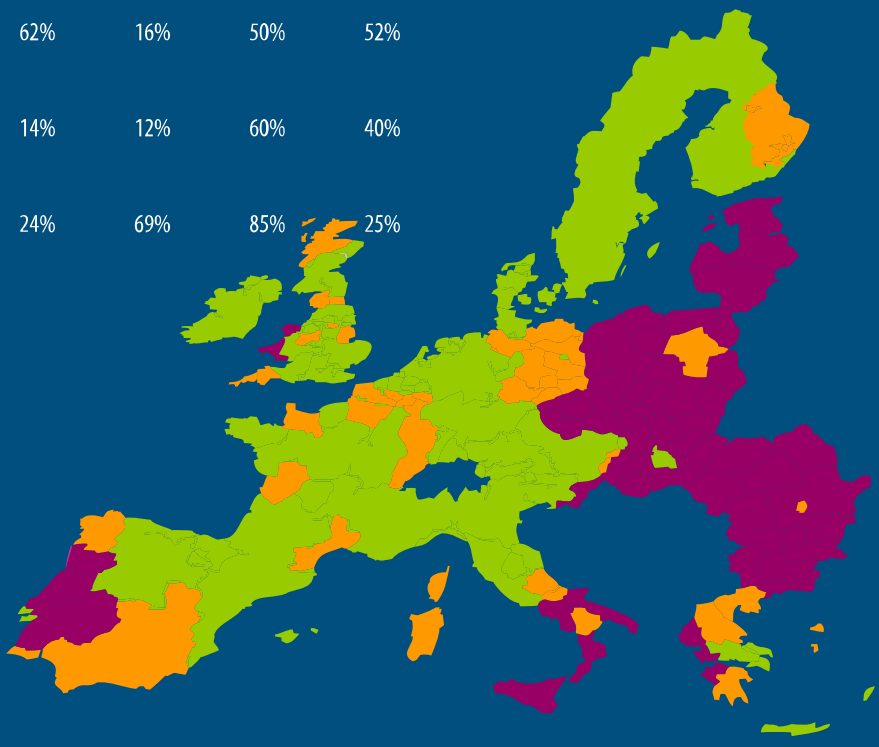
Sprawniej i szybciej

Wiele paragrafów nowych zasad traktuje też o uproszczeniach. Komisja europejska zdała sobie sprawę, że ścieżka decyzyjna jest długa, a machina urzędnicza droga. Ma być teraz prościej. Oceny ekspertów oceniających wnioski będą jawne, programy będą mogły być wielofunduszowe, np. łączące szkolenia, z zakupem linii produkcyjnej. Mają zostać zharmonizowane zasady dotyczących różnych funduszy, a wszystko dostępne będzie na jednej stronie internetowej. Komisja zmusi też wszystkie kraje członkowskie, aby do końca roku 2014 stworzyły systemy, pozwalające przekazywać wszystkie informacje elektronicznie. Tyle w teorii, jak będzie z praktyką, czas pokaże.

Łukasz Rut

Mapa: Potencjał regonów Unii Europejskiej

	PKB per capitta/śr UE	Populacja regionu w mln osób	Populacja regionu/ cała UE	Środki na politykę spójności /cała UE	Maks. poziom dofinanso-wania	Alokacja na projekty miękkie
Bardziej rozwinięte	>90%	307	62%	16%	50%	52%
W fazie przejściowej	75-90%	72	14%	12%	60%	40%
Mniej rozwinięte	<75%	119	24%	69%	85%	25%



Źródło: Komisja Europejska

Informatyzacja produkcji skutecznie wspomaga optymalizację i odchudzanie

Zarządzanie obszarem produkcji to dzisiaj trudna sztuka. Trzeba uwzględnić wiele czynników, żeby zaoferować klientowi wyroby o wysokiej jakości, a przy tym optymalizować koszty wytworzenia – tak, aby produkcja była opłacalna.

Klienci są wymagający, produkty cechuje coraz większa złożoność, konkurencja nie śpi – a od kadry zarządzającej produkcją oczekuje się pomysłów i sposobów na zapewnienie przewagi konkurencyjnej. Nikt nie chce z zadyszką gonić konkurencji – tylko znacząco ją wyprzedzać i zwiększać udział w rynku.

W przedsiębiorstwach produkcyjnych wdraża się różne nowoczesne koncepcje, które mają usprawnić sterowanie produkcją i zbieranie informacji zwrotnych (np. KANBAN), ograniczyć koszty związane z odnawianiem i utrzymaniem zapasów (np. Just in Time), skrócić czasy przezbrojeń (np. SMED) lub zmienić podejście pracowników do zarządzania miejscem i procesem pracy oraz podnieść ich kulturę pracy (np. 5S). Metody i koncepcje skutecznego zarządzania produkcją kształtują się i zmieniają się na przestrzeni lat. Zwykle trzeba zastosować kilka różnych metod i sposobów jednocześnie, żeby rozpoznać wszystkie czynności efektywne i nieefektywne w procesie produkcji, wszystkie koszty – konieczne i nieuzasadnione, możliwe kombinacje organizacji stanowisk roboczych i ludzi – żeby zwiększyć wydajność oraz zmniejszyć chaos i marnotrawstwo.

Realizacja wielu pomysłów i wdrażanie skutecznych metod zarządzania nie byłoby możliwe bez wsparcia jakie oferują systemy informatyczne przeznaczone do zarządzania przedsiębiorstwami. Producenci oprogramowania starają się nadążyć za zmieniającymi się oczekiwaniami użytkowników i zaoferować rozwiązania, które zautomatyzują gromadzenie i przetwarzanie danych. Dane z produkcji i nie tylko na bieżąco można rejestrować w systemach ERP (ang. Enterprise Resource Planning) – są to zintegrowane, wielomodułowe narzędzia informatyczne, z centralną bazą danych, które umożliwiają usprawnienie pracy i wymiany informacji oraz bardziej elastyczną reakcję firmy produkcyjnej na potrzeby klientów. Na rynku spotykamy takie systemy ERP, które zawierają gotowy zestaw funkcjonalności w standardzie i wraz z nimi producent lub dostawca oferuje także modele biznesowe działania, czyli dobre „praktyki" sprawdzone w innych firmach. Jeżeli gotowe rozwiązania okazują się niewystarczające do uchwycenia specyfiki przedsiębiorstwa, która może determinować przewagę konkurencyjną – to można skorzystać ze szkieletowych systemów ERP, które umożliwiają tworzenie rozwiązań dedykowanych. Dane gromadzone i przetwarzane w systemach ERP - dzięki narzędziom analitycznym typu BI (ang. Business Intelligence) - można zamieniać na informacje przydatne w procesie podejmowania decyzji na różnych szczeblach kierowniczych. Analizy, raporty i zestawienia tworzone za pomocą tych narzędzi dają kompletny obraz rentowności i opłacalności działań przedsiębiorstwa.

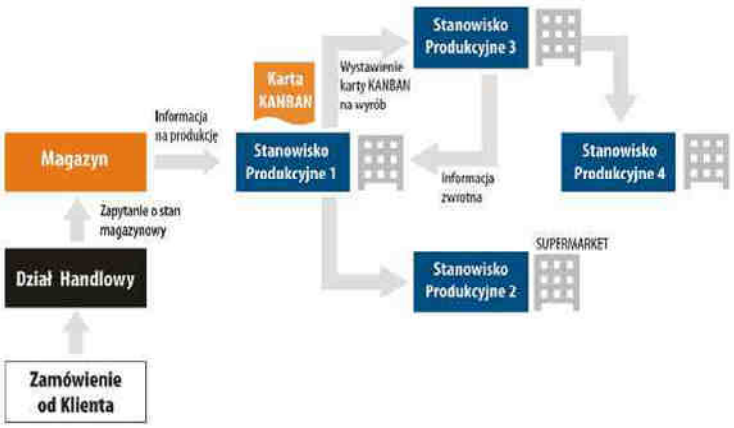
Elementami systemów ERP są aplikacje przeznaczone stricte do zarządzania procesem produkcji. W różnym stopniu aplikacje te są przygotowane pod względem funkcjonalnym do planowania procesu produkcji, Technicznego Przygotowania Produkcji, sterowania produkcją i do kontroli jakości i efektywności tego procesu. Spora grupa aplikacji wspomaga tradycyjną produkcję – typu push – opartą na systemie pchającym, gdzie charakterystyczne jest planowanie zasobów produkcyjnych i potrzeb materiałowych w celu obniżenia kosztów, przystosowanie linii produkcyjnych do wytwarzania konkretnego produktu, planowanie i prognozowanie możliwej sprzedaży na podstawie przewidywalnego popytu oraz kontrola i rozliczenie braków powstających podczas przetwarzania „wejść" w „wyjścia produkcyjne". Nieco mniej jest aplikacji, które umożliwiają zarządzanie systemem produkcji typu pull – produkcja oparta na ssaniu, która charakteryzuje się tym, że największy nacisk kładzie się na jakość wyrobów, czyli z góry zakładamy, że wyroby będą dobrej jakości i dzięki temu wyeliminujemy jeden z problemów produkcji typu „push" – mianowicie braki. Ponadto, w produkcji pull zakłada się minimalizację, a w dalszej perspektywie eliminację wszystkich zbędnych działań. Ten typ produkcji związany jest z ideą Lean Manufacturing, czyli „szczupłego produkowania" i sterowaniem produkcją z wykorzystaniem japońskiej metody KANBAN z charakterystycznymi kartami KANBAN, tablicami KANBAN i „supermarketem". W przypadku tego typu produkcji skutecznie udaje się redukować poziom zapasów.

Poszukując odpowiednich narzędzi informatycznych do zarządzania produkcją, nie należy tylko kierować się zakresem funkcjonalnym, który rozwiąże teraźniejsze problemy – trzeba również zwrócić uwagę na rozwój danego produktu: częstotliwość aktualizacji, nowe funkcje, umiejscowienie produktu w strategii producenta.

Jola Uździcka
Streamsoft

Jak funkcjonuje KANBAN?

W przedsiębiorstwach produkcyjnych wdraża się różne nowoczesne koncepcje, które mają usprawnić sterowanie produkcją i zbieranie informacji zwrotnych



Dzięki Centrum **biznes robi biznes**

Sześć firm z województwa lubskiego, blisko 30 spotkań biznesowych, wizyta w hiszpańskiej firmie z branży energii odnawialnej – czyli dwa dni wytężonej pracy podczas Międzynarodowych Targów Energii, Rozwiązań Środowiskowych i Gospodarki Wodnej Egética Expoenergética / Ecofira / Efiaqua w Walencji. A to dopiero początek naszej przygody z energią odnawialną – tłumaczy Henryk Mazurkiewicz, prezes firmy Mazel oraz świeżo upieczony prezes zarządu Lubuskiego Klastra Energetyki Odnawialnej i Efektywności Energetycznej.



Uczestnicy spotkań kooperacyjnych w Walencji. Od lewej: Z. Rudowicz, Z. Luk, H. Mazurkiewicz, B. Jakubowski, G. Depta, R. Kielec i R. Szymański.

Walencja powitała uczestników lubuskiej misji na targi pięknym słońcem temperaturą prawdziwie letnią. Naładowani pozytywną energią przedstawiciele lubuskich firm przystąpili do spotkań biznesowych organizowanych w ramach targów. Spotkania odbyły się dzięki dofinansowaniu z Komisji Europejskiej. Dzięki temu wstęp na targi oraz udział w brokerce był bezpłatny. Do udziału w spotkaniach zorganizowanych przez sieć Enterprise Europe Network zapisało się blisko 200 firm z całego świata. Nasz region reprezentowali: Henryk Mazurkiewicz i Robert Szymański z firmy Mazel, Grzegorz Depta – DS REECOLOGY, Bernard Jakubowski – Euro Box, Zbigniew Rudowicz – Mestil, Zygmunt Luk – LUK Construction, Ryszard Suchecki – Metalkolor, dr inż. Roman Kielec i Karol Dąbrowski– Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii Uniwersytetu Zielonogórskiego - organizatorzy wyjazdu. - Sieć EEN do którego należy nasze Centrum daje nam, a co za tym idzie lubuskim przedsiębiorcom duże możliwości nawiązania intratnych kontaktów biznesowych właśnie poprzez organizowane spotkania brokerskie – informuje dr inż. R. Kielec, dyrektor CPTT UZ. Spotkania odbywały się w budynkach ekspozycyjnych targów w Walencji. Lubuskie firmy wzięły udział w dwudniowej sesji spotkań brokerskich (1 i 2 marca br.).

Niemożliwe? Teraz już możliwe!

Spotkania z zagranicznymi firmami były dla naszych przedsiębiorców możliwością zapoznania się z nowymi trendami w dziedzinie energii odnawialnej oraz zaprezentowaniem swoich produktów i usług. - Odbyłem bardzo interesującą i perspektywiczną rozmowę z przedstawicielami firmy z Wenezueli. Są bardzo zainteresowani moim produktem – spalarnią odpadów medycznych. Kiedyś gdyby ktoś mi powiedział, że mam robić biznes z firmą z Wenezueli to pewnie postukałbym się w głowę, w obecnych czasach to jest możliwe – podkreśla Z. Luk.

Efektem rozmów prowadzonych przez Z. Rudowicza była wizyta w hiszpańskiej firmie z branży energii odnawialnej. Od słowa do słowa z przedstawicielem firmy mieszczącej się pod Walencją doszliśmy wspólnie do wniosku, że najlepiej byłoby się spotkać i zobaczyć ich produkt na żywo więc nie tracąc czasu korzystając z przerwy na lunch pojechaliśmy przyjrzeć się firmie z bliska – opowiada Z. Rudowicz. W rozmowach oprócz Z. Rudowicza udział wzięli H. Mazurkiewicz oraz B. Jakubowski. Rozmowy były bardzo obiecujące. Powiem więcej, już umówiliśmy się na rewizytę w kwietniu u nas w Gorzowie – dodaje prezes zarządu firmy Mestil.

Wspólnie mamy szanse

Wspólne wyjazdy na misje gospodarcze czy spotkania brokerskie mają oprócz czysto biznesowego charakteru jeszcze jeden ważny aspekt. Na organizowanych przez nasze Centrum spotkaniach lubuski biznes ma okazję się spotkać, poznać a nawet zaprzyjaźnić. Czynnik integrujący to środowisko jest niezmiernie ważny. Firmy sobie pomagają, wspierają, promują się nawzajem a oferując kompleksową usługę stają się bardziej konkurencyjni na rynku. Ta świadomość gry zespołowej jest wartością dodaną, której im nikt nie odbierze – tłumaczy dr inż. R. Kielec. Podobnego zdania są inni uczestnicy wyjazdu. Jadąc na targi myślałem tylko o swoim produkcie, aby go sprzedać i rozmawiać tylko o tym co ja mogę zrobić. Teraz patrzę szerzej – ja dostarczam produkt, Zbyszek go składa, Henryk podłącza a Bernard dostarczy część produktów potrzebnych do podłączenia. I to jest fantastyczne. Proszę spojrzeć, jak powiększyły się moje możliwości – stwierdza Z. Luk. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do kontaktu z Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Karol Dąbrowski
konsultant EEN, CPTT UZ

enterprise europe network
Wsparcie dla biznesu w zasięgu ręki

CENTRUM PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I TRANSFERU TECHNOLOGII CPTT

Integracja klastrów **stała się faktem**

Spotkanie biznesowe w Walencji było miejscem zawiązania, na razie nieformalnej, bliskiej współpracy pomiędzy klastrami przemysłowymi z Zielonej Góry i Gorzowa Wlkp.



Powstanie porozumienia między klastrami przypieczętował silny uścisk dłoni. Od lewej: Z. Rudowicz, R. Kielec, H. Mazurkiewicz.

Parafrazując stare polskie przysłowie, które mówi, że „góra z górą się nie zejdą ale klaster z klastrem tak" można opisać jeden z efektów wspólnego wyjazdu lubuskich firm na zorganizowane przez Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii Uniwersytetu Zielonogórskiego spotkania biznesowe w Walencji.

- „Dla moich Polaków nie ma rzeczy niemożliwych" powiedział kiedyś Napoleon Bonaparte i tak samo jest z przedstawicielami lubuskich firm, które z nami blisko współpracują – tłumaczy Dyrektor CPTT UZ dr inż. Roman Kielec, inicjator wyjazdu do Walencji. Do nawiązania współpracy pomiędzy Lubuskim Klastrem Metalowym, reprezentowanym przez Zbigniewa Rudowicza, a Lubuskim Klastrem Energetyki Odnawialnej i Efektywności Energetycznej, reprezentowanym przez Henryka Mazurkiewicza, zdecydowano się podczas targów. Zrozumieliśmy że mamy zbieżne interesy, które wspólnie możemy silniej i mocniej wyartykułować. Działając wspólnie możemy znacznie więcej osiągnąć – tłumaczy H. Mazurkiewicz.

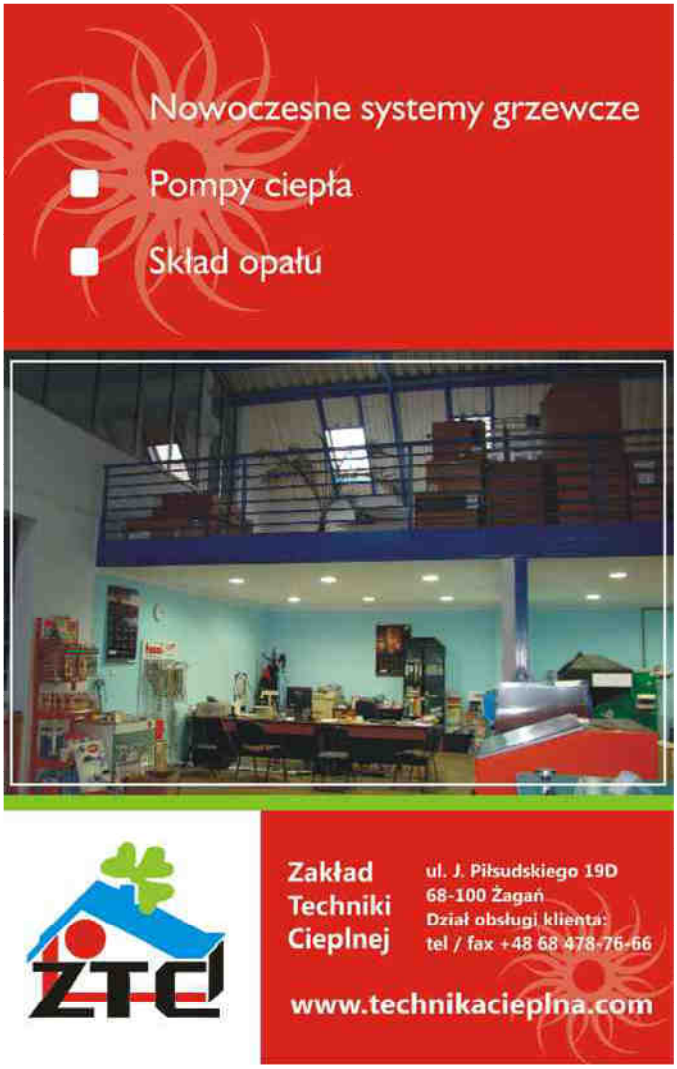
W jedności siła

To symboliczne działanie zmierzające do lepszego wykorzystania potencjału lubuskich firm zrzeszonych w obu klastrach ma jeszcze jeden ważny aspekt. Czas zakończyć wieloletnie wyścigi o to które miasto jest lepsze – Gorzów czy Zielona Góra – a zacząć wspólnie działać. To porozumienie to znaczący krok na drodze ku pełnej współpracy dwóch miast. - stwierdza Z. Rudowicz. W pełni się z tym zgadzam, dlatego zostawmy uczciwą rywalizację naszym lubuskim sportowcom. My musimy zacząć działać razem – dodaje H. Mazurkiewicz. I musieliśmy przelecieć aż 2000 km, aby to zrozumieć. Ale tak czasem musi być, aby zrozumieć pewne rzeczy trzeba się na chwilę oderwać od ziemi – podsumowuje z uśmiechem H. Mazurkiewicz.

Opłacalne wysiłki Centrum

Porozumienie nie byłoby możliwe gdyby nie zabiegi Dyrektora Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii Uniwersytetu Zielonogórskiego dr inż. R. Kielec. Centrum stało się swoistym lepiszczem, które pomogło nam w osiągnięciu porozumienia, które dzięki zaangażowaniu jego pracowników stało się faktem – informuje Z. Rudowicz. Cytując wspomnianego wcześniej Napoleona Bonaparte „są tylko dwie rzeczy, które jednoczą ludzi: strach i interes". W tym wypadku chodzi przede wszystkim o interes. Wyjazd na targi do Walencji nie byłby możliwy gdyby nie udział CPTT UZ w projekcie Enterprise Europe Network.

Karol Dąbrowski
konsultant EEN, CPTT UZ



Reklama



Przyszły kompleks energetyczny w rejonie Gubina i Brodów jest szansą na awans Lubuskiego do gospodarczej ekstraklasy. Kilkadziesiąt miliardów złotych, które zostaną zainwestowane, spowoduje diametralne zmiany.

fot. www.sxc.hu

Lubuskie z kompleksem albo z kompleksami

Oddziaływanie inwestycji na gospodarkę będzie odczuwalne od Żar, Żagania, Lubsko, Jasień poprzez Krosno aż po Zieloną Górę.

O budowie kopalni odkrywkowej oraz elektrowni w powiecie krośnieńskim było głośno za sprawą referendów, które odbyły się w gminach Brody i Gubin. Przegrana zwolenników oraz zmiany własnościowe w spółce spowodowały, że zapomniano na chwilę o tej inwestycji. Jednak kupno spółki przez Polską Grupę Energetyczną i kontynuacja prac nad uzyskaniem koncesji to dobry zwiastun. O sprawie nie pozwalał zapomnieć również OPZL, który ustami prezesa Janusza Jasińskiego, co rusz o niej przypominał. Nie zasypiali też gruszek w popiele przeciwnicy. Najgłośniejszą sprawą było opublikowanie przez „Gazetę Wyborczą" listu wójta gminy Gubin Z. Barskiego do rządu Brandenburgii z propozycją pomocy przy konsultacjach transgranicznych. Wójt informował Brandenburczyków, w jaki sposób mogą storpedować zmiany w wojewódzkim planie zagospodarowania przestrzennego, tak aby nie można było chronić złóż węgla brunatnego i aby nie powstał w przyszłości kompleks energetyczny. Zastrzeżenia zostały rozwiane w czasie sprawnie przeprowadzonego postępowania transgranicznego. Trwa już postępowanie środowiskowe, rozpoczęte na wniosek PWE Gubin.

Własne domy i wysokie zarobki

Właściciel spółki PWE Gubin w ogłoszonym niedawno programie działania ujawnił, że w 2030 roku na terenie gminy Gubin rozpocznie pracę pierwszy blok energetyczny. Jakie skutki może przynieść ta inwestycja dla rozwoju gospodarczego regionu zielonogórskiego? Odpowiedzią niech będą słowa prezydenta Nowej Soli Wadima Tyszkiewicza, który na konsultacjach w sprawie „Strategii Rozwoju Województwa Lubuskiego" stwierdził, że: „województwo potrzebuje takiej flagowej inwestycji, takiego motoru, który spowoduje rozwój". Z jego dalszej wypowiedzi wynikało, że tylko inwestycje przemysłowe są w stanie tworzyć kolejne miejsca pracy.

W tym przypadku dobrze płatne (średnie zarobki w kopalni w Turowie to 6,5 tys. zł brutto, natomiast w elektrowni ponad 7 tys. zł). Ilość osób, która zostanie bezpośrednio zatrudniona w kompleksie to 2 tys. Natomiast w firmach, które będą pracować dla kompleksu oraz na potrzeby jego pracowników, powstanie kolejne kilka tysięcy miejsc. Ten wielki ruch inwestycyjny odczują firmy budowlane, które będą stawiać domy i osiedla. Wielu pracowników będzie chciało zamieszkać niedaleko swojego miejsca pracy.

O tym, że tego typu zmiany są możliwe, przekonują przykłady z Bogatyni, gdzie „powstało pięć spółek, które świadczą usługi na rzecz energetycznego molocha i dzięki niemu prosperują: medyczna, transportowa, hotelarsko-gastronomiczna, remontowa, a także specjalistyczna – zajmująca się rekultywacją terenów, odsiarczaniem spalin itp. Dzięki stałym zleceniom, spółki rozwijają się i nawet gdyby skończyło się kiedyś zapotrzebowanie na usługi ze strony turoszowskiego kompleksu (na co raczej się nie zanosi), to będą mogły z powodzeniem ubiegać się o kontrakty na ogólnopolskim rynku".

> W regionie wystąpią korzystne zmiany demograficzne, zmieniać się będzie jakość i rodzaj wykształcenia mieszkańców. Dla uczelni wyższych, jakimi są: UZ czy PWSZ w Sulechowie, miejsce inwestycji stanowić będzie naturalne zaplecze dla tworzenia wysokospecjalistycznej kadry.

Kolej na kolej i drogi

Rozwinie się sfera usług wykonywanych na rzecz pracowników kompleksu oraz współpracujących z nim firm. Zajęcie będą mieli hotelarze, restauratorzy i handlowcy. Będą musiały powstać prywatne żłobki i przedszkola, a nawet szkoły. Oddziaływanie inwestycji na gospodarkę będzie odczuwalne od Żar, Żagania, Lubsko, Jasień poprzez Krosno aż po Zieloną Górę. Ważną rolę odegra tu przygotowanie inwestycji, w które muszą zostać zaangażowane władze wojewódzkie i powiatowe naszego regionu. Do ich zadań należeć będzie przygotowanie infrastrukturalne tej części województwa.

Powinna zostać zmodernizowana linia kolejowa łącząca Zieloną Górę z Krosnem Odrzańskim, a następnie z Gubinem, której przedłużenie powinno poprowadzić do Cottbus. Ta linia w sposób naturalny odciążyłaby drogę pomiędzy Zieloną Górą a Krosnem. Modernizacji wymagają także połączenia drogowe pomiędzy Gubinem a Lubskiem czy Brodami. Należy już teraz uwzględnić wzmożony ruch dużych samochodów ciężarowych na tej trasie. Pozwoliłoby to na uniknięcie ewentualnych konfliktów społecznych.

Inna rzecz jest związana z przygotowaniem terenów pod przyszłe wsie na terenie gminy Gubin. Poprzednia rada gminy zabezpieczyła teren 40 hektarów pod przyszłe osadnictwo. Już dziś planiści na zasadzie konkursu mogliby przygotować ewentualne projekty wizualizacyjne dotyczące wyglądu oraz usytuowania miejsc zamieszkania dla starych i nowych mieszkańców gminy. Znając demografię, można już dziś powoli przygotowywać sieć żłobków, przedszkoli i szkół. Inną sprawą jest problem związany z przeniesieniem dużych gospodarstw rolnych. Bez współdziałania i współpracy władz samorządowych oraz administracji rządowej czy inwestora nie da się rozwiązać szeregu problemów, jakie występują przy lokalizacji, a później przy budowie i działaniu takiej inwestycji.

Warto zauważyć, że w artykule nie poruszyliśmy jeszcze problemów związanych z przyszłą edukacją zawodową i całą sferą społeczną, które będą do rozwiązania. W regionie wystąpią korzystne zmiany demograficzne, zmieniać się będzie jakość i rodzaj wykształcenia mieszkańców. Dla uczelni wyższych, jakimi są: UZ czy PWSZ w Sulechowie, miejsce inwestycji stanowić będzie naturalne zaplecze dla tworzenia wysokospecjalistycznej kadry. Wytworzą się również elity regionalne i silne lobby, również w Polsce.

Komentarz

To wszystko czeka nas w najbliższych latach. Mamy, na całe szczęście, jeszcze trochę czasu, aby spokojnie przygotować się do tego. Ba, można nawet opracować konkretny harmonogram, który później trzeba będzie realizować punkt po punkcie. Należy pamiętać, że kompleks energetyczny będzie największym inwestycyjnym przedsięwzięciem w skali Polski. Porównywać go można jedynie z budową elektrowni atomowej. Rodzi to dla województwa lubuskiego, a szczególnie dla południowej jego części, szansę na szybkie podniesienie stopy życiowej, tylko w ramach jednego pokolenia. Kompleks energetyczny to także awans województwa we wszelkiego rodzaju rankingach gospodarczych.

Suma korzyści jest o wiele większa niż ewentualnych strat. Te zresztą można zminimalizować dzięki rozsądnym działaniom. Takiej szansy na rozwój województwo lubuskie nie będzie miało długo, więc nie można jej zaprzepaścić.

Robert Gromadzki

Doradca
Właściciel firmy Gromadzki Doradztwo i Konsulting

**Cytaty za Gazetą Wyborczą oraz Wiadomościami Gubińskimi*



Reklama

Ten węgiel trzeba wydobywać

- Nie jest to sprawa tylko naszego regionu, ale Polski - a ściślej bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju - mówi prof. Marian Miłek, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie. Rozmawiał Michał Iwanowski.



fot. P. Bojanowski/OPZL

prof. Marian Miłek: Zgodnie z Polityką energetyczną Polski do 2030 r. w okresie do 2025 r. zostaną wybudowane dwie lub trzy elektrownie jądrowe o mocy przeszło 3000 MW. Jest to jednak zbyt mała moc, aby zabezpieczyć bezpieczne działanie systemu elektroenergetycznego.

Czy kopalnie węgla brunatnego wraz z elektrownią w końcu powstaną?

W moim przekonaniu muszą powstać. Nie jest to sprawa tylko naszego regionu, ale Polski - a ściślej bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Węgla kamiennego w Polsce wystarczy na 25 -35 lat. Wydobywa się go dużym kosztem z coraz głębszych pokładów, w coraz niebezpieczniejszych warunkach. A z węgla kamiennego wytwarza się w Polsce przeszło 50 procent energii elektrycznej. Tę tworzącą się lukę, przy uwzględnieniu wzrostu zużycia energii elektrycznej należy czymś zapełnić. Odnawialne źródła energii nie zapełnią tej luki – są to w większości źródła o niestabilnej i nieprzewidywalnej generacji. Odbiorcy pobierający dużą moc muszą mieć zagwarantowaną pewność dostaw, którą zapewnią duże elektrownie pracujące „w podstawie". Takimi elektrowniami są elektrownie jądrowe oraz węglowe. Zgodnie z „Polityką energetyczną Polski do 2030 r." w okresie do 2025 r. zostaną wybudowane dwie lub trzy elektrownie jądrowe o mocy przeszło 3000 MW. Jest to jednak zbyt mała moc, aby zabezpieczyć bezpieczne działanie systemu elektroenergetycznego. Dlatego muszą powstać nowe elektrownie na węglu brunatnym, które będą zapewniały stabilną pracę systemu energetycznego. Węgla brunatnego jako jedynego paliwa pierwotnego posiadamy pod dostatkiem – starczy go na co najmniej kilkadziesiąt lat. Równolegle będą powstawać bloki gazowe najczęściej pracujące w kogeneracji, ale o rozwoju energetyki gazowej będzie decydowała cena gazu na rynkach światowych. Chciałbym dodać, że wydobycie gazu z łupek z jednej strony jest bardzo kosztowne, z drugiej strony nie są rozpoznane zasoby tego gazu – a więc o gazie z łupek proponuję wypowiadać się bardzo ostrożnie. Jak z tego wynika pozostaje nam tylko budować kopalnie węgla brunatnego i elektrownie spalające ten węgiel.

Czy istnieją takie argumenty, które mogłyby przekonać mieszkańców wysiedlonych z terenu odkrywki?

Wysiedlenie przeżyło wiele wsi, na terenie których powstały kopalnie. I generalnie ci, którzy musieli opuścić swoje gospodarstwa byli usatysfakcjonowani. Zaoferowano im takie warunki że nie tylko „wyszli na swoje" ale poprawili sobie poziom życia. I jest to

jedyna metoda przekonania mieszkańców do opuszczenia terenów przyszłej kopalni. Każdy z gospodarzy powinien otrzymać propozycję przejęcia odpowiedniego pola, propozycje wybudowania domu i pomocy przy przeprowadzce. Zdejmowanie nadkładu nad złożem może rozpocząć się z różnych stron i bardziej uparci gospodarze musza mieć świadomość, ze mogą mieszkać na krawędzi dużego dołu zaczynającego się za przysłowiowym płotem – a decydując się później na opuszczenie gospodarstwa mogą uzyskać gorsze warunki, bo np. lepsze miejsca do przeprowadzki już będą zajęte.

Czy kopalnia zniszczy środowisko naturalne? I co na to sąsiedzi zza Odry i Nysy?

„Wykopanie" takiego dużego dołu rzeczywiście zaburza środowisko naturalne po obu stronach granicy. Na pewno zmienia się położenie wód gruntowych, elektrownia może emitować do powietrza zanieczyszczenia. Te założenia były tematem rozmów polsko – niemieckich prowadzonych w ramach regionalnych konsultacji planu zagospodarowania przestrzennego województwa lubuskiego. Zarówno strona brandenburska jak i saksońska zgłaszały zastrzeżenia dotyczące m.in. naruszenia stosunków wodnych oraz zanieczyszczenia powietrza. W ramach dyskusji zwróciłem uwagę, że stosunki wodne zostały naruszone przez kopalnię węgla brunatnego w Jänschwalde, wydobywającą rocznie 15 mln ton węgla. W okresie, gdy pełniłem funkcję wojewody zielonogórskiego rozbudowa tej kopalni doprowadziła do zniknięcia wody w studniach w przygranicznych wioskach po stronie polskiej. Fakt ten spowodował błyskawiczne doprowadzenie wodociągów do wsi i ich skanalizowanie, z czego mieszkańcy byli zadowoleni. Wynika z tego, ze poziom wód gruntowych po stronie polskiej i tym bardziej niemieckiej został naruszony już ok. 15 lat temu. Strona niemiecka wyraziła obawy, ze elektrownia będzie zanieczyszczała atmosferę – zupełnie bezpodstawnie. W 2010 roku Parlament Europejski przyjął dyrektywę o zanieczyszczeniach przesyłowych w której zmniejszono kilkakrotnie obowiązujące obecnie, już restrykcyjne, dopuszczalne emisje substancji szkodliwych takich jak dwutlenku siarki, azotków, pyłów itd. Dyrektywa wchodzi w życie w 2016 roku. Z tego wynika, ze przyszła elektrownia będzie musiała spełnić nowe kryteria dopuszczalnych emisji – praktycznie nie będzie uciążliwa dla środowiska.

Kopalnia „dzisiaj" na pewno będzie uciążliwa dla środowiska. Ale już w trakcie eksploatacji następuje rekultywacja obszarów wyeksploatowanych. Nakład z kolejno eksploatowanych złóż jest wykorzystywany do zasypywania wyrobisk. Część wyrobisk jest zalewana wodą – powstają warunki do rozwijania turystyki i sportów wodnych. Kiedyś oglądałem reportaż o rekultywacji wyrobiska pokopalnianego w Nadrenii. Na ostatnim zdjęciu przedstawiającym zagospodarowane tereny zielone był podpis „Tu jest piękniej niż było poprzednio – jest tylko mała różnica: tu już nie ma węgla".

Jakie znaczenie społeczno – gospodarcze będzie miał kompleks energetyczny Gubin – Brody?

Zacznijmy od gospodarki – zatrudnienie kilku tysięcy ludzi bezpośrednio w kompleksie energetycznym jest tym co będzie „wprost" widoczne w sferze zatrudnienia. Taki duży zakład „obrasta" w setki firm wykonujących na rzecz kompleksu usługi lub półfabrykaty. Następuje nie tylko rozwój Gubina, Brodów ale całej okolicy, która aktywizuje się gospodarczo. Rozwój takiego kompleksu wymaga odpowiednio wykształconej kadry – nastąpi rozwój szkolnictwa na poziomie zawodowym, średnim, ale również wyższym. Na uczelniach powinny rozwinąć się kierunki kształcenia związane z energetyką i górnictwem. Wykształcona załoga będzie miała większe potrzeby kulturalne – nie bez przyczyny w dużych ośrodkach górniczych np. na Śląsku powstawały również „Filharmonie górnicze". Nie bez znaczenia dla rozwoju regionu będą podatki jakie z jednej strony będzie płacił kompleks energetyczny a z drugiej strony pracownicy. Każdy z nas płaci podatki, ale niewielu ma świadomość, że. ok. 50 procent tych podatków jest kierowanych do samorządów - środki te wspomagają realizację wszystkich zadań samorządu. Aby przekonać się o skuteczności tych działań wystarczy zwiedzić miasta znajdujące się w tzw. „granicach górniczych". Wystarczy popatrzeć jak wyglądają ulice, ośrodki zdrowia, obiekty kulturalne, szkoły itd. Jest to stawka, o którą warto powalczyć.

Dziękuję za rozmowę.
Dziękuję.

Michał Iwanowski

autor jest dyrektorem Biura Lubuskiego Towarzystwa na Rzecz Rozwoju Energetyki



Porozumienie w sprawie Gubina

W październiku ub. r. władz miasta Gubin, gminy Bobrowice, powiatu żarskiego oraz stowarzyszeń społeczno-gospodarczych z regionu (m.in. OPZL oraz Lubuska Izba Budownictwa) apelowali o powrót do rozmów w sprawie powstania kopalni odkrywkowej i elektrowni.



Prof. Marian Miłek

urodził się 20 maja 1945 w Katowicach. W latach 1965–70 studiował na Wydziale Elektrycznym Politechniki Śląskiej. Po studiach pracował w Politechnice Śląskiej, broniąc w roku 1976 doktorat. W roku 1982 uzyskał stopień doktora habilitowanego, w 1992 tytuł profesora. Od roku1987 pracował w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze, gdzie pełnił początkowo funkcję prorektora (1987–90) oraz rektora (1990-96). W tym okresie doprowadził do przekształcenia Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Politechnikę Zielonogórską.

W okresie rządów Premiera Jerzego Buzka, w latach 1997-98 pełnił funkcję wojewody zielonogórskiego, wdrażając reformę administracji publicznej i następnie funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa, nadzorując m.in. energetykę.

W 1998 roku doprowadził do utworzenia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie, w której do roku 2007 pełnił funkcję rektora. Uruchomił w uczelni między innymi kształcenie na kierunku Energetyka, oraz doprowadził do powstania Centrum Energetyki Odnawialnej przy PWSZ w Sulechowie. W latach 2005 – 2007 był niezależnym Senatorem RP. W czasie trwania kadencji pełnił funkcję Wiceprzewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki.

Sulechów zaprasza **inwestorów ... i turystów**



Położenie przy skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych, dobry klimat dla biznesu i dostępne od ręki tereny inwestycyjne. Z drugiej strony - ciekawe zabytki, tereny rekreacyjne i bogactwo fauny i flory Nadodrza. To atuty gminy Sulechów.

Gmina Sulechów położona jest w południowo-wschodniej części województwa lubuskiego, około 20 kilometrów na północny wschód od Zielonej Góry i około 80 km od granicy z Republiką Federalną Niemiec. Od północy graniczy z gminami: Skąpe, Świebodzin, Szczaniec, od zachodu z gminą Czerwieńsk, od południa z gminą Zielona Góra i od strony wschodniej z gminami: Babimost, Trzebiechów i Kargowa. Od południa naturalną granicą jest rzeka Odra. Gmina zajmuje powierzchnię 236 km^2. Administracyjnie w jej skład wchodzi 26 miejscowości, które tworzą 20 sołectw. Położenie Gminy pośrodku województwa, bliskie sąsiedztwo Zielonej Góry, przebieg ważnych dróg o znaczeniu krajowym (budowana trasa szybkiego ruchu S3, bliskość węzła komunikacyjnego autostrady A2 w Trzcielu), żeglowna rzeka Odra oraz niewielka odległość od granicy z Republiką Federalną Niemiec są bez wątpienia dużymi atutami.

Obszar Gminy zamieszkuje ponad 26000 osób, z czego około 17000 to mieszkańcy miasta Sulechów, natomiast prawie 9000 osób zamieszkuje wsie. Użytki rolne zajmują prawie 49%, zaś obszary leśne stanowią blisko 39% powierzchni gminy. Lasy w większości to siedliska borowe, a dominującym gatunkiem jest sosna zwyczajna. Lasy liściaste występują głównie w dolinie Odry, gdzie tworzą tzw. lasy łęgowe, a kilkaset hektarów litych drzewostanów robiniowych (akacjowych), położonych w rejonie miejscowości Górzykowo i Nowy Świat, to jeden z największych kompleksów tego gatunku w naszym kraju.

Gmina Sulechów ma charakter przemysłowo-rolniczy z rozwiniętym sektorem usług. Podstawowe branże lokalnej gospodarki to usługi oraz handel. Rozwinięte jest także budownictwo mieszkaniowe, przemysłowe, sanitarno-ekologiczne, produkcja wełny do izolacji termicznej, budowa maszyn, urządzeń grzewczych, zbiorników i urządzeń do uzdatniania wody i odprowadzania ścieków, sprzętu rehabilitacyjnego. Na terenie gminy działają także przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją mebli, tekstyliów oraz części dla przemysłu motoryzacyjnego - kształtek z wełny mineralnej. Rozwinięta jest także produkcja artykułów spożywczych. W strukturze gospodarki dominują małe przedsiębiorstwa.

Gmina Sulechów dysponuje mechaniczno-biologiczną oczyszczalnią ścieków o bardzo nowoczesnych rozwiązaniach technicznych. Oczyszczalnia zbudowana została w latach 1996-1998. Posiada wydajność eksploatacyjną 6450 m^3/d.

Na terenie gminy swoją siedzibę ma Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa. Uczelnia prowadzi między innymi studia na następujących kierunkach: Energooszczędność i audyt energetyczny obiektów budowlanych, Energetyka na specjalnościach: Energetyka komunalno - przemysłowa oraz Energetyka nafty i gazu.

Na terenie miasta zlokalizowane są: siedziby banków, firm ubezpieczeniowych, prywatne biura obrotu nieruchomościami, kancelarie prawne, kancelaria notarialna, Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej, zamiejscowy wydział cywilno-karny Sądu Rejonowego w Świebodzinie. W niewielkiej odległości od miasta w miejscowości Kalsk ma siedzibę Lubuski Ośrodek Doradztwa Rolniczego. W mieście działają również stowarzyszenia pracodawców i przedsiębiorców. Gmina stosuje zwolnienia od podatku od nieruchomości, które dotyczą: nieruchomości nowo powstałych podmiotów gospodarczych, nieruchomości lub ich części nowo wybudowane przez istniejące podmioty gospodarcze pod warunkiem utworzenia nowych stałych miejsc pracy, nieruchomości lub ich części zmodernizowane przez istniejący podmiot gospodarczy pod warunkiem utworzenia dodatkowych miejsc pracy.

W latach 2003 - 2010 Burmistrz Sulechowa udzielił zwolnień z podatku od nieruchomości w kwocie 1932722 złotych z tytułu utworzenia nowych 255 miejsc pracy. Z ulg podatkowych skorzystało 11 przedsiębiorców. Oprócz dostępnych ponad 380 hektarów gruntów pod inwestycje Gmina ma dogodne położenie - bliskość granicy, nieodległy port lotniczy Zielona Góra w Babimoście oraz rzeczny port przeładunkowy na Odrze w miejscowości Cigacice, dogodną infrastrukturę drogową wraz z budowaną właśnie trasą szybkiego ruchu S3 a także rozwiniętą sieć kolejową wraz z bocznicami. Te atuty pozwalają myśleć o Gminie Sulechów jako dogodnej lokalizacji inwestycji. Opracowany plan miejscowego zagospodarowania przestrzennego terenów inwestycyjnych oraz wprowadzone ulgi podatkowe dla inwestorów tworzących nowe miejsca pracy są dodatkowym atutem, zachęcającym do inwestowania.

Bartosz Buda



Edward Fedko

Kierownik Wydziału Pozyskiwania Środków Unijnych
i Promocji Gminy

W obecnej sytuacji jednym z głównych kierunków działań Gminy Sulechów w sferze gospodarki jest tworzenie możliwości rozwoju przedsiębiorczości, a w szczególności małych i średnich przedsiębiorstw. Zasadność działań na tym polu potwierdzają przedstawiciele Rady Wsparcia Inicjatyw Gospodarczych. Przewidujemy prowadzenie szeregu działań o charakterze organizacyjnym, na przykład utworzenie bazy danych o lokalnych produktach i usługach. Gmina wykonuje już działania mające na celu promocję lokalnych przedsiębiorstw, jak i działania o charakterze finansowym, np. utrzymanie systemu zwolnień od podatków i opłat lokalnych oraz prace nad rozszerzeniem Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Bardzo ważnym czynnikiem rozwoju Gminy są inwestycje zewnętrzne, które z upływem lat powinny przyczynić się do istotnego wzrostu liczby dobrych jakościowo i trwałych miejsc pracy. Gmina Sulechów aktywnie zachęca kolejnych przedsiębiorców do inwestowania na swoim terenie, oferując kompleksową pomoc w trakcie przygotowywania inwestycji na jej terenie, oraz wspomniane już ulgi w podatkach dla inwestorów. Prowadzimy również akcje informacyjne dla przedsiębiorców dotyczące możliwości pozyskania środków Unii Europejskiej oraz budżetu państwa na rozwój działalności gospodarczej w ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. W ostatnich latach ze wsparcia w ramach LRPO skorzystało 9 przedsiębiorstw z terenu gminy. Łączna kwota dofinansowania inwestycji w tych podmiotach gospodarczych wyniosła 8 574 966,50 zł. Już w najbliższym czasie będzie możliwość ubiegania się przez mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa o kolejne wsparcie w ramach LRPO – Krajowa Rezerwa Wykonania. Pula środków jest znacząca i wynosi 40 mln. zł. Inną formą wsparcia przedsiębiorczości są pożyczki i poręczenia kredytowe oferowane przez LFP i LFPK w Zielonej Górze. Warto z tych form wsparcia skorzystać.



Roman Rakowski

Burmistrz Sulechowa
Prezes Stowarzyszenia „Lubuskie Trójmiasto"

Przemierzając województwo lubuskie trudno nie usłyszeć o gminie Sulechów. Tędy przebiegają najważniejsze szlaki w regionie, przez tą gminę przepływa druga z największych polskich rzek, tu mieści się nowoczesna szkoła wyższa. Swoje piętno wycisnęła na tym mieście historia, dlatego zabytków jest pod dostatkiem. Niebagatelną rolę odgrywa przyroda: piękne lasy z wieloma pomnikami przyrody oraz winnice - modne miejsce odpoczynku turystów XXI wieku. Sulechów to również gmina nowoczesna i dynamiczna, to mała gmina dużych możliwości. Zapraszam do Sulechowa!



Sulechów to nowoczesne miasto z tradycjami

Oferta inwestycyjna Miasta i Gminy Sulechów:



Nowy Świat

Powierzchnia: 40,79 ha
Przeznaczenie terenu: zabudowa przemysłowa, składy, magazyny, baza transportowo-spedycyjna



Krężoły

Powierzchnia: 100 ha
Przeznaczenie terenu: zabudowa przemysłowa, składy, magazyny, baza transportowo-spedycyjna

Kontakt dla inwestorów:

Urząd Miejski w Sulechowie
pl. Ratuszowy 6
tel. +48 68 385 11 05
e-mail: pr@sulechow.pl
www.sulechow.pl

Koleje Dużych Prędkości
linia południowa

W grudniu 2012 Minister Transportu oznajmił na jednym z portali społecznościowych, że rząd rezygnuje z realizacji projektu szybkich połączeń kolejowych, przesuwając cały projekt na czas po 2030 roku.

fot.: W.Majdański



Dworzec Kolei Dużych Prędkości w Belgii

Przez media przetoczyła się fala dyskusji. Głosy zwolenników decyzji ministra starły się z licznymi głosami krytyków tej decyzji. Intensywnie wystąpili ze sprzeciwem parlamentarzyści województwa łódzkiego, zakładając wspólny zespół kierowany przez Posła Krzysztofa Kwiatkowskiego, partyjnego kolegę ministra. Koledzy ministra w Europarlamencie gremialnie zaprotestowali przeciw tej decyzji, ich zdaniem podważającej wiarygodność polityki transportowej Państwa Polskiego wobec partnerów w Unii Europejskiej. Swój głos w ramach tej grupy zabrał też zielonogórski euro deputowany Artur Zasada, od pewnego czasu zaangażowany w projekt KDP.

W dniu 8 lutego 2012 roku marszałkowie siedmiu regionów Polski centralnej i południowej, których bezpośrednio projekt KDP dotyczy (dolnośląskiego, wielkopolskiego, łódzkiego, lubuskiego, śląskiego, małopolskiego, opolskiego oraz mazowieckiego) zaprosili ministra Nowaka do Wrocławia. I tu minister wyjaśnił, że przesuwa projekt nie po 2030 roku, a od 2020, natomiast rozpoczęcie budowy tunelu pod Łodzią zgodnie z planem, czyli już teraz. Cały odcinek Warszawa-Łódź ma zaś szanse być realizowany w latach 2014-2020. Zachęcił też wszystkich do poszukiwania źródeł finansowania całego projektu, także w formule PPP, deklarując, iż w razie ich pozyskania projekt będzie realizowany bardzo szybko. Wyraził też głos krytyczny wobec pomysłu łódzkiej grupy parlamentarnej sfinansowania KDP z projektowanego funduszu CEF (ang. Connecting Europe Facility), mającego finansować duże europejskie projekty infrastrukturalne. Minister argumentował, że przesunięcie do tego instrumentu 10 mld euro z Funduszu Spójności zmniejszy polską pulę środków w tym ostatnim. Zapewnił także o dokończeniu trwających prac studialnym nad tzw. dużym i małym Y, a zarazem skrytykował wcześniejsze plany za ograniczenie studiów do tych linii, bez prac nad wyprowadzeniem połączeń polskiej sieci z sieciami europejskimi. Zapowiedział nadrobienie tego przez niezwłoczne podjęcie dodatkowych prac studialnych.

Wiceminister Massel i prezes Szafrański z PKP PLK wyrazili ostrożne, acz na tyle wyraźne „tak", na ile pozwoliła im aktualna rola. Wyraźnie za KDP optowali prof. Witold Orłowski, doradca Prezydenta RP i dr Bodgan Małecki z Politechniki Wrocławskiej. Gospodarze regionów wypowiedzieli się jednogłośnie za realizacją KDP, chociaż natężenie głosu i jego barwa była różna. Najcichszy głos zabrało województwo lubuskie, jeśli mieć na względzie nieobecność zarządu na spotkaniu. Region pośrednio reprezentował poseł Zasada, równie wiele co KDP, poświęcając w swej prezentacji uwagi korytarzowi CETC. Wicemarszałek Jankowiak z Wielkopolski był przeciw, a jednocześnie za KDP. Najpierw napiętnował każdy przebieg inny od idealnej linii prostej Poznań - Warszawa - Berlin, a zaraz jednak uznał, że podłączenie aglomeracji kalisko-ostrowskiej uzasadnia prowadzenie linii w planowanym przebiegu dalekim od „idealnej" prostej, czyli przez Łódź i Kalisz-Ostrów (Nowe Skalmierzyce) do Poznania właśnie. Najmocniejszy głos „ZA" zabrali marszałkowie łódzki, a także śląski i małopolski. Dwaj ostatni mówili o potrzebie połączenia Krakowa i Katowic z Warszawą oraz innym stolicami europejskimi - Wiedniem, Budapesztem i Pragą. Wicemarszałek Ciepiela z Małopolski podkreślił także wagę połączenia Krakowa z Berlinem.

Można teraz zapytać : co to wszystko ma wspólnego z Zieloną Górą i regionem? Ma znacznie więcej niż mogłoby się pozornie wydawać. Przechodzimy do tytułowego tematu linii południowej KDP. Dnia 30 stycznia 2012 roku w Zielonej Górze w Sali Senatu Uniwersytetu Zielonogórskiego odbyło się spotkanie organizowane przez Zespół Doradców ds. Transportu przy Komisji Gospodarki Rady Miasta (ZDT), pod patronatem i współpracy z przewodniczącym Rady Miasta i prezydentem.

Obecni na nim byli także goście z innych regionów - województwa łódzkiego i miasta Łodzi, Katowic i Wrocławia. Po początkowym sceptycyzmie - szczególnie przedstawiciela prezydenta Wrocławia - do końca spotkania wszyscy zebrani wyrazili poparcie dla koncepcji linii południowej KDP. Pan Grzegorz Roman, doradca prezydenta Dutkiewicza ds. transportu kolejowego wyraził wręcz zdziwienie, że tak dobra koncepcja została zaoferowana Wrocławiowi tak stosunkowo późno. Dodał też, że Zielona Góra promuje koncepcję Linii Południowej roztropnie, z pożytkiem dla interesu swojego regionu, a zarazem Wrocławia i Dolnego Śląska.

O czym zatem mówili uczestnicy? Zgodnie z opracowaniami zespołu ZDT przy współpracy przedstawicieli organizacji z województwa lubuskiego, Linia Południowa (LP) KDP stanie się główną osią kolejową III korytarza sieci TEN-T (ang. Trans European Networks-Transport) przebiegającego przez Polskę, otrzymując następujący przebieg kierunkowy: od Europy Zachodniej (Berlina) wspólny przebieg z korytarzem II TEN-T Berlin-Zielona Góra-Poznań, następnie Zielona Góra - Legnicko-Głogowski Okręg Miedziowy - Wrocław - Opole - Silesia, gdzie nastąpi włączenie do tzw. małego Y (Silesia - Olkusz - Kraków) i dalej Kraków - Tarnów - Rzeszów z perspektywicznym kierunkiem: Lviv - Odessa/Kiev.

Dzięki szybkiej kolei dla głównych ośrodków na południu Polski, osiągnięte zostaną znaczne korzyści społeczne i gospodarcze. Znacznie lepiej zostaną skomunikowane

wewnętrznie i zewnętrznie regiony o dużej gęstości zaludnienia, zamieszkałe przez 15 mln mieszkańców, i o znacznym potencjale rozwoju. Przez sieć dalszych połączeń międzynarodowych bezpośrednie połączenie z siecią europejską w szczególności z Europą Zachodnią - uzyskają Rzeszów, Kraków, Silesia, Opole, Wrocław, a dodatkowe (przez Wrocław) także m.in. Łódź i Warszawa. Znacznie lepiej powiązane zostaną ze sobą główne obszary zagrożone peryferyjnością, tj. Polska Zachodnia z Polską Wschodnią (płd.-wschodnią). Poprawa dostępu dotyczyć będzie także istotnych ośrodków regionalnych, jak Legnica, Wałbrzych, Rybnik, Bielsko Biała, Częstochowa, Kielce, Tarnów oraz obszarów o niskiej dostępności i niskim stopniu rozwoju usług, określonych w Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju (PZK 2030). Układ promienisty kolei wysokich prędkości (oba tzw. Y wychodzą z Warszawy) zostanie wzmocniony przez korzystniejszy układ sieciowy. Układ sieciowy zapewni lepszą obsługę oraz dostępność wewnętrzną i zewnętrzną dla tworzonej metropolii sieciowej Polski. Poza wspomnianym celem głównym, projekt linii południowej koresponduje z wieloma celami szczegółowymi KPZK, nie kolidując przy tym z żadnym z nich. Etapowanie i prędkości docelowe w ramach sieci kolei wysokich prędkości, w tym linii południowej, będą przedmiotem dalszej analizy. Należy rozważyć I klasę prędkości (min.250 kmh), co najmniej na odcinku Wrocław - Kraków.

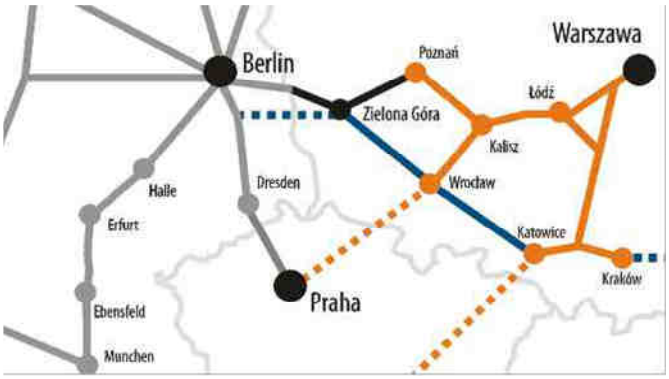
Cele osiągnięte w projekcie LP KDP (w ujęciu KPZK 2030) :

- Wzmocniona zostanie sieć powiązań obszarze dodatkowych impulsów rozwojowych (rys. 9, s. 46), co winno dodatkowo sprzyjać generowaniu i dyfuzji tych impulsów.
- Połączone zostaną bezpośrednio ze sobą i z Europą Zachodnią 3 ośrodki typu Mega oraz 3 typu FUA o znaczeniu transnarodowym/krajowym, pośrednio szereg kolejnych (rys. 14 s. 67)
- Wzmocniona zostanie spójność wewnętrzna kraju (rys. 16, s. 80).

Osiągnięcie tak wielu korzystnych celów społecznych i ekonomicznych każe skierować projekt Linii Południowej KDP niezwłocznie do konsultacji i prac koncepcyjno-analitycznych. Tym bardziej, że koncepcja jest zgodna ze wszystkimi celami programu budowy linii dużych prędkości w Polsce, a w szczególności (vide: Uchwała nr 276/2008 Rady Ministrów z dnia 19.12.2008 r. w sprawie przyjęcia strategii ponadregionalnej - „Programu budowy i uruchomienia przewozów kolejami dużych prędkości w Polsce" - str. 4): Uruchomienie w Polsce przewozu pasażerów kolejami dużych prędkości umożliwi m. in.:
- Zdecydowane zwiększenie dostępności komunikacyjnej wielu regionów kraju, także dla tzw. ściany wschodniej oraz Polski zachodniej i wzmocnienie powiązań międzyregionalnych, nie tylko w relacjach do stolicy,

Szybka kolej łączy ośrodki miejskie

oprac. D. Hajduk



Przebieg w sieci tzw. Linii Południowej
Kolei Dużych Prędkości

Linia Zachodnia (TEN-T II) 250 / 300 / 350
Włączenie do HSL Berlin-Dresden-Praha (TEN-T IV - Scandria)
Linia Południowa (TEN-T III) 200 / 250 / 300 km/h

- Podniesienie poziomu spójności społecznej, gospodarczej i przestrzennej kraju, co szczególnie jest istotne w stosunku do Wrocławia (. . .) i Zielonej Góry,

Liczymy na wsparcie naszych partnerów i wszystkich zainteresowanych stron. Tylko wspólnie uda się przekonać decydentów szczebla centralnego do wpisania tej korzystnej dla kraju koncepcji do realizowanych wprawdzie w przyszłości, ale opracowywanych obecnie planów strategicznych.

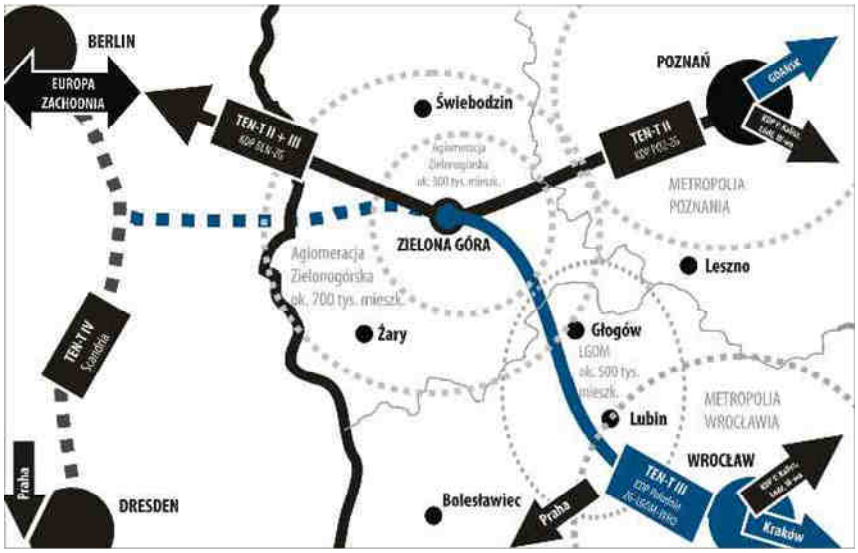
Damian Hajduk

Autor jest zawodowo związany przez wiele lat z transportem i logistyką, od szczebla asystenta do kierownika projektu i interim-managera. Obecnie konsultant w zakresie przygotowania i realizacji projektów na zlecenie firm i instytucji.

Koleje dużych prędkości
Połączenie korytarzy TEN-T II i III w tzw. Zachodni Y

Przebieg KDP 2030:
Poznań-Zielona Góra-Berlin (II)
i Zielona Góra - LGOM - Wrocław (III)

Wariant (niebieska linia przerywana):
włączenie wspólnego przebiegu korytarzy II i III TEN-T do IV korytarza TEN-T Scandria



oprac. D. Hajduk: Uwarunkowania geograficzne i korzyści społeczne z Linii Południowej KDP jako dopełnienia sieci szybkich kolei w Polsce Zachodniej. Powiązania kierunkowe Linii Południowej z siecią KDP w Polsce i w krajach sąsiednich

Nie obejdziesz **Belki**

Podatki, podatki. Kto chce je płacić? Pewnie niewielu. Jeszcze mniej będzie chętnych do płacenia, gdy okaże się, że ten podatek jest niesprawiedliwy, krzywdzący lub - co gorsza - preferuje jedną działalność, karcąc nas za inną.



W związku z planowanymi i zatwierdzonymi już zmianami prawa bankowego, które od dnia 31 marca 2012 r. likwidują dzienną kapitalizację odsetek, zniknie powszechnie używana możliwość obejścia podatku od zysków kapitałowych tzw. Podatku Belki. Warto zastanowić się co to za konstrukcja ten podatek, czemu służy i jakie słychać argumenty za jego zniesieniem. Dzisiejszy Prezes NBP Marek Belka, wprowadzając ten podatek zakładał, tak można dziś domniemywać, dwa podstawowe cele. Po pierwsze zwiększenie dochodu budżetu (ten warunek w mniejszym lub większym stopniu został spełniony) oraz po drugie - wyrównanie istniejącej, dużej i zupełnie nielogicznej różnicy w opodatkowaniu kapitału i opodatkowanie pracy, a także skali ponoszonego ryzyka. To fundamentalna kwestia dotycząca każdego kto zarabia pieniądze własną pracą. Niech zobrazuje to prosty przykład: Dysponując kwotą wolnego kapitału, mamy wiele alternatyw ich inwestowania. Dla uproszczenia są to dwie możliwości. Pierwsza to lokata w banku, zagrożona podatkiem Belki w wys. 19 proc. Druga to rozwijanie nowego biznesu, z którego dochody opodatkowane będą zgodnie z obowiązującą skalą podatkową tzn. 18 proc. lub 32 proc. Jakie są tego konsekwencje? W przypadku pierwszym zarabiamy właściwie bez ryzyka a nasz zysk opodatkowany będzie liniowo stawką 19 proc. W przypadku drugim - ponosząc pełne ryzyko rynkowe, wkładając w prowadzoną działalność swoją pracę, nie jesteśmy pewni, że osiągniemy zysk. Jeśli się to jednak uda, zostanie on opodatkowany stawką nawet 30 proc. (!) Przyjęte na początku założenie wydaje się więc spełnione, a likwidacja podatku Belki oznaczałaby więc jeszcze większe pogłębienie dyskryminacyjnego już opodatkowania pracy, w stosunku do opodatkowania kapitału.

Teoretycznie sytuacja taka może prowadzić do stanu, gdy nikt już nie będzie chciał podjąć ryzyka „walki rynkowej", a będzie wolał korzystać z przywileju podatkowego oraz zwolnienia z ryzyka. Tylko jaki Bank będzie w stanie oferować jakiekolwiek bezpiecznie oprocentowanie gdy nie będzie miał komu udzielać kredytów, ponieważ nikt już nie będzie zainteresowany prowadzeniem działalności gospodarczej? W kolejnych publicznych dyskusjach dotyczących tego zagadnienia pojawia się szereg argumentów, które mają udowodnić, iż likwidacja tego podatku jest konieczna lub co najmniej uzasadniona. Już sam powyższy przykład przekonuje mnie, że drogą pożądaną jest obniżanie stawek PIT a nie likwidacja podatku Belki. Cóż, popatrzmy na kolejne dowody. Najczęściej używane **argumenty przeciw** to:

W wielu bankach oferujących tzw. lokaty antybelkowe, ulokowane więcej pieniędzy niż na klasycznych lokatach. Wynika z tego, że działanie podatku Belki jest z tego powodu bardzo ograniczone. Odpowiedź jest bardzo prosta. Granica wyznaczająca tzw. lokatę antybelkową wynosi ok. 14.000,- PLN. W praktyce większość gospodarstw domowych nie dysponuje żadnymi wolnymi środkami (sic)! Duża część z reszty posiada tylko niewielkie kwoty poniżej tej granicy, które trudno nawet nazwać oszczędnościami i które nie mają szans znaleźć się pod jurysdykcją podatku od zysków kapitałowych.

Możliwość ustanawiania tzw. lokat antybelkowych czy trzeba szczelnie zamknąć albo zlikwidować podatek.
Warto się zastanowić czy to jedyne dostępne rozwiązanie. Moim zdaniem nie. Pamiętajmy, że pozostawienie przepisów w dzisiejszym kształcie pozwala zwolnić z opodatkowania osoby z najmniejszymi oszczędnościami.

Danina od oszczędności to rodzaj podwójnego opodatkowania
Zwracam uwagę na słowo „rodzaj", ponieważ ta teza jest tak popularna jak błędna. Opodatkowaniu podlegają zyski kapitałowe a nie kapitał tzn. płacimy podatek od uzyskanych odsetek tj, naszego zysku. To poważny błąd logiczny bardzo często używany w merytorycznych dyskusjach.

Dzięki podatkowi od zysków, większość klasycznych lokat w ostatnim roku przed inflacją nie chroniła. Zgadza się, jednak przyczyną jest nie podatek Belki, który przecież mamy już od lat a rosnąca szczególnie ostatnio szybko inflacja, której jedną z przyczyn jest podniesiony podatek VAT,

Taki podatek może wręcz od oszczędzania zniechęcać. Obciążenie fiskalne każdego działania będzie zniechęcać do tego działania. Trzymanie niewielkich kwot wolnej gotówki nie można jednak nazwać jeszcze oszczędzaniem. W takiej sytuacji nie można wymagać aby nasi rodacy wybierali rozwiązania z długim terminem zwrotu typu OFE. Dopóki gospodarstwa domowe nie będą dysponować nadwyżką bieżącego dochodu nad bieżącymi kosztami dopóty o żadnych oszczędzaniu nie może być mowy.

Podatek od oszczędności utrudnia bogacenie się. Jest to oczywiście prawda, jednak biorąc pod uwagę bardzo niskie jednostkowo kwoty podatku, nie można liczyć, że na tym kapitale ktoś z nas zbuduje kolejny kapitał. Aby tak się stało, kapitał ten musiałby być skumulowany w jednym miejscu. Tym miejscem jest właśnie budżet państwa. To czy budżet potrafi te sumy prawidłowo wykorzystać to oczywiście temat do innych rozważań.

Odebranie 19% zysków od ich oszczędności jest bardziej bolesne niż dla tych których stać na więcej. To niesamowicie populistyczna teza. Teza, która przecież podważa idę podatku liniowego, który, sądząc po badaniach, wydaje się pożądanym rozwiązaniem dla większości naszych rodaków.

Podsumowując, nie lubimy płacić podatków, jednak jeśli już mamy podatki płacić a jest to nieuniknione muszą one być możliwie najbardziej uzasadnione. Moim zdaniem właśnie podatek Belki jest jedną z tych danin, która wydaje się w tym kształcie zupełnie słuszna. Ustawodawca nie dopuszczając do jeszcze większej dyskryminacji opodatkowania pracy w stosunku do opodatkowania kapitału, ujmując temat w pewnym uproszczeniu, zachęca nas bardziej do pracy niż odstrasza od oszczędzania. Rozwiązania, które podsuwam to: obniżanie opodatkowania, czyli bezpośrednich i pośrednich kosztów pracy oraz oczywiście obniżanie stawek PIT.

Arkadiusz Bednarek

Autor (na zdj.) jest z wykształcenia ekonomistą, związanym z sektorem bankowym. Od 2005 r. dyrektor zielonogórskiego oddziału korporacyjnego BRE Banku S.A.

Reklama



fot. www.sxc.hu

OPZL zaprasza na szkolenie dla menadżerów oraz pracowników zainteresowanych praktyką skutecznego zarządzania sobą w stanie napięcia emocjonalnego, stresu.

Oswoić stres

Twórcze wykorzystanie stresu

27 kwietnia - Zielona Góra / siedziba OPZL, ul. Reja 6

Stres to energia, z którą można coś zrobić: można nauczyć się wykorzystywać jej siłę i odpowiednio nią kierować. Podczas warsztatów poznasz swój stres, a przyglądając się swoim reakcjom w stresie poznasz siebie, zobaczysz, co ci służy, znajdziesz swoje sposoby na jego oswajanie. **Oswojony stres jest twoim przyjacielem.**

Koszt - **tylko 190 zł brutto** / os.
dla firm członkowskich OPZL
dla pozostałych firm - 290 zł brutto / os.

Zgłoszenia do dnia 25.04.2012 i więcej informacji
www.opzl.pl oraz tel. **68 327 18 81**

ZNASZ ODPOWIEDZIALNEGO PRZEDSIĘBIORCĘ, KTÓRY ODNIÓSŁ SUKCES?

Zgłoś go do konkursu Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych Lewiatan “Biznes. Dobry wybór”.

Informacje i zgłoszenia na stronie www.wizerunekprzedsiebiorcow.pl

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

PARP

LEWIATAN

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Nowe firmy członkowskie OPZL

Opracowały: Joanna Jegier, Grażyna Rozwadowska-Bar



Agmarex Sp. z o.o.

Przedmiotem Spółki AGMAREX jest unieszkodliwianie odpadów, głównie z grupy komunalnych. Dysponuje instalacją IPPC (Zintegrowane Zapobieganie i Ograniczanie Zanieczyszczeń) w skład której wchodzi składowisko odpadów, sortownia, kompostownia i urządzenia towarzyszące. Instalacja zlokalizowana jest w Nowym Świecie k. Sulechowa.

Prezes Zarządu: Maria Żugaj. **Kontakt:** AGMAREX Sp. z o.o., ul. Janka Muzykanta 22, 71-215 Szczecin, tel. 91 487 92 73, fax 91 431 57 03, e-mail agmarex@post.pl



Właściciel: Waldemar Szeląg

Centrum Usług Finansowych DWS Waldemar Szeląg

Firma zajmuje się usługami bankowymi, ubezpieczeniami oraz usługami pocztowymi w ramach umowy z InPost sp. z o.o. Jej placówki działają na terenie Wschowy, Sławy, Głogowa i Nowej Soli.

Właściciel: Waldemar Szeląg. **Kontakt:** Centrum Usług Finansowych DWS Waldemar Szeląg, ul. Pocztowa 18/1, 67-400 Wschowa, tel. 607 572 894, e-mail waldemarszelag@poczta.fm



Właściciel: Wojciech Hassa

EA 24 Electronic Assistance

Firma EA24 Electronic Assistance została założona w 2006 roku. Ideą, towarzyszącą od pierwszych dni było i jest dostarczanie zintegrowanych i nowoczesnych rozwiązań teleinformatycznych. Do 2008 roku głównymi odbiorcami usług były placówki medyczne, prowadzące elektroniczną sprawozdawczości z NFZ. Obecnie firma bazując na zdobytej wiedzy i doświadczeniu, wraz z pracownikami wdraża profesjonalne i bezpieczne rozwiązania sprzętowe umożliwiające integrację baz danych oraz stały zdalny dostęp do zasobów przedsiębiorstwa. Dostarcza również platformy serwerowe w technologii VPS, hosting aplikacji w modelu SAAS oraz wirtualne środowiska pracy VDI. Wszystko to oparte na sprawdzonych przez setki klientów, posiadanych przez EA24 systemach wirtualizacji.

Właściciel: Wojciech Hassa, tel. 792 801 008, e-mail: wojciech.hassa@ea24.pl; **Kontakt:** Biuro Obsługi Klienta Ea24, ul. Dąbrowskiego 45a, 65-021 Zielona Góra tel.: 68 422 70 52, fax: 68 422 70 53, e-mail: bok@ea24.pl, www.ea24.pl



Kobra Sp. j. - T. Olejnik, M. Hamerliński

Firma KOBRA istnieje od 1992 roku. Jest członkiem Krajowej Izby Gospodarczej Tekstylnych Surowców Wtórnych. Specjalizuje się w sprzedaży odzyskanej w procesie sortowania odzieży używanej, roboczej, pościelowej oraz czyściwa. Produkuje kilkanaście asortymentów czyściwa z używanych materiałów włókienniczych. Mają one zastosowanie w warsztatach, przemyśle, handlu, rzemiośle i innych dziedzinach gospodarki. Firma własnym transportem organizuje dostawy w dowolne miejsce. Wytwarzane produkty Kobra eksportuje do krajów całego świata. W stałej ofercie posiada również szeroki asortyment odzieży roboczej.

Właściciele: Teresa Olejnik, Mirosław Hamerliński.
Kontakt: KOBRA Sp. j., T.Olejnik, M. Hamerliński; ul. Męczenników Oświęcimskich 1, 68-200 Żary, tel. 68 363 95 96, e-mail : kobra_zary@wp.pl

Krzysztof Olczyk Przedsiębiorstwo



Firma zajmuje się usługami pośrednictwa w handlu.

Właściciel: Krzysztof Olczyk; **Kontakt:** Krzysztof Olczyk Przedsiębiorstwo, ul. Zacisze 15, 67-410 Sława, tel. 661 950 326, fax 68 356 62 73, e-mail: olczyk_krzysztof@op.pl

LV Marek Prędkiewicz

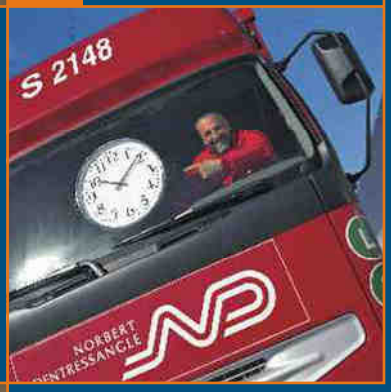


Właściciel: Marek Prędkiewicz

Firma zajmuje się produkcją lakierów, barwników, zapachów do wyrobu świec i zniczy oraz farb i lakierów ozdobnych do wyrobów przemysłowych.

Właściciel: Marek Prędkiewicz;
Kontakt: LV Marek Prędkiewicz, ul. Sowińskiego 2B, 65-419 Zielona Góra, tel. 68 325 59 50, fax 68 320 57 30, e-mail marek@lv.com.pl, www www.lv.com.pl.

ND Polska Sp. z o.o.



ND Polska należy do Grupy NORBERT DENTRESSANGLE, jednej z największych międzynarodowych firm transportowych w Europie. Flota liczy 8000 ciągników i 10000 naczep. Grupa, która ma 500 oddziałów, świadczy usługi w 20 krajach na 3 kontynentach. Firma jest jednym z największych przedsiębiorstw transportowych w Polsce. Od początku swojej działalności (1998r.) nieustannie się rozwija- buduje i umacnia zespół oraz poszerza grono klientów. Zdobyte doświadczenie i pozycja na rynku gwarantują świadczenie najwyższej jakości usług. Aktualnie w 4 oddziałach ND Polska (Łódź, Zielona Góra, Poznań i Sosnowiec) zatrudnia ponad 820 doświadczonych specjalistów. W 2011 r. obroty firmy wyniosły ok. 395 mln zł. Firma oferuje usługi w zakresie: transportu drogowego: międzynarodowego i krajowego oraz magazynowania.

Prezes Zarządu: Yves Montignot; **Kontakt:** ND Polska Sp. z o.o., ul. Lubuska 15A, 66-016 Płoty, tel. 68 413 01 34, e-mail: agata.woznicka-giza@norbert-dentressangle.com, www.norbert-dentressangle.com

PW Aries Apple Service Center Ltd



Przedsiębiorstwo powstało w 1996 roku jako firma informatyczna, zajmowała się wdrażaniem programu Vademecum Szefa oraz servisem drukarek. Od 2004 roku zajmuje się recyklingiem utylizacją sprzętu biurowego tj. faxy, drukarki, komputery, kserokopiarki oraz sprzed AGD i RTV. Firma posiada do dyspozycji samochody typu busy, sprzęt odbiera nieodpłatnie. Klienci firmy to szkoły, Uniwersytet Zielonogórski oraz firmy z regionu lubuskiego, Wielkopolski, Dolnego Śląska. Firma na czas naprawy proponuje sprzęt zastępczy (drukarki, komputery, kserokopiarki).
Właściciel: Robert Lesław Jachymski, **Kontakt:** PW Aries Apple Service Center Ltd, 65-034 Zielona Góra ul. F.Chopina 21A

SOOD Bartosz Zawadzki



SOOD jest oficjalnym dystrybutorem marki KARE Design. Firma stwarza unikalną możliwość poznania bogatej ekspozycji produktów KARE. Oferta firmy podzielona jest na kilka stref: nowoczesna - prezentująca minimalistyczne, lakierowane na wysoki połysk meble, młodzieżowa - pełna energii, kolorów oraz zabawy, także klasyczna - ze stylizowanymi meblami kolonialnymi. Salon oraz sklep internetowy www.modnymebel.pl powstał w odpowiedzi na tęsknotę za odrobiną szaleństwa w szarym wystroju dnia codziennego. Szukając w mieście inspiracji do aranżacji wnętrz, trudno było znaleźć firmie coś oryginalnego i zachwycającego. Stąd pomysł na stworzenie miejsca, które byłoby przystankiem dla form pełniących funkcje użytkowe przy zachowaniu swej oryginalności i piękna. Zamysłem było zgromadzenie eleganckich przedmiotów: obrazów, wazonów, lamp i dekoracji natchnionych nuta nowoczesnego designu.

Właściciel: Bartosz Zawadzki; **Kontakt:** Sood B. Zawadzki, tel. 664 496 105, e-mail info@modnymebel.pl, www.modnymebel.pl

www.opzl.pl/czlonkostwo

Spotkania i szkolenia
w sercu Zielonej Góry

Pół roku temu OPZL wprowadziła się do nowej siedziby przy ul. Reja 6 , przygotowanej przez miasto Zielona Góra. Zlokalizowana w budynku własna sala konferencyjna umożliwiła Organizacji poszerzenie swojej oferty o nowe propozycje.



Organizacja wprowadziła się do nowej siedziby 3 października 2011 r. Wraz ze znacznie większą powierzchnią biurową uzyskała także dostęp do sali konferencyjnej o pow. prawie 75 m. kw. - W poprzedniej lokalizacji dysponowaliśmy pokojem spotkań na kilka, maksymalnie kilkanaście osób - wspomina Joanna Jegier z biura OPZL - Obecnie możemy organizować spotkania, szkolenia i konferencje, które pomieszczą nawet do 80 uczestników, zależnie od aranżacji - mówi. Sala OPZL wyposażona jest w system audiowizualny oraz podłączenie do Internetu. - Stoły i krzesła nie są przymocowane na stałe. Możemy zatem dowolnie przygotować pomieszczenie pod konkretne wydarzenie. Mamy także zaplecze w postaci kuchni oraz własną zastawę do poczęstunku kawowego. - tłumaczy J. Jegier.

Z sali zadowolony jest także dyrektor biura OPZL, Jarosław Nieradka. Jego zdaniem dzięki sali zielonogórska centrala Organizacji nabrała wiatru w żagle, jeśli chodzi o proponowaną ofertę - Nie ma praktycznie tygodnia, aby coś nie działo - cieszy się - Są to zarówno nasze własne szkolenia czy spotkania, jak i wydarzenia organizowane przez naszych partnerów czy członków, którym udostępniamy salę. O to nam właśnie chodziło. - wyjaśnia.

Niebawem odbędą się seminaria z Państwową Inspekcją Pracy (30.03), szkolenie dotyczące budowania wartości firmy (2.04) oraz warsztaty "Oswoić stres" (27.04). Zapisy prowadzi biuro Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej przy ul. Reja 6 w Zielonej Górze. Więcej informacji pod nr tel. **68 327 18 81** oraz e-mail: biuro@opzl.pl. Pod tym samym numerem telefonu oraz adresem mailowym można zasięgnąć informacji na temat udostępniania sali konferencyjnej. Członkowie Organizacji mogą liczyć na specjalną ofertę.

Red.

Biznes Lubuski
Magazyn Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej

Wydawca magazynu

opzl
ORGANIZACJA PRACODAWCÓW ZIEMI LUBUSKIEJ

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej
ul. Reja 6, 65-076 Zielona Góra
tel./fax +48 68 327 18 81
redakcja@bizneslubuski.pl
www.bizneslubuski.pl

Redaguje zespół w składzie:
Paweł Bojanowski, Bernadetta Holak
Patrycja Izydorek, Jarosław Nieradka
Agnieszka Poźniak, Grażyna Rozwadowska - Bar,
Łukasz Rut
oraz współpracownicy

Reklama w magazynie

Joanna Jegier - koordynator
tel. +48 68 327 18 81
fax +48 697 712 032
reklama@bizneslubuski.pl
www.bizneslubuski.pl/reklama

Druk i wsparcie graficzne

chromadruk.pl

Chroma Drukarnia Krzysztof Raczkowski
ul. Przemysłowa 5, 68-200 Żary
tel: +48 68 477 21 00
fax: +48 68 477 21 04

drukarnia@chroma.pl
www.chroma.pl
www.chromadruk.pl

Pomysł layoutu

eurekamedia.pl

Eureka Media
ul. Rzemieślnicza 10
68-823 Zielona Góra
tel: +48 68 451 44 20
fax: +48 68 451 44 22

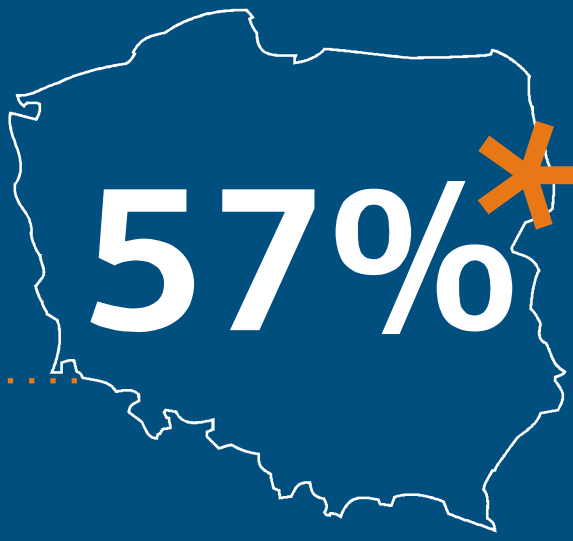
info@eurekamedia.pl
www.eurekamedia.pl

Partnerzy medialni

RTV LUBUSKA
ZielonaGora24.tv
Plus radio
REGIONALNA
TYDZIEŃ

Kolejny numer

Nr 2 (16) / 2012
maj



57%*

POLAKÓW UWAŻA,
ŻE **NIE ZNA PRZEPISÓW POTRZEBNYCH DO PROWADZENIA BIZNESU**

* Badanie na ogólnopolskiej, reprezentatywnej grupie 2000 osób, w wieku 15 + (GfK Polonia na zlecenie PKPP Lewiatan)

opzl
ORGANIZACJA PRACODAWCÓW ZIEMI LUBUSKIEJ

PRZEDSIĘBIORCO!
NIE JESTEŚ SAM - MY CI POMOŻEMY

Punkt Konsultacyjny KSU
przy Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej

- NOWA SÓL
  ul. Kościuszki 29 /bud. LPBP
  tel./fax 68 356 94 32
  w godz. 8:00 - 12:00

- ZIELONA GÓRA
  ul. Reja 6
  tel./fax 68 327 18 81
  w godz. 8:00 - 16:00

INFORMACJE I WSPARCIE DORADCZE
oferujemy nie tylko informacje, ale także wsparcie doradcze w postaci usługi asysty w prowadzeniu działalności gospodarczej.

OPIEKA NAD KLIENTEM
w przypadku gdy przedsiębiorca zdecyduje się korzystać z innej usługi specjalistycznej, spoza oferty PK KSU, takiej jak pożyczki, poręczenia lub usługa proinnowacyjna KSI lub inne, oferowane na rynku, może on nadal korzystać ze wsparcia ze strony konsultanta.

OSOBY ZAINTERESOWANE ZAŁOŻENIEM WŁASNEJ FIRMY
mogą bezpłatnie uzyskać informacje z szerokiego zakresu tematyki związanej z przedsiębiorczością lub skorzystać z usługi doradczej – asysty w rozpoczynaniu działalności gospodarczej.

DYŻURY TERENOWE:

Krosno Odrzańskie
Szprotawa
Świebodzin
Wschowa
Żary
Żagań

www.pk.opzl.pl
pk@opzl.pl

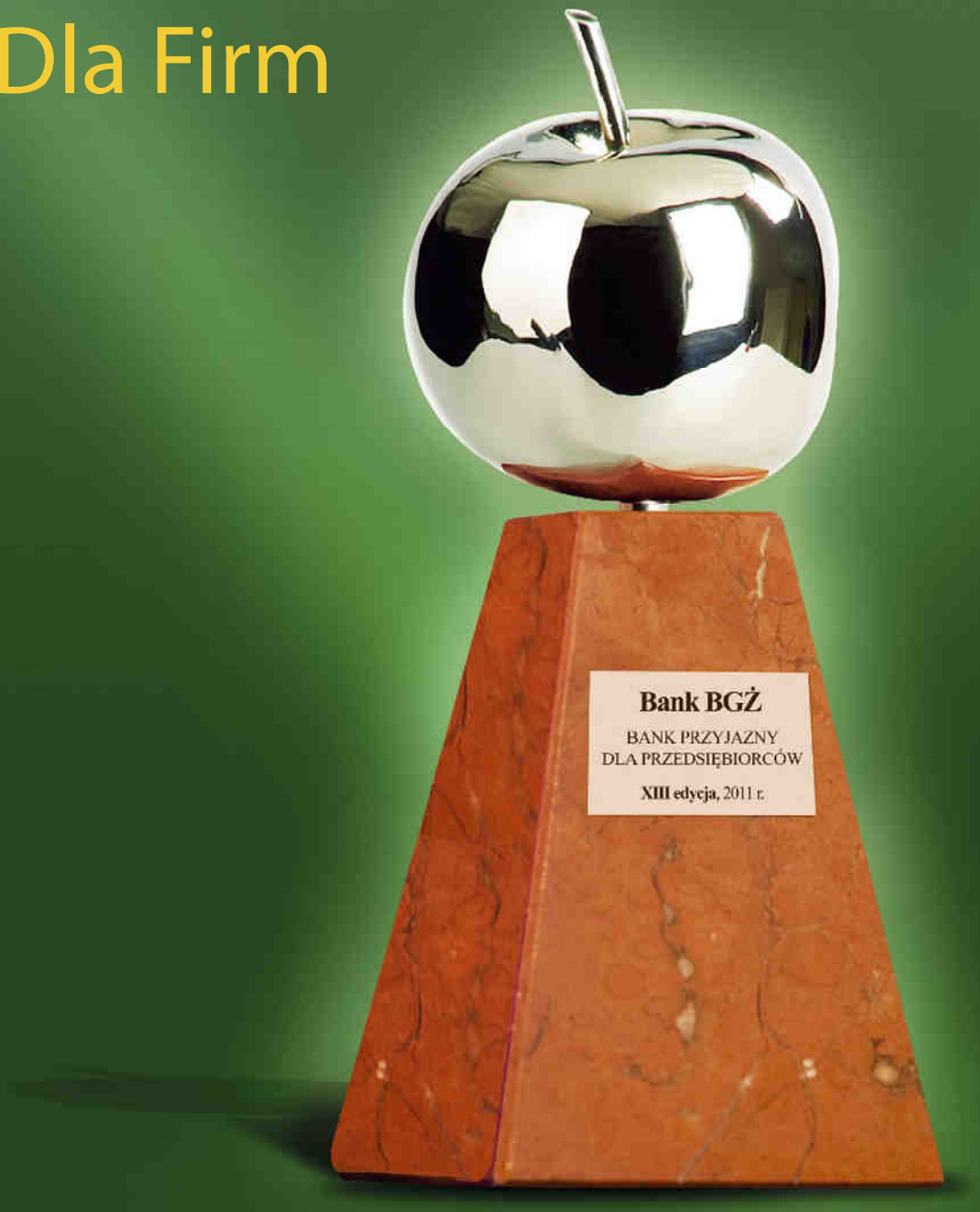
wspieramy lubuskich przedsiębiorców

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
PARP
ksu KRAJOWY SYSTEM USŁUG
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Program Operacyjny Kapitał Ludzki, Poddziałanie 2.2.1

Dla Firm

PLACÓWKA TELEFON INTERNET



DOŁĄCZ DO NAS! POCZUJ KOMFORT WSPÓŁPRACY Z PRZYJAZNYM BANKIEM

Bank BGŻ został po raz piąty laureatem Konkursu Bank Przyjazny dla Przedsiębiorców. Zostaliśmy docenieni za model współpracy z sektorem MSP, a w szczególności za kreatywność biznesową, innowacyjne produkty i profesjonalną ofertę w zakresie bankowości elektronicznej.

BANK PRZYJAZNY
DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

★★★★★

Zielona Góra, Bohaterów Westerplatte 2
Zielona Góra, Stary Rynek 24 a
Sulechów, Plac Ratuszowy 2

Bank BGŻ